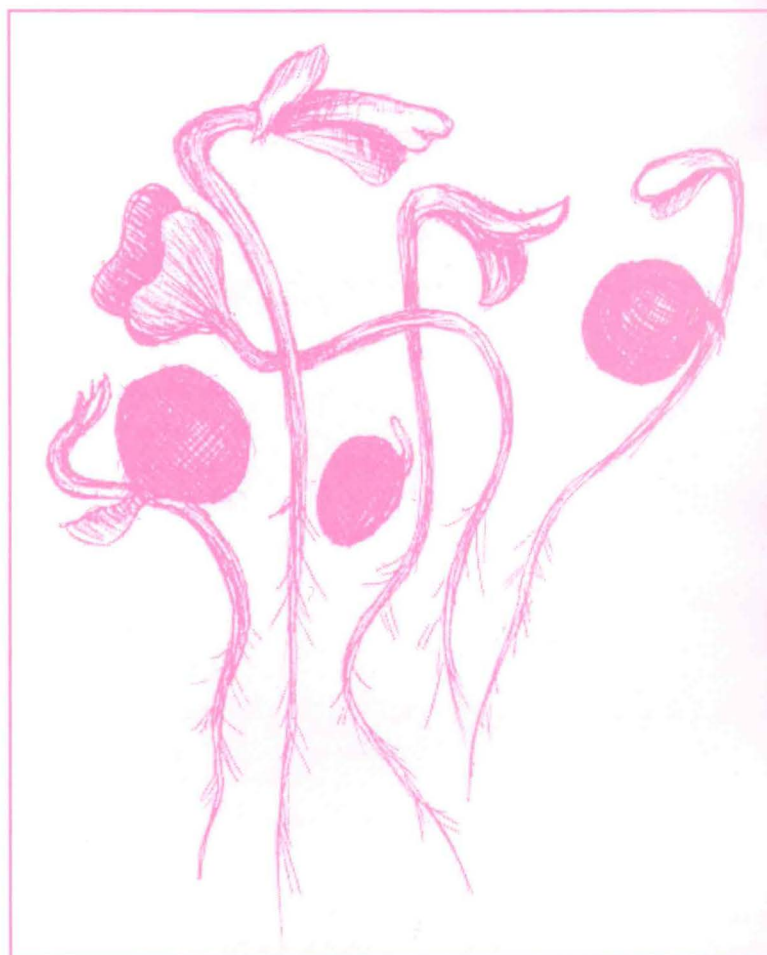


ISSN 1428-3107

RTS ACADEMICAL



BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE

6 / 2000



OD REDAKCJI

Kiedy rodzina i przyjaciele, rozżaleni za zaniedbywanie ich z powodu zaangażowania w sprawy służbowe, uznali swoje perswazje za bezskuteczne, podsunięto mi książkę napisaną przez ks. Mieczysława Malińskiego z zakładką na stronie 240, jako kolejne wyrażenie ich pouczeń i jako przestrożę.

Tekst jest krótki.

Nauucz się mówić „nie”.

Nauucz się odmawiać.

Zachowaj kontrolę nad czasem, który oddajesz innym.

Bo inaczej ludzie wyrwą ci życie z ręki, złamią twój rytm, oderwą od realizacji twoich planów, zaabsorbują swoimi sprawami, wciągną w swoje prace, a jak przestaniesz być użyteczny, odrzucą. Wtedy może być za późno, żebyś swoje życie zaczął sklejać.

Nauucz się odmawiać. To, wbrew pozorom, trudniej przychodzi niż zgadzać się. Nauucz się mówić „nie” – chyba, że się tego nauczyłeś już zbyt dobrze.

Niestety, słowo „nie” jako odpowiedź na polecenie przełożonego zdarza się sły-
szyć coraz częściej, niejednokrotnie po-
parte argumentacją, że owo zadanie po-
winno należeć do innego pracownika, któ-
ry tymczasem w spokoju oczekuje na na-
grode. I tak, nagrody w czasach coraz
większej pauperyzacji środowiska akade-
mickiego, stają się źródłem konfliktów
i podziłów w grupie społecznej. Począ-
tek batalii o jednorazowy dodatek do pen-
sji (nazywany nagrodą za szczególne osią-
gnięcia naukowe i dydaktyczne; za szczegó-
lny stosunek do pracy, objawiający się między innymi rzadkim

SPIS TREŚCI	
Z PRAC SENATU	2
OBECNI W SZCZEGÓLNYCH DNIACH	2
Z CZĘSTOCHOWY NA KRYM	6
MIGAWKI ZE SPOTKAŃ	9
AWANSE	11
LUDZIE WSP ODNOTOWANI	12
NAUKOWE DEBATY	14
FESTIWAL NAUKI	18
DWA SZCZEGÓLNE DNI	21
1 czerwca – Dzień Dziecka	21
7 czerwca – Dzień Wolności Prasy	22
OD STAŁEGO KORESPONDENTA	26
ACH, JAK GRALI	27
WYWIAD MIESIĄCA	31
OETYCE	37
RUCH W GALERIACH	39
JESZCZE JEDNA PASJA	47
FILIACJE KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIE	49
RADOSNE CHWILE MŁODZIEŃCZEGO ODPRĘŻENIA ...	52
<i>Bal Historyka</i>	52
<i>XXXVI Wiosna Studentów – Juwenalia '2000</i>	53
MOCNY FINISZ	55
NOWOŚCI WYDAWNICZE	56
STUDENCKA WYMIANA DOŚWIADCZEŃ	61
DOKUMENTY	63

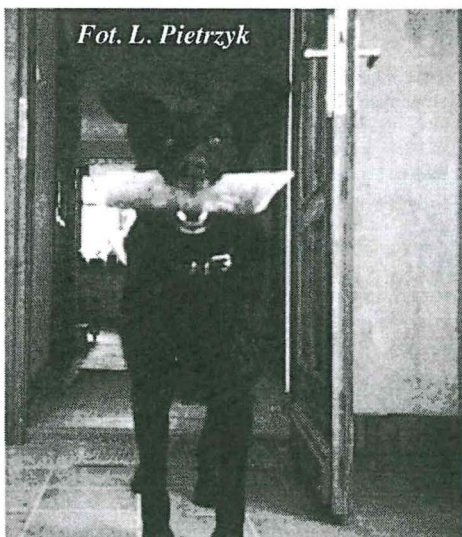
stosowaniem w zawodowym języku słowa „nie”, gdy trzeba podjąć zadanie wykraczające poza zakres obowiązków) zaczął się. Finał odbędzie się, prawdopodobnie, długo po ich wręczeniu z okazji Dnia Nauczyciela.

Cytowany fragment tekstu pochodzi z książki pt. „Aby nie ustać w drodze”. Aby nie ustać w drodze po nagrodę rektorską, czy też - w odniesieniu do studentów – po pozytywne wpisy w indeksach, czyli, by starczyło w kolejnym roku akademickim sił na pracę nie tylko rzetelną, ale satysfakcjonującą nas samych i przełożonych lub wykładowców, trzeba odpocząć. Okres kani-
kuły jest ku temu wspaniałą okazją. Cieszymy się wolną chwilą!

Redaktor Naczelny

**Milego wypoczynku
w przyjaznej atmosferze i promieniach słońca
życzy Czytelnikom naszego pisma**

JM Rektor i Redakcja



Fot. L. Pietrzyk

Nagrody kością niezgody

Z PRAC SENATU

Na posiedzeniu Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie w dniu 17 maja zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego tragicznie w dniu 11 maja w drodze do pracy prof. dra hab. Tomasza Mioduskiego, pracownika naukowego Instytutu Chemii i Ochrony Środowiska, zatrudnionego w naszej Uczelni od 1 lutego br.

* * *

Członkowie Senatu przyjęli uchwały w następujących sprawach:

- przeznaczenia na uczelniany fundusz nagród kwoty 20% zysku netto za 1999 rok;
- przyjęcia sprawozdania finansowego WSP w Częstochowie na rok 1999;
- przyjęcia planu rzeczowo-finansowego WSP w Częstochowie na rok 2000;
- mianowania dra hab. inż. Andrzeja Okruszka z dniem 1.10.2000 r. na okres 5 lat na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Chemii i Ochrony Środowiska;
- mianowania dr hab. Lucyny Rożek z dniem 1.10.2000 r. na czas nie określony na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Filologii Polskiej;
- uruchomienia z dniem 1.10.2000 r. studiów podyplomowych: „Nauczanie języka polskiego i ścieżki edukacyjne w gimnazjum”, „Edukacja filozoficzno-etyczna”, „Wiedza o społeczeństwie”, „Teoretyczne i praktyczne aspekty ekorozwoju”;
- wprowadzenia zmian w planach 3-letnich zawodowych studiów dziennych na kierunku „Informatyka” i „Matematyka” począwszy od roku akademickiego 2000/2001;
- usunięciach z planów studiów praktyk niepedagogicznych na kierunkach: administracja, zarządzanie i marketing, język angielski – język biznesu, począwszy od roku akademickiego 2000/2001.

OBECNI W SZCZEGÓLNYCH DNIACH

Nie ma z pewnością przesady w stwierdzeniu, że cały świat przeżywał Jubileusz 80-lecia Wielkiego Polaka wyniesionego do godności Papieża. Do tysięcy życzeń dołączyła i nasza społeczność, a wyraził je – w imieniu całej wspólnoty Wyższej Szkoły Pedagogicznej – JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed w tych słowach:

REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ

UL. WASHINGTONA 4/8 • 42-201 CZĘSTOCHOWA

TEL. 324 46 78; 365 14 97
FAX 365 14 97
SKR. POCZT. 90



Wasza Świątobliwość!

Wielce Czcigodny Ojciec Święty,

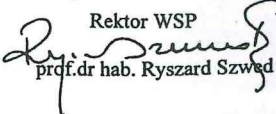
W Dniu podniosłego Jubileuszu 80 Urodzin Waszej Świątobliwości - Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie pragnie dołączyć się do życzeń płynących z tej okazji z całego świata - składając serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dobrego zdrowia, sił i wytrwałości w dalszym pełnieniu tej doniosłej i odpowiedzialnej misji na stolicy Piotrowej.

Niechaj siły i głęboka wiara pozwolą niestrudzenie występować w obronie praw ludzi wszystkich ras i systemów politycznych oraz pomoga współczesnemu człowiekowi wskazać drogę szukania wymiaru duchowości.

Prosimy o życzliwą pamięć o ludziach polskiej nauki, którzy w swojej pracy poszukują prawdy i fundamentalnych wartości.

Z wyrazami najgłębszego szacunku -
w imieniu całej społeczności akademickiej

Rektor WSP


prof. dr hab. Ryszard Szwed



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

Watykan, 14 czerwca 2000


Magnificencjo,
Szanowny Panie Rektorze,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II dziękuje serdecznie za życzenia z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin, jakie nadesłał Pan w imieniu własnym i całej społeczności Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

Ojciec Święty wdzięczny jest za życzliwość i wszelkie oznaki duchowej więzi, które stanowią skuteczne wsparcie w Jego Piotrowej posłudze Kościołowi i światu. Odwzajemniając dobroć, prosi Boga, aby w roku Wielkiego Jubileuszu szczególnie obdarowywał wszystkich Profesorów i Studentów swoimi łaskami, napępiał serca prawdziwą radością i ubogacał je swymi darami.

Panu Rektorowi i całej wspólnotce Wyższej Szkoły Pedagogicznej Ojciec Święty z serca udziela Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku



Arcybiskup Giovanni B. Re
Substytut

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Ryszard SZWED
Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie
ul. Waszyngtona 4/8
42-200 Częstochowa
POLONIA

* * *

Dla mieszkańców Częstochowy ważnym dniem był 20 maja 2000 roku, bowiem w tym dniu ks. dr Jan Wątroba wyniesiony został do godności Biskupa Pomocniczego Archidiecezji Częstochowskiej. Dla społeczności akademickiej miasta jest to fakt szczególnie poruszający. Także nas, bowiem niejednokrotnie mogliśmy spotkać Kapelana Jego Świątobliwości na spotkaniach w murach naszej Uczelni jako Rektora Wyższego Seminarium Duchownego. Rektor naszej Uczelni prof. dr hab. Ryszard Szwed uczestniczył w uroczystościach święceń biskupich i w spotkaniu okolicznościowym, miał więc sposobność przekazać bp. Janowi Wątrobie w imieniu naszej społeczności życzenia wielu satysfakcji z pełnienia biskupiego posłannictwa, sił i wytrwałości na nowej misyjnej drodze.



BISKUP JAN WĄTROBA

Częstochowa, dnia 31 maja 2000 r.

**Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Ryszard Szwed
Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
Częstochowa**

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za nadesłane gratulacje i życzenia z racji powołania mnie przez Ojca Świętego Jana Pawła II do posługi biskupa pomocniczego Archidiecezji Częstochowskiej.

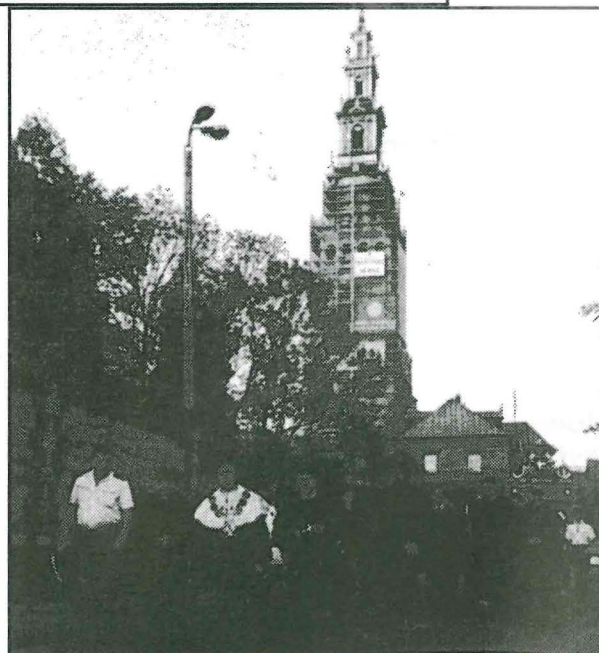
Obecność na Liturgii święceń oraz cenną pamięć i życzliwość pragnę odwzajemnić wdzięczną modlitwą.

Z wyrazami głębokiej czci

+ Jan Wątroba

* * *

Jeszcze jedno ważne dla środowiska akademickiego wydarzenie miało miejsce w maju. O 64 Pielgrzymce Akademickiej na Jasną Górę w dniach 6-7 maja pisaliśmy w poprzednim numerze. Dziś pośredniczymy w przekazaniu podziękowań od Duszpasterza Akademickiego dla wszystkich, którzy wzięli udział w tym jednoczącym polskie środowisko akademickie spotkaniu.



Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego „Emaus”
42-200 Częstochowa, ul. Brzeźnicka 59
tel. 034-3226145, 0606 203044; e-mail: akademicki@opoka.org.pl

Częstochowa, 12 maja 2000

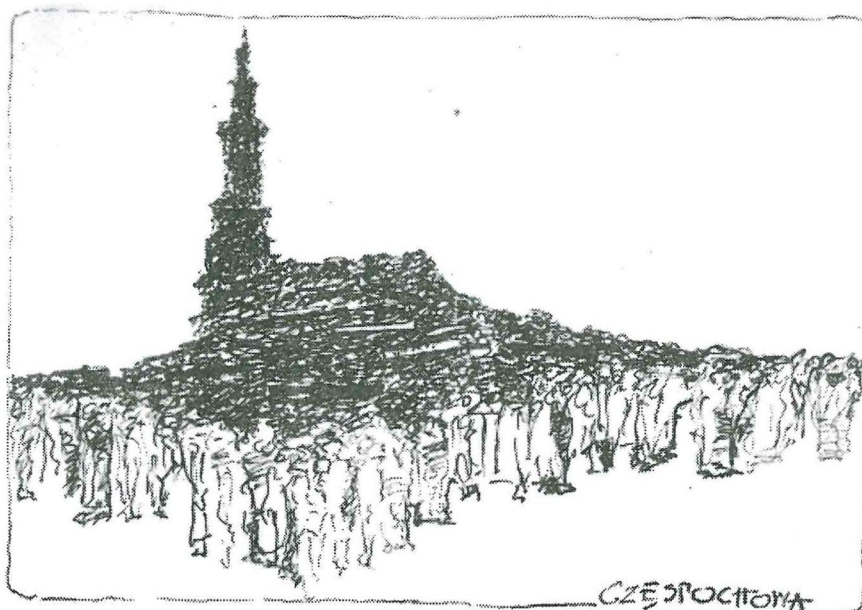
Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Ryszard Szwed
Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej
W Częstochowie

W imieniu Księdza Arcybiskupa Metropolity Częstochowskiego i własnym pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie Panu Rektorowi, Senatowi i profesorom Wyższej Szkoły Pedagogicznej za udział w Jubileuszu Świata Akademickiego na Jasnej Górze 6 maja br.

Wspólny udział profesorów i studentów w Jubileuszowej Pielgrzymce był dla nas wielkim przeżyciem i wyrazem troski o środowisko akademickie.

Dziękuję również za wszelką życzliwość udzielaną naszemu Duszpasterstwu Akademickiemu i mocno wierzę, że nasza współpraca coraz lepiej służyć będzie studentom.

H. Anchores Purybylski
Diecezjalny Duszpasterz Akademicki

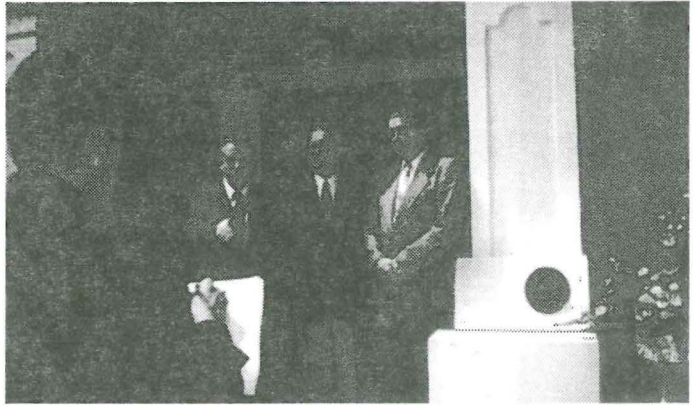


CZĘSTOCHOWA

J. Zeler

Z CZĘSTOCHOWY NA KRYM

Pomiędzy 26 a 28 maja na Krymie odbyły się „Dni Adama Mickiewicza”, których współorganizatorem – obok Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Tawryjskiego Uniwersytetu Narodowego w Symferopolu, Ministerstwa Kultury Krymu, Muzeum A.S. Puszkina w Gurzufie – była Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie. Centralnym punktem Mickiewiczowskiego święta na Krymie stało się odsłonięcie ufundowanej przez naszą uczelnię tablicy, która upamiętniła pobyt autora *Dziadów* w Gurzufie w 1825 roku. Zesłany poeta mieszkał w Domu Richelieu, gdzie pięć lat wcześniej gościł inny wybitny poeta romantyczny, Aleksander Puszkina. Jak wiadomo, polityczne zesłanie Mickiewicza pozwoliło mu zwiedzić także Odesę, a także poznać step wokół Akermanu. Literackim pamiątkami zesłania są sonety odeskie i krymskie, zaś jednym z efektów „długiego trwania” dzieła i pamięci o autorze – niedawne spotkanie w Gurzufie. Polskiej delegacji, nie bacząc na trudy czterdziestogodzinnej podróży pociągiem, przewodniczył JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed



Moment przed rozpoczęciem uroczystości odsłonięcia tablicy. Na pytania dziennikarzy odpowiadają: JM Rektor prof. R. Szwed, Prorektor ds. Nauki prof. J. Berdowski i Konsul RP w Charkowie S. Żurowski



Centralnie: prof. Włodzimierz Kazarin, Prorektor ds. stosunków międzynarodowych Narodowego Uniwersytetu Tawryjskiego w Symferopolu, również generalny dyrektor Krymskiego Centrum Badań Humanistycznych

polu prof. W. Kazarin, Minister Kultury Krymu M. Gołubiew, Konsul RP w Charkowie S. Żurowski. Świadcami wydarzenia byli referenci, którzy przyjechali z Kijowa, Lwowa, Moskwy, Poznania, przedstawiciele Polonii ukraińskiej i krymskiej, pracownicy krymskich muzeów, reprezentanci świata kultury, a także przedstawiciele ukraińskich i rosyjskich mediów.

Konferencja odbywała się w Domu Richelieu, położonym w starannie utrzymanym historycznym parku. Upalna pogoda skłoniła organizatorów do podjęcia niecodziennej decyzji – przeniesienia obrad z zabytkowej sali na równie zabytkowy, ale wyposażony w znacznie lepszą wentylację taras.

współ z Prorektorem ds. Nauki prof. dr hab. Januszem Berdowskim. Odpowiedzialność organizacyjną i naukową spoczywała na prof. dr hab. Lucynie Rożek, która kieruje Zakładem Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej, doskonale zna twórczość Mickiewicza (o czym świadczy wygłoszony podczas obrad referat nt. Mickiewicz i Kozacy) i współczesne krymskie realia. Skład delegacji dopełniły mgr Dorota Utracka i dr Agnieszka Czajkowska, mówiące na konferencji o metaforze światła w Sonetach krymskich i recepcji dzieła autora Pana Tadeusza w liryce współczesnej.

Oficjalną część uroczystości – odsłonięcie tablicy poświęconej Mickiewiczowi – zaszczylicili swą obecnością Prorektor ds. współpracy z zagranicą Uniwersytetu w Symfero-



Dr Agnieszka Czajkowska – autorka reportażu

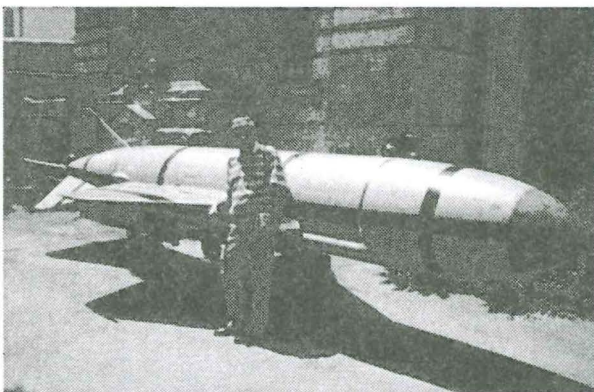
W ten sposób naturalnym akompaniamentem do referatów stały się szum drzew i odgłosy sąsiadującego z parkiem Morza Czarnego.

Nie wszyscy spośród 43 zapowiadanych w programie badaczy dotarli na Krym, mimo to czas przeznaczony na obrady został ściśle i intensywnie wypełniony. Okazuje się, że w obliczu wielkiej literatury nikną narodowe kompleksy, ulegają zatarciu pretensje i historyczne spory, nawet języki polski, ukraiński i rosyjski okazują się całkiem podobne... Repetycją obrad stały się późniejsze, nieoficjalne już spotkania, szczególnie wzruszające z przybyłymi na konferencję polskimi dziennikarzami lwowskiej „Gazety Polskiej”. Niektórzy z nich są absolwentami polskich uczelni – stypendystami MEN lub KUL-owskiej Fundacji im. Jana Pawła II.

Obchody „Dni Mickiewicza na Krymie”, oprócz wymiany naukowej, stały się dobrą okazją do zainaugurowania systematycznej współpracy pomiędzy częstochowską i symferopolską uczelnią, a także do bliższego poznania niecodziennej urody półwyspu. Śladem Mickiewicza uczestnicy



Uczestnicy konferencji w skupieniu wysłuchują wystąpienia. Na pierwszym planie nasza Delegacja



Podróż dała sposobność do zobaczenia i utrwalenia niezwykłych obiektów. Z lewej: Muzeum Floty Czarnomorskiej, z prawej: jedna z licznych cerkwi w Kijowie

wyprawy zwiedzili Gurzuf, płynęli ku Ajudahowi, podziwiali Czatyrdah. Zyskane w ten sposób wrażenia zatarły trudy podróży i już teraz domagają się powtórzenia i uzupełnienia. Wszak Mickiewicz nie był jedynym Polakiem bawiącym na Krymie.

dr Agnieszka Czajkowska

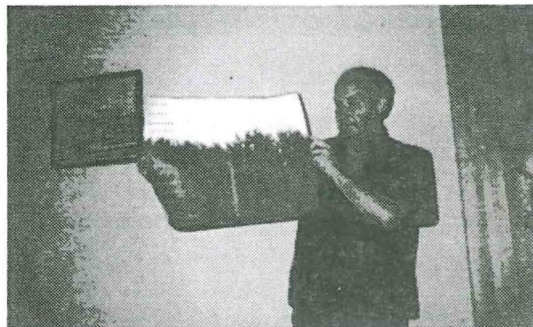
Relację dr Agnieszki Czajkowskiej z Instytutu Filologii Polskiej, w pierwszej kolejności dopełnia fotoreportaż, bowiem uczestnicy nie odmówili sobie utrwalania tych niezwykłych momentów, o których pisze Pani Doktor. Redakcja miała prawdziwie trudny wybór, które zdjęcie zaprezentować Czytelnikom.

Nasze Panie na tle tablic poświęconych Puszkiniowi i Mickiewiczowi





Media ukraińskie i rosyjskie rejestrowały uroczystość



Zaprezentowany został pierwszy za wschodnią granicą plakat poświęcony sprawie katyńskiej

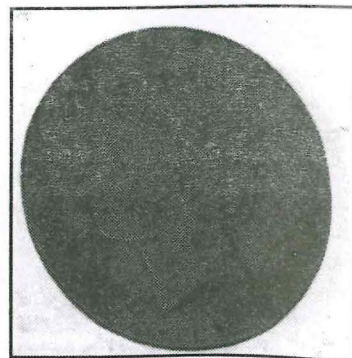
Drugim dopełnieniem notki o podróży na Krym, naszym zdaniem, winna być informacja o fakcie, do którego w pewnym sensie przyczyniliśmy się. Otóż wielokrotnie mieliśmy sposobność skosztować „małe co nieco” z przeogromnego dzbanka wiedzy dr Barbary Kubickiej-Czekaj na temat wielu znakomitych postaci w literaturze polskiej. Nie jeden raz wysłuchaliśmy nieznanych powszechnie informacji o Mickiewiczu, bowiem w ramach dociekań na temat poety nasza sędziwa emerytka, Prezes Częstochowskiego Oddziału Towarzystwa im. A. Mickiewicza, spenetrowała wiele archiwów i bibliotek w Europie. Wciąż jest referentem spotkań na Jego temat i w kraju, i za granicami. Jakże nie przypomnieć o Jej zainteresowaniach naukowych organizatorom wyjazdu? Jakże nie stworzyć sposobności, by z sobie charakterystyczną pasją podzieliła się z uczestnikami krymskiego spotkania przebogata wiedzą na temat Adama Mickiewicza?

Poprzedniej podróży dr Barbary Czekaj-Kubickiej śladami Mickiewicza poświęciliśmy wiele miejsca w wywiadzie z Nią, zamieszczonym w numerze 4/1999. Mając świadomość, jakie emocje wywołała możliwość przekazania Czytelnikom fotografii z miejsc pobytu poety w Konstantynopolu, utrwalonych przez Nią w czasie ubiegłorocznej podróży, między innymi tablicy pamiątkowej na Muzeum A. Mickiewicza (w domu, w którym onegdaj mieszkał), łatwo wyobrazić sobie, jakim przeżyciem była ta podróż, której celem było zawieszenie tablicy, ufundowanej przez naszą Uczelnię, na domu, w którym jakiś czas mieszkał wieszcz. Jej też przypadło w udziale złożenie wiązanki kwiatów – w imieniu uczestników konferencji – pod pomnikiem Mickiewicza. Za dołączenie tych chwil do wieńca wspomnień z podróży śladami poety nasza „diamentowa” już seniorka musiała przeznaczyć niemałą sumę z oszczędności, gdyż nie ma podstaw formalnych do finansowania przez pracodawcę udziału emerytów w delegacji. Wierzmy, że zapisane w tej podróży wspomnienia przyćmią związane z nią wyrzeczenia.

Jeszcze słowo o samej tablicy. Zaprojektował ją i gipsowy model młodego poety (dający wyobrażenie o wizerunku poety w roku 1825, roku pobytu na Krymie) wykonał nasz artysta prof. Jerzy F. Sztuka, a brązowy odlew wykonał odlewnik Antoni Pytlarz pod merytorycznym nadzorem adj. Leszka Wieluńskiego z Pracowni Medalierstwa Instytutu Plastyki. Na zaprezentowanym zdjęciu nie będą dla Czy-



Uczestnicy konferencji złożyli wiązankę kwiatów przed pomnikiem A. Mickiewicza



Elementy tablicy w zbliżeniu

telników widoczne napisy (litery wyłobione są w białym marmurze), zaznaczmy więc, że oprócz utrwale-
nia na niej nazwy naszej Uczelni istnieje też napis „Ministerstwo Kultury”. W ten sposób odnotowany był
udział finansowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w zorganizowaniu konferencji poświę-
conej polskiemu poecie na Krymie i w kosztach pobytu naszej delegacji.

I jeszcze jedno kronikarskie przypomnienie – skojarzenie z tematem notki. W budynku przy ul. Armii
Krajowej 13/15 wisi tablica poświęcona Henrykowi Sienkiewiczowi. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej odby-
ło się 19 maja 1986 roku w trakcie konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej
pt. „W stulecie trylogii Henryka Sienkiewicza”.

Fot.: A. Czajkowska, L. Rożek, A. Pietrzyk

MIGAWKI ZE SPOTKAŃ

Z kalendarza spotkań Rektora wyłoniliśmy tym razem te miłe, bo wieńczące już wcześniejszy trud, zabiegi,
wysiłki częstokroć wieloletnie. Mini-relację przełożymy w porządku chronologicznym spotkań.

10 maja JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed podejmował w swoim gabinecie prof. Iwana Ziaziuna,
Dyrektora Instytutu Pedagogiki i Psychologii Kształcenia Zawodowego Akademii Nauk Pedagogicznych
Ukrainy w Kijowie, z którą to placówką zawarta jest umowa o współpracy. Dodajmy, że prof. I. Ziaziun,
członek ANP Ukrainy, był pierwszym Ministrem Oświaty wolnej Ukrainy.



W spotkaniu uczestniczyła prof. dr hab.
Jolanta Wilsz, z Zakładu Wychowania Tech-
nicznego, inicjatorka współpracy z kijowskim
ośrodkiem naukowym, w którym realizowa-
ła swoją habilitację, a zadzierzgnięta współ-
praca owocuje nie tylko kolejnymi tomami
wspólnych prac naukowych, ale i przewo-
dami doktorskimi dla podopiecznych prof. dr
hab. J. Wilsz.

W czasie tego spotkania nastąpiła wy-
miana uzgodnionych wcześniej, a formalnie
opracowanych w międzyczasie, porozumień
i dalsze spotkanie mogło upłynąć przy kurtu-
azyjnych rozmowach.

Gwoli redaktorskiej skrupulatności dodajmy, że
prof. I. Ziaziun nie przyjechał do Polski wyłącznie
po to, by osobiście odebrać z rąk Rektora naszej
Uczelni dokumentów. Przyjechał na zaproszenie
prof. dra hab. Tadeusza Lewowickiego (przewo-
dniczącego Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN),
który zaproszenie wystosował z pozycji rektora WSP
ZNP (nowa, prywatna szkoła wyższa, z siedzibą
w Warszawie, przy ul. Smulikowskiego 6/8).
W Warszawie w dniu 9 maja odbyło się spotkanie
naukowe prof. Ziaziuna z pracownikami i studenta-
mi warszawskiej uczelni. Po krótkiej wizycie w Czę-
stochowie gość pojechał (wraz z prof. dr hab.
Jolantą Wilsz z Zakładu Wychowania Technicznego) do Kamienia Śląskiego k/Opola, gdzie uczestniczyli
w konferencji naukowej „Oświata wobec mniejszości narodowych w Europie Środkowej u progu XXI
wieku”, zorganizowanej przez Instytut Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego, Wyższą Szkołę
Zarządzania i Administracji w Opolu, Polskie Towarzystwo Pedagogiki Porównawczej w Warszawie.
Z krótkiej relacji widać, że nasz gość spędził intensywnie dni pobytu w Polsce.



* * *

13 maja JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed zaprosił najważniejsze osoby związane z naszym Wydawnictwem, by spotkaniem przy kieliszku szampana uświetnić 25-lecie Wydawnictwa. Był więc Prorektor ds Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski, nadzorujący w ramach kompetencji Wydawnictwo WSP, był prof. dr hab. Józef Żuraw, przewodniczący Senackiej Komisji ds Wydawnictw (prof. dr hab. Marek Cetwiński, Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego był nieobecny – usprawiedliwiony!; uczestniczył w konferencji naukowej w Bydgoszczy), był też cały siedmioosobowy zespół Wydawnictwa z Re-



daktorem Stanisławem Podobińskim na czele. Padły słowa podsumowania, podziękowania za wkład pracy w rozwój uczelnianej oficyny i wiele ciepłych zdań, które pracownicy przyjęli z pełnym wzruszenia nabożeństwem, co oglądając zdjęcia można nieopatrznie odebrać jako skruchę przy wysłuchiowaniu reprimendy. Ale uśmiech na twarzy Jego Magnificencji wyraża pogodny nastrój spotkania.



* * *

Tłoczno było z Sali Posiedzeń Senatu na spotkaniu JM Rektora w dniu 5 czerwca z wyróżnionymi sportowcami. W spotkaniu uczestniczyli dwaj wiceprezesi Klubu AZS WSP: mgr Wiesław Pięta i mgr Jan Słezak, kierownik SWFiS – mgr Waldemar Mroczek i trenerzy wyróżnionych medalistów: mgr mgr Jarosław Grzybowski, Jerzy Maruszczyk, Jerzy Młeczak, Tadeusz Zaleski. Specjalnie podkreślił w poprzednim zdaniu, że było to spotkanie wyłącznie z medalistami, bo wyróżniających się sportowców w naszych szeregach jest znacznie więcej, ale i tych wyłącznie ze złotem, srebrem lub brązem, zebranych jako trofeum spotkań z rozgrywek w różnych dyscyplinach, w kategoriach mistrzostw Wyższych Szkół Pedagogicznych i Filii Uni-



wersytetów, Mistrzostw Polski czy Akademickich Mistrzostw Europy, było więcej niż miejsc przy stole obrad Senatu WSP. Z rąk JM Rektora dyplomy i gratulacje odebrało aż 59 medalistów. Pan Rektor żartobliwie zadeklarował, że skłonny wnieść sugestie o poszerzenie Sali Senatu, by w przyszłym roku jeszcze większe grono naszych ambitnych sportowców mogło się spotkać na podobnej uroczystości.



My zaś życzymy, by wypełnili przynajmniej pół sali konferencyjnej!

Nieco później JM Rektor spotkał się ze sponsorami Klubu AZS WSP. Miłośnicy sportu (i ci aktywni, i ci jedynie bacznie śledzący sukcesy studentów) liczą na dalszą Ich życzliwość.

Fot. A. Pietrzyk



AWANSE

Jest nam szczególnie miło, że możemy przekazać informację o awansie naukowym wieloletniego przełożonego. Prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski z Instytutu Filozoficzno-Historycznego, pełniący dwie kadencje obowiązki Prorektora ds. Nauki, 7 czerwca odebrał z rąk Prezydenta nominację profesorską.

Lokalna prasa (*Gazeta Wyborcza*, Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) odnotowała ten fakt w przeddzień uroczystości, prezentując postać Profesora (Jego drogę życiową, karierę naukową, stan rodzinny, pasję, etc. Szkoda, że podana w wielu szczegółach niedokładnie). My nie musimy cytować tych informacji, bowiem przez ćwierć wieku pracy w Uczelni prof. dr hab. Andrzej J. Zakrzewski pełnił wiele funkcji i choćby dlatego jest powszechnie znany w środowisku.





Wróćmy do poprzedniego numeru, gdzie odnotowaliśmy fakt takiegoż awansu naukowego, jaki spotkał prof. dra hab. Rościława Pazuchina z Instytutu Filologii Obcych. Profesor nie zdążył dostarczyć nam przed składaniem pisma fotografii z uroczystości w Belwederze, ale my czujemy się w obowiązku zaprezentować Jego postać Czytelnikom. Dla odmiany nie w chwili ściskania prezydenckiej dłoni, ale gdy przyjmuje gratulacje w Dziale Nauki.

* * *

4 kwietnia Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego nadała Pani Beacie Łukarskiej z Instytutu Filologii Polskiej naszej Uczelni stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa. Podstawą tej decyzji była rozprawa doktorska nt. „XV-wieczne pieśni maryjne wobec kultury duchowej średniowiecza” napisana pod opieką naukową prof. dra hab. Jana Malickiego.

* * *

8 czerwca Rada Wydziału Historyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Opolskiego nadała stopień doktora nauk humanistycznych mgr Ewie Piwowskiej z Zakładu Wczesnej Edukacji Dziecka. Podstawą przyznania stopnia naukowego była rozprawa pt. „Przemiany w edukacji plastycznej uczniów szkoły podstawowej XIX i XX wieku”, napisana pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Stanisława Gawlika z Uniwersytetu Opolskiego, a którą recenzowali: prof. dr hab. Benon Bromberd z UAM w Poznaniu i prof. dr hab. Monika Kamińska z UO.

Wszystkim tu wymienionym serdecznie gratulujemy awansów i życzymy dalszego wzbogacania dorobku naukowego.

LUDZIE WSP ODNOTOWANI

Staramy się odnotowywać kto, gdzie i jak pisze o naszych pracownikach i studentach. A oto, co udało nam się – z pomocą życzliwych naszemu piśmiu – zebrać do niniejszego numeru.

Na liście 26 młodych artystów i twórców, którzy w tym roku otrzymali stypendia Prezydenta Miasta (o czym pisało „Życie Częstochowy z dnia 10–11 czerwca znalazło się kilkoro z naszego środowiska: pracownicy, absolwenci, studenci). Rozpoznane nazwiska wymienimy w kolejności alfabetycznej: Joanna Jeżewska-Desperak, Piotr Staszczuk, Agata Ślęzyk, Anna Tarczyńska, Maciej Zagórski.

Ostatni z wymienionych, adj. M. Zagórski z Instytutu Muzyki, otrzymał je już po raz trzeci, co jest dużym wyróżnieniem, biorąc pod uwagę, że „dotychczas, czyli od 1991 roku, stypendia otrzymało 108 artystów”, o czym przypomniał wiceprezydent Sławomir Gliński podczas uroczystości wręczenia dyplomów w dniu 9 czerwca w sali Muzeum Częstochowskiego.

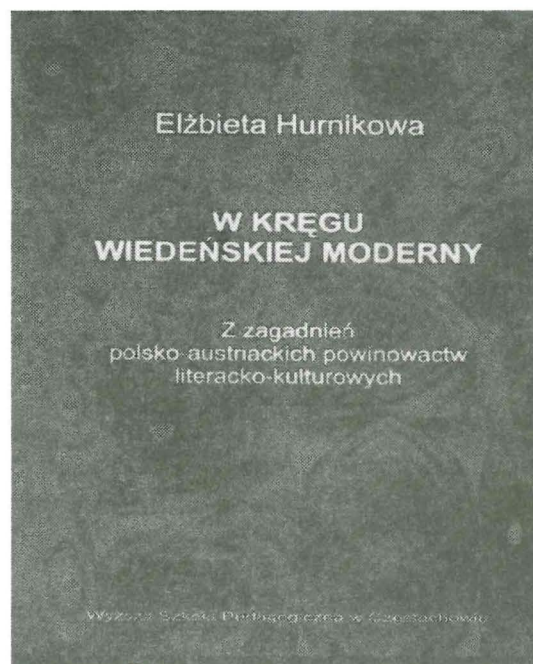
* * *

W czerwcu br. ukazała się wydana przez Urząd Miasta w Nowym Sączu *Encyklopedia Sądecka*. Doc. dr hab. Andrzej Zięba z Uniwersytetu Jagiellońskiego rekomenduje ją na obwołucie: „Pomysł opracowania encyklopedycznego poświęconego ziemi sądeckiej uznaję za niezwykle pożyteczny i wartościowy. Obszar tak silnie zintegrowany, legitymujący się wielowiekową tradycją i zasłużony dla historii państwowości jak Sądecczyzna zasługuje na zaprezentowanie swego niebagatelnego dorobku w wydawnictwie tego rodzaju. Zasługuje tym bardziej dzisiaj, gdy poszczególne społeczności lokalne odbudowują swą historyczną i obywatelską tożsamość na gruncie rzetelnie opracowanej wiedzy o własnych korzeniach i współczesności. *Encyklopedia Sądecka* jest więc przedsięwzięciem prawdziwie pionierskim, a zatem cennym i zasługującym na publikację”. Andrzej Czerwiński, prezydent miasta Nowego Sącza, we wstępie obiecuje czytelnikom: „[...] Zebrane w jednej publikacji podstawowe i najważniejsze wiadomości z różnych dziedzin, podane w przystępnej formie, posłużą jako źródło wiedzy o regionie i środowisku sądeckim. Przed młodszym i starszym pokoleniem odkryją się też mniej znane życiorysy ludzi zasłużonych dla miasta i powiatu czy też przebieg historycznych dla naszej >małej ojczyzny< wydarzeń i trudu inwestycyjnego na przestrzeni dziejów [...]”. Na stronie 415 jest notka biograficzna o naszym pracowniku:

„Wasiak Andrzej – ur. 17 lipca 1939 w Krakowie; dr nauk human. (WSP Kraków 1970), abs. I LO im. Jana Długosza w N. Sączu i krakowskiej WSP (1963), historyk; autor ok. 70 prac (w tym 3 książek), współpracownik Rocznika Sądeckiego i Almanachu Sądeckiego. Pracował w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach, od 1992 nauczyciel akademicki w WSP Częstochowa”.

* * *

W wydaniu z dnia 23 maja *Gazety Wyborczej* (Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) w kolumnie „Ludzie” zaprezentowana jest Czytelnikom dr Elżbieta Mastalerz-Hurnikowa, od 1987 roku pracownik Instytutu Filologii Polskiej. Autor notki przedstawia Jej zainteresowania naukowe, drogę zawodową, dokonania, szczególnie zwracając uwagę na dwa obszary badawcze, które spłotyły się, dając obfite naukowe plony: Maria Pawlikowska-Jasnorzewska (której poświęciła wiele prac, poczynwszy od pracy magisterskiej, a skończywszy na najnowszej biografii poetki, o której pisaliśmy w poprzednim numerze) i Wiedeń. Początkiem „odkrywania” Wiednia było stypendium 1992 roku, podczas którego „tropiła wiedeńskie ślady Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej”, jak to określił redaktor TP. Kolejny, trzyletni pobyt w Wiedniu, którego podstawą było oddelegowanie przez MEN w charakterze lektora języka polskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, dał Jej okazję wnikliwego poznania historii kultury Wiednia. Zasobna w wiedzę uczestniczyła w pracach zespołu badawczego „Wiedeń na przełomie wieków”, opublikowała wiele artykułów (dla naszych Czytelników dwukrotnie przygotowała reportaże z pobytu „nad pięknym, modrym Dunajem” i przygotowała monografię *W kręgu wiedeńskiej moderny*. 23 maja *Gazeta Wyborcza* zapowiada, że złożona jest w Wydawnictwie WSP Częstochowa. My z satysfakcją podajemy najświeższą wiadomość. Jest już do nabycia w Księgarni „Koliber” (w gmachu głównym WSP).



* * *

23 maja *Gazeta Wyborcza* (Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) w kolumnie „Ludzie” zaprezentowała naszego studenta Adriana Wróbla. Zacytujemy pełną notkę, opuszczając ulubione menu przeszłego historyka.

Nowy Przewodniczący komisji uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów WSP. Chce powiększyć liczbę członków organizacji, a potem zorganizować biuro pośrednictwa pracy dla studentów oraz akcję pomagającą znaleźć im niedrogą stancję w mieście. W planach ma imprezy charytatywne. Ma 23 lata. Studiuje historię. Przewodniczący wydziałowej komisji ds. socjalnych. Interesuje się historią najnowszą, jest prezesem Naukowego Koła Historyków. Założył też Stowarzyszenie na Rzecz Koła Naukowego Historyków WSP. W przeszłości ćwiczył kickboxing, kilka lat temu został nawet wicemistrzem.

By nie wdać się w ryzykowny spór z byłym wicemistrzem kickboxingu, sprawdzimy niebawem, czy w cytowanej notce *Gazety Wyborczej* są pewne nieścisłości redakcyjne, czy też pewne agendy Uczelni nie są poinformowane o faktach, o których wiedzieć powinny – i to nie za pośrednictwem lokalnej gazety.

* * *

20 czerwca *Gazeta Wyborcza* (Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) w kolumnie „Ludzie” zaprezentowała naszego absolwenta, dziś pracownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Jarosława Grzybowskię. Okazją ku tej prezentacji był wybór – poprzedniego dnia – mgra J. Grzybowskię na wiceprzewodniczącego Rady Miasta. Radzi jesteśmy z awansu naszego pracownika i wierzymy, że ze sportową wytrwałością będzie służyć mieszkańcom miasta.

* * *

* * *

Dyrektor Aresztu Śledczego w Częstochowie wystosował 7 czerwca list, który przedstawiamy, życząc równocześnie, by nikt z naszej społeczności nie miał sposobności kontemplować w tej szczególnej galerii!

Częstochowa dnia 07.06.2000 r.

Szanowny Pan Prof. Leon Maciej

Na Pana ręce składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zaangażowanie, inwencję twórczą oraz olbrzymi nakład pracy, które wniósł Pan wraz ze studentami Instytutu Plastyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie w odnowienie kaplicy Aresztu Śledczego w Częstochowie.

Przedstawione sceny biblijne z ekspresyjnymi postaciami i zastosowana kolorystyka, pomagają osobom pozbawionym wolności, w atmosferze sacrum, oddać się modlitwie.

*Łęczę wyrazy szacunku
i wdzięczności*

DYREKTOR
Aresztu Śledczego
w Częstochowie
Polski Młoczek

NAUKOWE DEBATY

10 maja Polskie Towarzystwo Chemiczne (Oddział w Częstochowie) oraz Instytut Chemii i Ochrony Środowiska WSP w Częstochowie zorganizował VI Sesję Naukową „Chemia a życie” w auli WSP przy ul. Armii Krajowej 13/15. Pierwszym punktem spotkania było wręczenie doc. dr Natalii Zelichowicz, wieloletniemu nauczycielowi akademickiemu naszej Uczelni, Odznaki Honorowej Polskiego Towarzystwa Chemicznego przez Prezesa Zarządu Głównego PTCh prof. dra hab. Jerzego Konarskiego.

Prof. dr hab. Jerzy Konarski, reprezentujący Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, wygłosił następnie referat nt.: „Stany stacjonarne, lokalne stabilności w rozkładzie energii wewnątrzcząstkowej”. Prof. dr hab. Irena Norska-Bobrowka (ze Śląskiej Akademii Medycznej) przedstawiła stan badań nt.: „Wpływ skażenia środowiska na stan zdrowia dzieci i młodzieży”. Dr Barbara Mikuła z Uniwersytetu Śląskiego zaprezentowała wystąpienie pt.: „Oznaczanie metali ciężkich materiałem roślinnym techniką ICP-AES z zastosowaniem metod zagęszczania”.

* * *

Międzynarodowa konferencja pt. „Polsko-czeskie stosunki kulturowe” odbyła się w dniach 9 i 10 maja 2000 roku w Zakopanem. Była to trzecia z kolei konferencja o tej tematyce organizowana przez Instytut Filologii Polskiej WSP w Częstochowie, współpracujący z Instytutem Bohemistyki Uniwersytetu im. Jana Ewangelisty Purkyne w Usti n. Łabą. Wygłoszono 28 referatów, które zostaną opublikowane w tomie pokonferencyjnym.

* * *

23 maja 2000 roku w Sali Posiedzeń Senatu WSP Polskie Towarzystwo Filozoficzne (Oddział w Częstochowie) zorganizowało debatę filozoficzną pt.: „Rozum i wiara u schyłku tysiąclecia”. Przypomnijmy, że znaczna część członków Oddziału to pracownicy naszego Instytutu Filozoficzno-Historycznego.

Wśród dyskutantów pojawili się ks. prof. Andrzej Bronk z KUL, Paweł Bortkiewicz z UAM, prof. Jan Woleński z UJ i Jadwiga Mizińska z UMCS.

* * *

Właściwie nie wiemy, czy cieszyć się, że lokalne media śledzą wydarzenia w murach uczelni, czy ubolewać, że czynią to nie dość precyzyjnie. *Gazeta Wyborcza* (Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) z dnia 6 czerwca br. dała anons: „Dzisiaj o godz. 10.00 w auli WSP przy ul. Waszyngtona 4/6 odbędzie się konferencja naukowa *Edukacja wobec wielonarodowości. Tolerancja i współżycie z innymi narodami*. Jej organizatorem jest Instytut Filozoficzno-Historyczny WSP.”

Do tej notki, zamykającej się w zaledwie w kilku wersach, musimy dać aż cztery sprostowania.

Po pierwsze, tytuł konferencji – zgodnie z zaproszeniem – brzmiał: „Edukacja wobec wielokulturowości”. Podtytuł jest dopowiedzią nieznanego nam autora.

Po drugie, nie odbyła się w auli WSP (czyli sali konferencyjnej przystosowanej do spotkań ponad czterystu uczestników), ale w znacznie bardziej kameralnej scenerii – Sali Posiedzeń Senatu.

Trzeci błąd – zasadniczy – dotyczył organizatorów. By oddać co cesarskie cesarzowi, prostujemy: Organizatorami byli: Zakład Historii i Teorii Wychowania Instytutu Pedagogiki i Psychologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie oraz Komisja Filozofii i Socjologii Oddziału PAN w Katowicach.



Obrady otworzył Dziekan Wydziału Pedagogicznego dr hab. Adam Rosół (fot. K. Rędziński)



Od lewej: dr Robert Janik, nasz absolwent (obecnie mieszkający w Hamburgu), prof. dr hab. Jan Hellwig (UAM Poznań), obok Mażonka Profesora, prof. dr hab. Henryk Bednarski (Politechnika Radomska, były minister EN), prof. dr hab. Janusz Sztumski (UŚ Katowice), prof. dr hab. Stefania Walasek (Uniwersytet Wrocławski), dr hab. Adam Rosół (WSP Częstochowa), prof. dr hab. Brunon Bartz (Uniwersytet w Duisburgu) (fot. K. Rędziński)

Czwarty błąd – niby drobiazg – adres WSP: ul. Waszyngtona 4/8.

Konferencję otworzył Dziekan Wydziału Pedagogicznego, a obradom przewodniczyła prof. dr hab. Stefania Walasek z Uniwersytetu Wrocławskiego. Na sali przeważali pracownicy WSP, ale byli też uczestnicy z Duisburga i Hamburga (Niemcy), Politechniki Radomskiej, Politechniki Częstochowskiej, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Śląskiego Uniwersytetu Wrocławskiego. Przedstawiono 23 wystąpienia (dwoje referentów nie przyjechało).

Z referatem pt. „Globalizacja a wielokulturowość” wystąpił prof. dr hab. Janusz Sztumski, reprezentujący Uniwersytet Śląski i Oddział PAN w Katowicach. Nie znamy odczuć Profesora, gdy występował wobec gości naukowego spo-

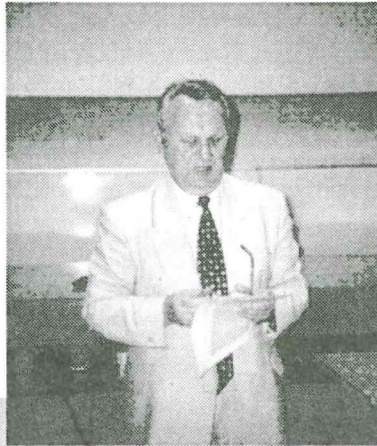
tkania na tle własnego portretu w insygniach rektorskich Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Był przecież w latach 1977–1980 Rektorem naszej Uczelni. Nie ten jednak fakt zebrani uhonorowali obdarowując prof. dra hab. Janusza Sztumskiego bukietem róż. Okazją była 70-ta rocznica urodzin, która Profesor obchodził „jakby wczoraj”. To osobiste święto przeżywał bowiem 9 maja br. Dołączamy się do życzeń dla Jubilatą przekazanych przez uczestników konferencji.

* * *

Katedra Fizyki Ciała Stałego zorganizowała w dniu 7 czerwca międzynarodowe sympozjum „Fizyka w medycynie”.

Obrady otworzył JM Rektor WSP prof. dr hab. Ryszard Szwed, po Nim głos zabrał Kierownik Katedry prof. dr hab. Janusz Berdowski, wprowadzając w zagadnienie związków fizyki i medycyny, następnie przedstawiono sześć referatów:

– prof. dr hab. Aleksander Sieroń (Śląska Akademia Medyczna w Katowicach), *Diagnostyka i terapia fotodynamiczna*;



*JM Rektor WSP
prof. dr hab. Ryszard Szwed*



*Prorektor ds. Nauki
prof. dr hab. Janusz Berdowski*



*Prof. Aleksander Sieroń – Prorektor ds. Nauki
Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach*

- prof. dr hab. Andrzej Matkowski (Politechnika Lwowska), *Lasery w medycynie*;
- prof. dr hab. Stanisław Schyma (Politechnika Aachen), *Zastosowanie charakterystyk fizycznych w medycynie środowiska*;
- prof. dr hab. Józef Lewandowski (IPPT – PAN Warszawa), *Metody ultradźwiękowe w badaniach materiałów biologicznych*;
- dr Andrzej Kowalski (Przedsiębiorstwo Naukowo-Produkcyjne „Karat” Lwów), *Modelowanie procesów biomedycznych: aspekty fizyczne, matematyczne, cybernetyczne*;
- prof. dr hab. Iwan Kityk, dr Małgorzata Makowska-Janusik (WSP Częstochowa), *Nieliniowo-optyczna diagnostyka kamieni żółciowych*.



*Prof. dr hab. Stanisław Schyma
(Politechnika Aachen)*



Fot. E. Berdowska

* * *

Kolejne doniesienie o konferencji podpisali prof. Jurij Povstenko z Instytutu Matematyki i Informatyki i dr Tadeusz Kostrzewski, Dyrektor tej jednostki.

„W dniach 5–8 czerwca br. odbywała się w Częstochowie konferencja naukowa pt. „VII Polish-Czech Mathematical School”. Konferencja była zorganizowana przez Instytut Matematyki i Informatyki w ramach trwającej już ósmy rok współpracy naszego Instytutu z Katedrą Matematyki Uniwersytetu im. Jana Ewangelisty Purkyne w Usti nad Łabą. W konferencji uczestniczyły 42 osoby. Obok pracowników Instytutu Matematyki i Informatyki wzięła udział 9-cio osobowa delegacja z Uniwersytetu w Usti, a także przedstawiciel Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku oraz pracownicy z innych ośrodków krajowych (Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Śląski, Instytut Podstaw Informatyki PAN w Warszawie), które współpracują z naszym Instytutem.

Obrazy odbyły się w dwóch sekcjach: «Matematyka i jej zastosowanie» oraz «Dydaktyka matematyki i logika matematyczna». Łącznie wygłoszono 24 referaty, których rozszerzone wersje ukażą się w kolejnym Zeszytach Naukowym WSP z serii Matematyka.

W trakcie przeprowadzonych rozmów pomiędzy kierownictwem obu Instytutów omówiono warunki dalszej współpracy pomiędzy Instytutem Matematyki i Informatyki WSP i Katedrą Matematyki Uniwersytetu w Usti n. Łabą. Pracownicy naszego Instytutu przyjęli już zaproszenie na kolejną Szkołę Matematyczną, która odbędzie się w przyszłym roku w Czechach.

Jedną z imprez towarzyszących konferencji była wycieczka do kopalni soli w Wieliczce, która zapewne na długo pozostanie w pamięci uczestników konferencji”.

* * *

31 maja w Instytucie Filozoficzno-Historycznym WSP Częstochowa odbyło się posiedzenie plenarne Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Katowicach. Obradom przewodniczył prof. zw. dr hab. Jan Przewłocki, Przewodniczący Katowickiego Oddziału, Prodziekan ds. Nauki Wydziału Filologicznego WSP Częstochowa, przez dwie poprzednie kadencje Dziekan Wydziału. Głównym referentem był dr Dariusz Złotkowski, pracownik Zakładu Historii Nowożytnej naszej Uczelni. Mówił o osiemnastowiecznej Częstochowie.

* * *

Konferencji internetowej jeszcze dotąd nie organizowaliśmy, dlatego pozwalamy sobie przedstawić fragmenty materiału na jej temat, dostarczone przez Sekretarza Konferencji dr Annę Kozłowską. Patronat medialny nad zupełnie nową formą konferencji roztoczyli: Radio FON i „Gazeta Wyborcza”.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie i University of Ljubljana, organizatorzy I Internetowej Konferencji Pedagogów pt. *Jakość edukacji w dobie reform i tendencji oświatowych trzeciego tysiąclecia* zaprosili do udziału w debacie nad przyszłością edukacji, zorganizowanej za pośrednictwem poczty internetowej w dniach 5 i 19 czerwca 2000 roku.

Konferencja dotyczyła kluczowych problemów współczesnej oświaty i efektywnych sposobów ich przewycięzania.

Cele konferencji:

- Podjęcie starań zmierzających do uniwersalności programów kształcenia i wychowania na świecie;
- Wypracowanie wspólnych kierunków nowoczesnego systemu kształcenia i doskonalenia nauczycieli;
- Intensyfikacja współpracy pedeutologów z całego świata, dotycząca wymiany informacji, opinii, opracowywania ekspertyz oraz raportów;
- Ukazanie szans edukacji na synchronizację, pokonywanie barier i odmienności kulturowych narodów;
- Uświadomienie konieczności podjęcia spójnych działań edukacyjnych przy realizacji wyzwań oświatowych trzeciego tysiąclecia.

Tematyka

- Orientacja do zawodu i osobowość nauczyciela trzeciego tysiąclecia;
- Kompetencje zawodowe nauczyciela trzeciego tysiąclecia;

- Światowy kontekst kształcenia nauczycieli;
- Światowy kontekst kształcenia uczniów;
- Dylematy i problemy kształcenia u progu trzeciego tysiąclecia;
- Reforma systemów edukacyjnych na świecie i jej efekty;
- Uwarunkowania współczesnej edukacji;
- Zjawiska edukacyjne efektywnie zmieniające jakość edukacji;
- Refleksje nad oświatą przełomu tysiącleci.

Dzielimy przekonanie organizatorów konferencji internetowej, że „dzięki tej formie debaty naukowej powstaje szansa na poznanie problemów współczesnej oświaty nawet bardzo odległych krajów i ośrodków akademickich.

I Internetowa Konferencja Pedagogów jest również świetną okazją do podjęcia starań zmierzających do uniwersalności programów kształcenia i wychowania na świecie. Mamy nadzieję – pisali organizatorzy – że nasza debata umożliwi także intensyfikację prac pedeutologów z całego świata i stworzy szansę na nawiązanie efektywnej współpracy w ramach prac nad standardami oświaty trzeciego tysiąclecia”.

FESTIWAL NAUKI

Aleksander Wierny, redaktor *Gazety Wyborczej* wywiad z Jerzym Gułą, członkiem zarządu województwa, byłym wojewodą częstochowskim, rozpoczyna od pytania (*Gazeta Wyborcza*, Dodatek *Gazeta w Częstochowie*, 8 czerwca 2000): „Dlaczego w niedawno powstałej Strategii dla województwa Śląskiego nie ma nic o Częstochowie?”. W ślad za tym chcielibyśmy zadać pytanie, dlaczego o Festiwalu Nauki – Śląsk 2000



dowiedzieliśmy się w rok po rozpoczęciu przygotowań i to dzięki interwencji mgr Teresy Kaczor, do niedawna wieloletniego pracownika Urzędu Miejskiego w Częstochowie, obecnie związanej zawodowo z Biurem Marszałka Śląskiego.

No cóż, jesteśmy od niedawna w województwie śląskim, zaistniejemy więc w programie festiwalowym. Informacje o nim „szperacze internetowi” znaleźć mogą na stronie <http://www.festiwalnauki.silesia.2000.pl/>. Na naszych łamach prezentujemy program, jaki zadeklarowała nasza Uczelnia, powiadomiona o organizacji imprezy w rok po rozpoczęciu przygotowań, na przysłowiowe „pięć minut” przed zamknięciem oferty. Mieliśmy bardzo mało czasu na zaproponowanie programu, z pewnością nie do wszystkich jednostek, które wyraziłyby zainteresowanie prezentacją, informacja – poprzez Dział Nauki i Dziekanów – dotarła. Nie martwcie się, będą z pewnością kolejne!

Zaprezentujemy fragment folderu pierwszego Festiwalu Nauki Śląsk 2000 oraz nasz wkład do tegorocznego Festiwalu, który – przy dyspozycyjności wszystkich niezbędnych do wykonania zadań – oby był dobrą wizytówką naszej Uczelni.

Krótką historia Festiwalu nauki

Jednym z najbardziej znanych i najstarszych Festiwalu Nauki na świecie jest festiwal w Edynburgu. W roku 1999 w dniach od 3 do 18 kwietnia miała miejsce jego jedenasta edycja. Dzięki inicjatywie prof. David'a Shugar'a fizyka i biologa molekularnego, twórcy polskiej szkoły biofizyki molekularnej odbył się w 1997 roku w Warszawie pierwszy Festiwal Nauki w Polsce. Jego śladem, w 1998 roku środowisko wrocławskie zorganizowało I Festiwal Nauki we Wrocławiu.

Co jest celem Festiwalu Nauki?

Celem wszystkich festiwali jest pomoc w promocji kultury, nauki i możliwości płynących z tych dziedzin życia. Działania te mają na celu inspirację dzieci i młodzieży a także ukazanie dorosłym nowych, lepszych horyzontów zagospodarowywania własnej przyszłości. Tak zamierzony cel festiwale starają się osiągnąć poprzez prezentowanie różnych zagadnień i problemów naukowych w przystępny a czasami niekonwencjonalny sposób. Mamy nadzieję, że pomoże to w rozwijaniu wyobraźni i kształtowaniu oryginalnych sposobów poznawania otaczającego nas świata. Równocześnie staramy się pokazać, jak szybko i korzystnie dla wszystkich można zastosować w życiu pomysły i idee wypracowane przez naukę i kulturę.

Na czym polegają Imprezy Festiwalowe?

Festiwal Nauki to prezentacje wszystkiego związanego z myślą człowieka. Od rozważań filozoficznych, poprzez technologie kosmiczne, aż do osiągnięć kulturalnych. Każda dziedzina z tak szerokiego zakresu ma swoją specyfikę wyrażania swych dokonań. Dlatego chcąc zaprezentować tak dużą część dorobku ludzkiej myśli jesteśmy zobligowani do różnych sposobów jej prezentacji.

Wśród form prezentacji festiwalowych wyróżniamy między innymi: wykłady znanych osób ze świata nauki, pokazy, wystawy, dyskusje, warsztaty połączone z aktywnym uczestnictwem publiczności w prezentowanym eksperymencie, wycieczki do laboratoriów naukowych i przemysłowych. Oprócz tego jesteśmy otwarci na wszelkie inne koncepcje prezentacji.

Głównym elementem imprez festiwalowych jest to, że umożliwiają dostęp do miejsc, które nie są dostępne na co dzień a można dzięki nim zobaczyć nasz codzienny świat z zupełnie innej perspektywy. Inność tej perspektywy polega zarówno na niecodzienności miejsca dla większości zwiedzających, a także na oryginalnym spojrzeniu na coś, co dotychczas wydawało się takie nieciekawe, trudne bądź tajemnicze.

Prezentacja Wydawnictwa WSP, 24.09.2000 Katowice;

Pokaz technologii lania medali w Pracowni Medalierstwa, 21.09.2000, godz. 10.00, ul. Dąbrowskiego 14, s. 11 (grupy max. 12 osobowe);

Pokaz produkcji papieru czerpanego w Pracowni Projektowania Graficznego 23 i 24.09.2000, godz. 11.00, ul. Dąbrowskiego 14, s. 106 (grupy max. 12 osobowe);

Koncert pedagogów WSP, 23.09.2000, godz. 17, Muzeum Częstochowskie (Ratusz);

Koncert studentów WSP, 24.09.2000, godz. 17, Muzeum Częstochowskie (Ratusz);

Koncert Jasnogórskiego Kwartetu „Cantus”, kierowanego przez – i z udziałem – adj. Przemysława Jeziorowskiego, 21.09.2000, godz. 18.00, Muzeum w Gliwicach (Willa „Caro”).

Prezentacje z wykładami:

– Astronomia na co dzień – dr Bogdan Wszolek, mgr Jan Bieleninik, 21.09.2000, godz.10.00, ul. Armii Krajowej 13/15 s.1023;

– Fizyka w przyrodzie – prof. dr hab. Marian Głowacki, mgr Zygmunt Olesik, 22.09.2000, godz.10.00, ul. Armii Krajowej 13/15 s.1023;

– W świecie ślimaków i świerszczy – prezentacja Zakładu Ochrony Środowiska – dr Cezary Gębicki, 21.09 i 22.09.2000 godz. 11.00, ul. Armii Krajowej 13/15 s.128 (grupy max. 15 osobowe);

– Laboratoria naukowe Instytutu Fizyki w zakresie fizyki ciała stałego – prof. dr hab. Józef Świątek, 21.09.2000, godz. 12.00, ul. Armii Krajowej 13/15 s.1023 (i laboratoria);

- Z prawem „za pan brat” – program LEX, 21, 22 i 23.09.2000, godz. 9–16 ul. Waszyngtona 4/8 s.606 i 612 (grupy max.10-osobowe)

Wykłady:

- Monitoring czyli ocena i porównanie rozwoju biologicznego dzieci i młodzieży w krajach środkowo-europejskich na tle zmian ekologicznych – dr Joanna Rodziewicz-Gruhn, 22.09.2000, godz. 15.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 3014;
- Od zmodernizowanej koncepcji kształcenia polonistycznego do nowego kształtu polonistyki szkolnej – dr Bronisława Kulka, 23.09.2000, godz. 10.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 1023;
- Polszczyzna mówiona mieszkańców Częstochowy – dr Aneta Majkowska, 23.09.2000, godz. 14.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 1023;
- Z zagadnień poprawności językowej – prof. dr hab. Maria Lesz-Duk, 21.09.2000, godz. 15 ul. Waszyngtona 4/8, s. 54;
- Powinowactwa literatury i malarstwa – dr Elżbieta Hurnik, 21.09.2000, godz. 16 ul. Waszyngtona 4/8, s. 54;
- Sekty – pozory i rzeczywistość – prof. dr hab. Stefan Folaron, 21.09.2000, godz. 11.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 3014;
- W poszukiwaniu idei integracji europejskiej (Ośrodek Wrocławski XVI–XVII w.) – prof. dr hab. Stefan Folaron, 22.09.2000, godz. 11.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 3014;
- Personalizm społeczno-moralny na przykładzie personalizmu włoskiego u Luigi Stefaniniego – dr Ireneusz Świtała, 22.09.2000, godz. 13.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 3014;
- Nauka języków obcych a zmiany w świadomości obywatelskiej młodych Polaków – dr Joanna Ławniowska-Koper, 23.09.2000, godz. 12.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 1023;
- Zdolności wrodzone czy nabyte? – kilka prawd o niekompetencji lingwistycznej – prof. dr hab. Paweł Płusa, 21.09.2000, godz. 15.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s.3014;
- Współczesna scena narkotykowa w Polsce – dr Beata Zajęcka, 22.09.2000, godz.11.00, ul. Waszyngtona 4/8, s. 54;
- Zamki na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej – dr Marceli Antoniewicz, 21.09.2000, godz. 13.00, ul. Waszyngtona 4/8, s. 54;
- Herby samorządowe – historia i współczesność – dr Marceli Antoniewicz, 22.09.2000, godz. 13, ul. Waszyngtona 4/8, s. 54;
- Nowe materiały dla elektroniki przyszłości – prof. dr hab. Józef Świątek, 24.09.2000, godz. 11.00, ul. Armii Krajowej 13/15, s. 1023.

Krótką pamięć

Choć w drodze po laury z pomocą innych przeskakiwał mury
Zapominając o tym wszystkich wkoło traktuje dziś z góry

Chorągiewka

Od czerwonego, poprzez różowy, kolory zmieniał,
Ostatnio znów się przebarwił – zwyczajnie pozieleniał.

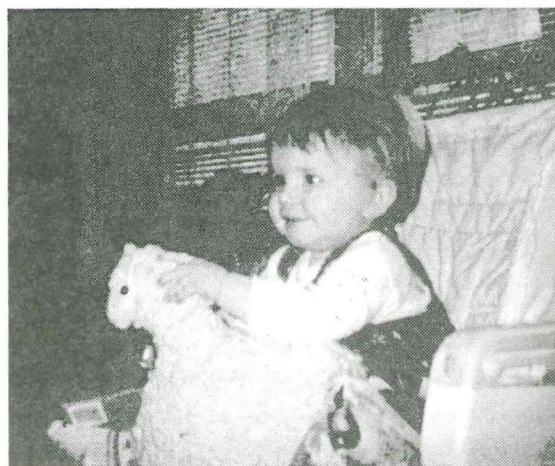
Zbigniew Grzędzielski

DWA SZCZEGÓLNE DNI

Z czerwcowego kalendarza wybraliśmy dwa dni, przy których chcemy zatrzymać uwagę Czytelników.

1 CZERWCA – DZIEŃ DZIECKA

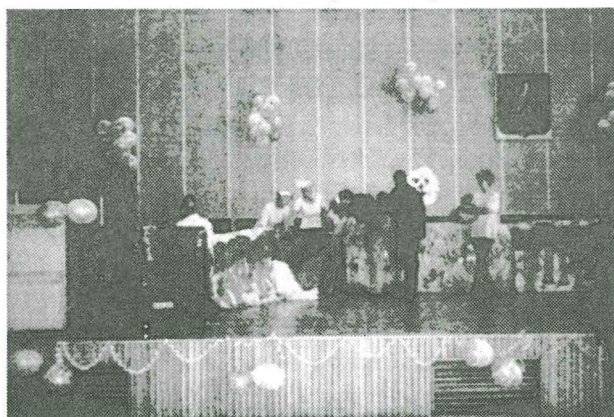
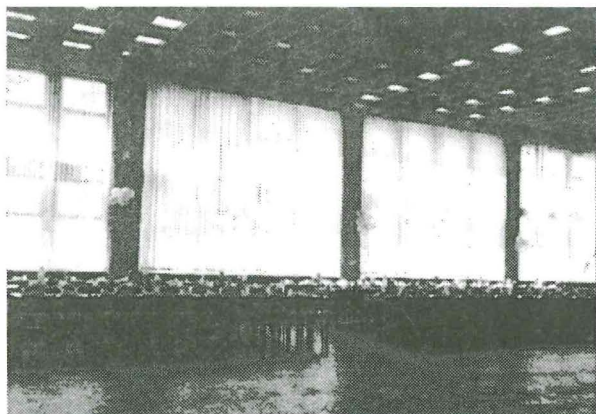
Nie wszystkie dzieci są tak promienne jak Julcia na zdjęciu, która ma kochających – się i ją – rodziców; mama z właściwym dla psychologa podejściem radzi sobie z problemami rocznej dziewczynki; tata – romanista umiła jej czas nucąc polskie i francuskie piosenki, przyjaciele rodziny wpatrują się w nią z zachwytem, bo nie ma nic bardziej zniewalającego jak widok szczęśliwej, zdrowej panienki w wieku ...-nastu miesięcy. Los dla wielu dzieci nie był tak łaskawy. Trudno im to wynagrodzić w tym jednym dniu. A jednak dobrze, że chociaż jest taki dzień, na który z nadzieją czekają. Przygotowują go dla pewnej grupy dzieci pracownicy i studenci WSP. Bale integracyjne stały się już tradycją. Od czterech lat organizują je pracownicy Instytutu Pedagogiki Społecznej, kierowanego przez dr Danutę Marzec:



dr Wanda Wiśniewska i dr Wanda Zych, angażując do akcji studentów (w tym roku studentów II roku studiów dziennych i III roku studiów zaocznych kierunku pedagogika opiekuńczo-resocjalizacyjna). Współorganizatorami tegorocznego balu integracyjnego byli: Zakład Wczesnej Edukacji Dziecka (na zamieszczonym plakacie nazwa nie jest zgodna z tą figurującą w strukturze Uczelni), Komitet Ochrony Praw Dziecka, Powiatowe Centrum Po-

mocy Rodzinie i Dziecku. Byli i sponsorzy, którzy zadbali, by dzieci zasiadły przy stołach ze słodkościami i napojami. Firma Amplicolife ufundowała, tradycyjnie już, ubezpieczenia dla kilkorga dzieci.

Nie byliśmy świadkami zabawy, nie udostępniono nam fotografii ze spotkania, ale udało nam się utrwalić w obiektywie salę balową na godzinę przed przybyciem gości. Nakryte stoły czekały na zaproszone dzieci, a studentki omawiały ostatnie szczegóły i dekorowały scenę. Niebawem głównym bohaterem na niej miał stać się szewczyk – dratewka, a sztukę (z szewczykiem – dratewką w roli tytułowej) przygotowały studentki kierunku Pedagogika pod kierunkiem dr Urszuli Ordon z Zakładu Wczesnej Edukacji Dziecka.



(fot. A. Pietrzyk)

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE
ul. Legionów 58, tel. 619-269
42-213 CZĘSTOCHOWA

Częstochowa, dnia 12.06.2000 r.

Szanowny Pan
prof. dr hab. Ryszard Szwed
J. M. Rektor
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

Dyrekcja i wychowankowie Pogotowia Opiekuńczego składają serdeczne podziękowanie za zorganizowanie i umożliwienie udziału w pięknym balu z okazji Dnia Dziecka.

Niech uśmiech dzieci opuszczonych i okaleczonych przez los stanowi podziękowanie.



Dyrekcja i wychowankowie
Pogotowia Opiekuńczego

REKTORAT
Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie

* * *

Dla dzieci pracowników WSP nie zorganizowano żadnego balu ani wycieczki. Widać uznano, że tych trudnych czasach rodzice najlepiej zarządzają ufundowanymi „upominkami” w formie bonów pieniężnych. Dział Spraw Pracowniczych przeznaczył na każde uprawnione do talonu dziecko 60 zł, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” – 40 zł, a KZ ZNP – 30 zł. Skorzystało z nich (miejmy nadzieję, że rodzice zrealizowali je na rzecz dzieci) poprzez Dział Spraw Pracowniczych 402 dzieci pracowników uprawnionych do tego świadczenia, 60 dzieci członków „Solidarności” i 78 dzieci członków ZNP.

7 CZERWCA – DZIEŃ WOLNOŚCI PRASY

Wprawdzie nikt tego dnia naszej Redakcji nie uświetnił, ale „odbijemy” to sobie, zajmując nasze łamy przedrukiem – za „Życiem Akademickim” (pismo AWF we Wrocławiu) artykułu Kingi Nemere-Czachowskiej opublikowanego w „Press” 2/2000. Mamy świadomość, że nasze pismo jest także przedmiotem dyskusji w kręgach uczelnianych, tym chętniej zaprezentujemy dylematy innych gazet uczelnianych, co pozwoli dyskutantom odnieść się do lokalnego pisma przez pryzmat problemów innych redakcji. My tylko zacytujemy zbiór interesujących spostrzeżeń, nie odnosząc się w żadnej omawianej kwestii do sytuacji naszej Redakcji.

Indeks prasy

Redaktorzy uczelnianych czasopism mają najczęściej związane ręce. Trudno im się wyzwolić z finansowej zależności od humorów rektora.

Wysyp czasopism uczelnianych nastąpił na początku lat 90. Obecnie działa około pięćdziesięciu i każdego roku ich przybywa. Każde z pism akademickich jest inne, choć tytuły się powtarzają. Niemal wszystkie się rozwijają: zwiększają objętość, wprowadzają kolor, podnoszą poziom edytorski. Większość to miesięczniki, ale są też dwumiesięczniki i kwartalniki, a przypominająca wyglądem dziennik „Gazeta Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica” z Płocka wychodzi raz na pół roku. Szkołą Główna Handlowa wydaje dwutygodnik.

Pismo czy biuletyn?

Kilka gazet zachowało w tytule wyraz „biuletyn”, choć nie zawsze odzwierciedla on charakter pisma. Tylko nieliczne wychodzą poza dość wąską tematykę swojej szkoły, ale nawet i w tych znaleźć można publicystykę, a nie tylko suchą, bieżącą informację. Są uczelnie, które oddzielają tematykę ponadczasową od aktualności i wydają dwa pisma – np. poważny kwartalnik i bieżący miesięcznik. Przykładem jest Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, który swoje „Wiadomości Uniwersyteckie” postanowił wydawać w dwóch wersjach.

Redakcja „Życia Akademickiego” (Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu) śmiało komentuje wydarzenia polityczne, zamieszcza wywiady ze znanymi osobami, często nie związanymi z uczelnią. W nieco mniejszej skali robi to „Głos Uczelni” (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). „Vivat Academia”, miesięcznik akademickiego środowiska Trójmiasta, wydaje (i finansuje!) Uniwersytet Gdański, natomiast redakcja zbiera i publikuje informacje o dziewięciu uczelniach Gdańska i Gdyni. Od pozostałych gazet uczelnianych gdańskich miesięcznik różni się także wyglądem – ma większy format i odważniej zaprojektowaną czarno-białą szatę graficzną.

Niskie ceny, niskie honoraria

Większość tytułów uczelnianych wychodzi w nakładach od kilkuset do półtora tysiąca egzemplarzy, chociaż szkoły prywatne pozwalają sobie na znacznie większe nakłady (nawet do 15 tys.) i rozsyłają pismo na przykład do uczniów szkół średnich w regionie. Gazety pozostałych uczelni rozprowadzane są głównie na ich terenie. Dostępne są zwykle za darmo. Ceny płatnych pism bywają zazwyczaj symboliczne (od 10 gr. do 2 zł.), toteż dochód nie wystarcza nawet na honoraria dla autorów. Za zdjęcie w „Gazecie Uniwersyteckiej” (Uniwersytet Śląski) lub za stronę standardowego maszynopisu można dostać 15 zł brutto. Za fotografię na pierwszej stronie okładki – 11 zł. Są też redakcje, które w ogóle nie płacą autorom.

Gazety utrzymywane są więc przez uczelnie. Nieliczne redakcje próbują uzyskać chociaż częściową niezależność finansową, drukując reklamy. Na łamach tych pism ogłaszają się firmy komputerowe, biura podróży, banki. Ze względu na wąską grupę odbiorców cennik nie może być wygórowany, zatem część kosztów wydania numeru pokryta z reklam nie jest duża. Jednak gdyby policzyć czytelników wszystkich gazet uczelnianych, okazałoby się, że jest ich ponad 50 tys. – przy założeniu, że jeden egzemplarz czyta tylko jedna osoba. W związku z tym pojawił się już pomysł stworzenia sieci, która umożliwiłaby emitowanie jednej reklamy we wszystkich gazetach jednocześnie.

Związane ręce

Finansowa niezależność od władz uczelnianych ma zazwyczaj wpływ na pracę redakcji, treść, a także wygląd pisma. Byt redaktora zależy od rektora. W związku z tym redaktor ma najczęściej związane ręce. Chociaż cenzurowanie przez władze uczelni treści całego numeru należy już do rzadkości, to jednak kilka redakcji pamięta, że wycofano nakład z drukarni z powodu zastrzeżeń władz do jakiegoś tekstu (np. dotyczącego płac).

Punktem zapalnym są często relacje z posiedzeń uczelnianego senatu – jedna z redakcji musi oddawać je do cenzury, inna ma całkowity zakaz ich publikowania – może zamieszczać tylko uchwały. Gdzie indziej redakcja oberwała za publikację tekstu, którego autorem był dziekan jednego z wydziałów.

Niektórzy redaktorzy nie widzą nic dziwnego w odgórnej cenzurze, bo przecież skoro „rektor płaci, to ma prawo wiedzieć, za co”. Czasami nawet dla świętego spokoju sami pokazują kontrowersyjny tekst. W innych przypadkach rektor czyta numer dopiero po wydrukowaniu, ale jest spokojny, bo wie, że redakcja sama się pilnuje – by nie podciąć gałęzi, na której siedzi. Dlatego też dość często słyszy się opinie, że

uczelniana gazeta to tuba rektora, pismo dworskie. – Uważam, że sprawy kontrowersyjne, od których uniwersytet aż huczy, nie znajdują odbicia w „Głosie Uczelni” – twierdzi Janusz Mucha, socjolog z CMK. Tymczasem misją gazety powinno być docieranie do problemów, ujawnianie ich.

Mija kadencja, związać manatki

Z obiegową opinią, że demaskowanie na łamach prasy drażliwych problemów nurtujących instytucję nie leży w interesie uczelni nie zgadza się prof. Zdzisław Zagrobelny, rektor wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

– Prasa akademicka jest bardzo ważnym czynnikiem opiniotwórczym i z związku z tym nie powinna podlegać żadnym naciskom ze strony władz – twierdzi. Rektor może swoje racje wyrazić w zarządzeniu. Za treść publikowanych artykułów w myśl prawa prasowego odpowiada redaktor naczelny i rektor nie powinien, a nawet nie może narzucać mu swej woli.

Obejmując stanowisko rektora prof. Zagrobelny obiecał redaktorowi naczelnemu „Życia Akademickiego”, miesięcznika wrocławskiego AWF, że nie będzie ingerować w redagowane przez niego pismo. Gazeta korzysta z tej wolności w pełni i rzeczywiście krytykuje, ostro komentuje i mówi wprost także o nieprawidłowościach na własnym uczelnianym podwórku. Mało tego, zgodnie z prawem prasowym, czasami żąda pisemnego odniesienia się przedstawicieli uczelni do poruszanych kwestii. Widać, że merytorycznie jest niezależna i tym różni się od wszystkich pozostałych. – Obecny rektor dał nam wolną rękę, ale mam świadomość, że jak minie jego kadencja, być może redakcja będzie musiała związać manatki – mówi Jerzy Jankowski, redaktor naczelny pisma. Kilka lat temu po opublikowaniu kontrowersyjnego tekstu na temat poprzedniego rektora Jankowski musiał pożegnać się z posadą. Podobne wypadki zdarzały się również w innych ośrodkach.

Demokracja nie ma wzięcia

Czasami jednak zdarzają się także naciski w drugą stronę. Niedawno rektor Uniwersytetu Śląskiego sugerował redakcji uczelnianego miesięcznika, żeby zbyt nie eksponowała jego sukcesów. Dariusz Rott, redaktor naczelny tamtejszej „Gazety Uniwersyteckiej” twierdzi, że kilkakrotnie rektor podrzucał nawet propozycje problematycznych tematów, bo liczył na ogólnouczelnianą dyskusję na łamach gazety. Okazało się jednak, że ludzie nie chcą przelewać swoich poglądów na papier. – Z tekstu na temat powołania na naszej uczelni wydziału teologicznego wynikało, że wszyscy pytani są za jego utworzeniem – mówi. – Tymczasem na korytarzu część z nich była przeciwnego zdania. Nie pomaga ani propozycja pisania pod pseudonimem. Ani gwarancja anonimowości. Nawet związki zawodowe nie piszą ostrych tekstów! Rzeczywiście – uczelnie, zwłaszcza państwowe, wciąż funkcjonują jak organizmy o strukturze feudalnej, gdzie podwładni wolać się zbyt nie wychylać. – Jeden z naszych autorów wycofał z redakcji tekst, bo zagrożono mu, że po jego publikacji będzie miał problemy na swoim wydziale – mówi Andrzej Gogulski, redaktor naczelny poznańskiego „Głosu Politechniki”.

Inni nie publikują, bo nie wierzą, że to coś zmieni, a nieliczny skład redakcji nie zawsze pozwala na dogłębną penetrację tematu przez nich samych. – Bez przerwy powtarzamy wszystkim: nie narzekaj, tylko napisz tekst – mówi Wojciech Streich, zastępca redaktora naczelnego „Głosu Uczelni” (UMK Toruń).

I tak koło się zamyka. Środowisko akademickie, które powinno być szczególnie wyczulone na wartości demokratyczne, nie domaga się niezależnego pisma. A jeśli nawet je ma, to nie wykorzystuje możliwości, które ono stwarza.

Redaktorze, kim jesteś?

W niektórych redakcjach pomagają studenci dziennikarstwa. Zdecydowana większość redaktorów wcześniej nie pracowała w mediach. Doświadczonych żurnalistów można policzyć na palcach jednej ręki. Z reguły prowadzenie gazety nie jest jedynym zajęciem redaktora na uczelni: albo pracuje on naukowo, albo sprawuje jakąś funkcję w administracji. – Te funkcje się wspierają – uważa Tomasz Józwiak, redaktor naczelny „Vivat Academia!” (Wybrzeże), a zarazem rzecznik prasowy Uniwersytetu Gdańskiego. – Pełniąc swą funkcję prowadzę otwartą politykę informacyjną, nie wyobrażam sobie tuszowania czegokolwiek. Uważam, że publiczne przyznanie się do błędu pomaga budować pozytywny wizerunek uczelni. Moja pozycja daje mi łatwiejszy dostęp do informacji, lepszy ogląd wielu spraw, możliwość poznania uniwersytetu od podszewki. A to dla gazety jest bardzo istotne. Bołączka wielu redaktorów jest właśnie brak bieżących informacji o tym, co dzieje się na własnym podwórku. Pracownicy naukowcy i administracyjni nie spieszą się z udostępnianiem ich dziennikarzom. Problem ten dotyczy zwłaszcza szkół państwowych, które ciągle są

zbiurokratyzowanymi molochami. Wydawać by się mogło, że im uczelnia większa, tym łatwiej robić tam gazetę. Tymczasem Uniwersytet Warszawski swojej ogólnouczelnianej gazety, jak dotąd, nie ma, choć zapowiada ukazanie się pierwszego numeru.

Praca w redakcji gazety akademickiej może stać się początkiem kariery. Redaktorka nie istniejącej już gdańskiej „Gazety Uniwersyteckiej” obecnie jest redaktorem naczelnym „Spraw Nauki” – pisma Komitetu Badań Naukowych; redaktorki „Głosu Uczelni” (Akademia Rolnicza, Wrocław) doradzają szefowi KBN-u (w dalszym ciągu redagując swoją gazetę), a redaktorka „Biuletynu Informacyjnego Pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej” w Krakowie pełniła jeszcze niedawno funkcje rzecznika prasowego MEN.

Forum ogólnopolskie

Czasopisma uczelniane adresowane są głównie do pracowników szkół wyższych, ale ponieważ tematyki studenckiej nie pomijają, to na ich łamach dość często goszczą także autorzy–studenci. Ci ostatni wydają także wiele swoich, typowo studenckich pism, których żywot jest zazwyczaj krótki. Czasami na jednej uczelni ukazują się kilka tytułów o różnej treści. Na rynku swoje miejsce znalazły też ogólnopolskie miesięczniki studenckie o komercyjnym charakterze, np. „Semestr” i „Dlaczego”, ale ich sytuacja jest oczywiście zupełnie odmienna od gazet uczelnianych.

Podobnie dzieje się z pozostałymi czasopismami, które swoje łamy poświęcają tematyce akademickiej. Do nich zaliczyć można na przykład półrocznik „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” wydawany przez Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego Uniwersytetu Warszawskiego, dwa pisma Polskiej Akademii Nauk: kwartalnik „Nauka” oraz miesięcznik „Nauka i Przyszłość”, a także – w dużo mniejszym stopniu – pismo Komitetu Badań Naukowych „Sprawy Nauki”. Spośród pism o zasięgu ogólnopolskim najpełniejszy obraz problematyki szkolnictwa wyższego i nauki daje „Forum Akademickie”, miesięcznik wydawany przez Akademicką Oficynę Wydawniczą w Lublinie. Gazeta skierowana jest głównie do decydentów różnych szczebli w branży naukowej. „Forum” stara się łączyć relacjonowanie aktualnych wydarzeń z życia akademickiego i naukowego z publicystyką dotyczącą problemów tego środowiska. Sieć korespondentów w wielu ośrodkach akademickich w kraju (często są to redaktorzy gazet uczelnianych) pozwala redakcji tworzyć kronikę wydarzeń z polskiego świata nauki. Pismo w nakładzie około pięciu tysięcy egz. rozchodzi się głównie w prenumeracie, choć dostępne jest także w lepiej zaopatrzonych kioskach.

Piszcie, co chcecie

„Forum” nie ma problemów, z którymi borykają się gazety uczelniane, i dlatego między innymi dość mocno różni się od pozostałych. Najważniejszą różnicą jest niezależność zachowana mimo dotacji z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Komfortem wolności redakcja cieszy się od początku swego istnienia dzięki Jerzemu Gąsiorowskiemu, ówczesnemu szefowi Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego MEN. – W bibliotece Politechniki Warszawskiej odkryłem, że roczniki funkcjonującego wcześniej pisma „Życie Szkoły Wyższej” w ogóle nie były rozcinane – mówi Gąsiorowski. – W 1991 roku ogłosiłem więc konkurs na pismo ogólnopolskie, poświęcone problematyce akademickiej. Zwyciężyła koncepcja dzisiejszego „Forum Akademickiego” (wtedy nazywało się jeszcze „Przegląd Akademicki”). Uzgodniliśmy z redakcją, że nie będę ingerował w teksty. Mówiłem: piszcie, co chcecie, macie tylko być obiektywni i służyć środowisku. Przez pięć lat mojej pracy w MEN umowy dotrzymałem.

Jednak po objęciu rządów przez ekipę SLD wydawanie pisma stało na włosku – redakcja naraziła się krytycznym tekstem o jednym z ministrów. Ostatecznie jednak wyszła cała z opresji. – Bo my nie dotykamy polityki, interesuje nas tylko nauka i problemy szkolnictwa wyższego – twierdzi Andrzej Świć, redaktor naczelny „Forum Akademickiego”.



Spotkanie Redaktorów organizowane przez UŚ w 1998 r. Przed hotelem asyntenckim Filii UŚ w Cieszynie, od lewej: red. Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz – obecnie redaktor naczelny pisma KBN „Sprawy Nauki” i redaktorki gazety AR we Wrocławiu, dziś w randze doradców Ministra Nauki: Maria Wanke-Jerke i Małgorzata Wanke-Jakubowska. Ale która jest która z pary sympatycznych bliźniaczek? – Redakcja nadal nie opanowała – za co miłe siostry „MM” – przeprosza

OD STAŁEGO KORESPONDENTA

Wszystkie osoby zainteresowane podjęciem nauki i badań naukowych w Niemczech, informujemy, że w Dziale Nauki znajduje się najnowsza OFERTA STYPENDIALNA NIEMIECKIEJ CENTRALI WYMIANY AKADEMICKIEJ DAAD NA ROK AKADEMICKI 2001/2002.

W ramach oferty uzyskać można:

- stypendia roczne dla absolwentów wszystkich kierunków studiów,
- stypendia krótkoterminowe (1–6 miesięcy) dla absolwentów i młodych pracowników,
- stypendia dla studentów germanistyki,
- wakacyjne kursy języka niemieckiego,
- stypendia na 1–3 miesięczne pobyty studyjne dla naukowców wszystkich specjalności,
- studenckie podróże grupowe do Niemiec,
- studenckie praktyki w Niemczech.

Termin składania wniosków do Działu Nauki mija 31 października 2000 roku.

Ambasada Izraela w Polsce przekazała nam informacje na temat międzynarodowego szkolenia w Izraelu pt. „Community Education”, które odbędzie się w dniach 14 listopada – 13 grudnia br. Koszty szkolenia, oprócz kosztów przelotu, w całości pokrywa stypendium Ministerstwa Spraw Zagranicznych Izraela.

Kurs przeznaczony dla pracowników systemu edukacji, dyrektorów szkół i centrów lokalnych, kadry naukowej w wyższych szkołach pedagogicznych, pracowników socjalnych i wychowawców. Wymagana jest bardzo dobra znajomość języka angielskiego.

Termin nadsyłania wniosków do Ambasady mija 1 października 2000 roku.

Informujemy, że w Dziale Nauki znajduje się do wglądu i ewentualnego wykorzystania najnowszy informator Fundacji im. Stefana Batorego, w którym znaleźć można wiadomości na temat wszystkich programów Fundacji, w ramach których przyznawane są dotacje.

MINISTERSTWO EDUKACJI NARODOWEJ

POSZUKUJE

LEKTORA JĘZYKA POLSKIEGO DO PRACY W CHARAKTERZE WYKŁADOWCY AKADEMICKIEGO W ROSJI I W KAZACHSTANIE

KANDYDACI POWINNI
POSIADAĆ WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE FILOLOGICZNE,
BYĆ PRACOWNIKIEM NAUKOWO-DYDAKTYCZNYM,
NIE PRZEKRACZAĆ 40 ROKU ŻYCIA

DODATKOWE INFORMACJE UZYSKAĆ MOŻNA
W DZIALE NAUKI LUB BEZPOŚREDNIO W MEN:

TEL.: 022+628-41-35

FAX: 022+628-85-61

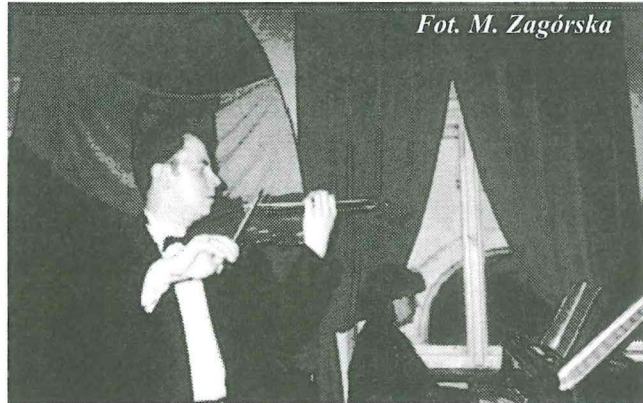
Magdalena Gawrońska

ACH, JAK GRALI!

Z takim okrzykiem zachwyty wychodził chyba każdy z ostatnich trzech koncertów w Muzeum, które chcemy dziś odnotować na naszych łamach. Jak zwykle współorganizatorami był Instytut Muzyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Zarząd Miasta Częstochowy i Muzeum Częstochowskie.

10 maja wystąpił gościnnie skrzypek Roland Orlik. Prowadząca muzyczne spotkanie Maria Renat dla naszych Czytelników przedstawiła krótką notkę artysty.

Roland Orlik studia muzyczne ukończył w Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie skrzypiec prof. A. Cofalika. Jest laureatem krajowych i międzynarodowych konkursów muzycznych, między innymi otrzymał wyróżnienie na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu. Prowadzi klasę skrzypiec w katowickiej Akademii Muzycznej, jest koncertmistrzem Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. Koncertuje w kraju i za granicą.



Fot. M. Zagórska

W programie częstochowskiego koncertu były kompozycje J. Brahmsa, C. Saint Saënsa, H. Wieniawskiego. Gościowi wtórowała przy fortepianie prof. Regina Strokosz-Michalak, Zastępca Dyrektora Instytutu Muzyki.

* * *

Koncerty studentów tradycyjnie budzą już zachwyt, że nasi studenci, przygotowani jakby nie było do prowadzenia zajęć z wychowania muzycznego, reprezentują tak wysoki poziom i wachlarz możliwości instrumentalnych, jeśli i struny głosowe można dołączyć do instrumentów.

Koncert w dniu 24 maja był od początku do końca „cały ich”. Studenci prowadzili spotkanie, grali na różnych instrumentach, śpiewali i jak co



roku zakończyli koncert żartobliwie. W tym względzie mają już swoją tradycję, którą udaje nam się obserwować od paru lat, ale zmieniają repertuar.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE
INSTYTUT MUZYKI
ZARZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY
MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE

zapraszają na:

KONCERT STUDENTÓW INSTYTUTU MUZYKI WSP

wykonawcy:

JUSTYNA BĘBENEK
RAFAŁ KRAWCZYK
KORNELIUSZ WIATR
PAULINA POKROPEK
LUDMILA KLYTTA
JERZY KONIECZEK
JOANNA SKOWERSKA
JUSTYNA PRZYBYŁA
BARTŁOMIEJ ZWOLSKI
ŁUKASZ KWARCIAK
JANUSZ KUCZERA
ALEKSANDRA MALON

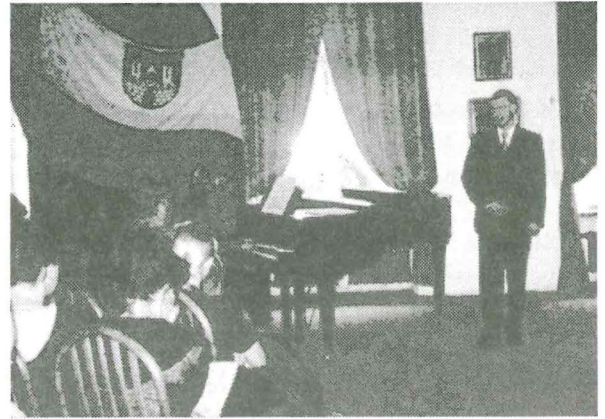
w programie:

E. Grieg, S. Moniuszko, F. Chopin, W. Lutosławski, O. Peterson
i inni

Koncert odbędzie się 24.05.2000 r. o godz. 17.00
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)

wstęp wolny

Tym razem dwóch dżentelmenów stało, początkowo ku zdziwieniu widzów, li tylko po to, by zbierać zrzucone pośpiesznie kartki nut, gdy dwie sympatyczne pianistki w szalonym tempie wykonywały swoje partie i z pasją zrzuciły odtworzone nuty.



Tego popołudnia rola pedagogów ograniczyła się do trzymania kciuków i oklaskiwania studentów.



Fot. A. Pietrzyk

* * *

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE
 INSTYTUT MUZYKI
 ZARZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY
 MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE

zapraszają na:

KONCERT DYPLOMANTÓW

wystąpią:
 ZESPOŁY WOKALNE INSTYTUTU MUZYKI

dyrygują:

OLGA ADAMOWICZ	VIOLETA SOCH
RADOSŁAW BASIŃSKI	EWA SIŁKA
MAŁGORZATA TRĘBIŃSKA	MACIEJ SZCZEPAN
ARTUR GÓRNY	AGNIESZKA SZCZEPAN
MAŁGORZATA SZOSTEK	MAŁGORZATA SZCZEPAN
EWA BIELEWICZ	EDYTA SZCZEPAN
EDYTA BAJNO	MAŁGORZATA SIARKA
EDYTA KEDZIÓR	

opieka pedagogiczna:
 ADJ. LESŁAW PODOLSKI ADJ. PRZEMYSŁAW JEZIOROWSKI

w programie:
 G. Verdi, H. Villa-Lobos, L. Bernstein, J. Luczak, B. Bacharach
 i inni

Koncert odbędzie się 01.06.2000 r. o godz. 15.00
 w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)
 wstęp wolny

Dla piętnastki studentów, których nazwiska wymienione są na plakacie, było to pożegnanie z Uczelnią, z którą związani byli przez pięć lat.

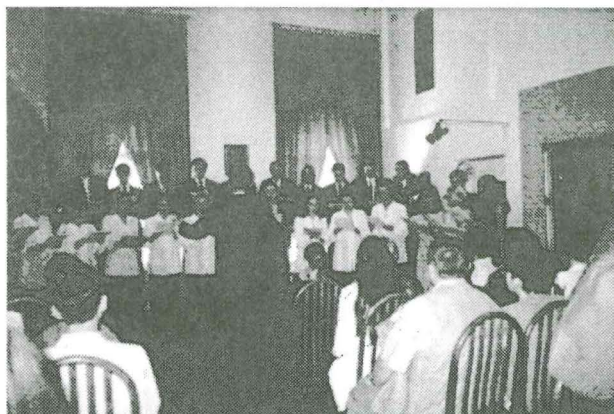
Koncert dyplomantów był kolejną zachwycającą prezentacją wszechstronności naszych studentów. Role wielu zmieniały się w trakcie tego samego wieczora wielokrotnie: od dyrygowania, wokalistyki, akompaniowania na różnych instrumentach... Opiekunowie młodych dyrygentów (oby tylko znaleźli chóry, których dyrygowaniem zapracowaliby na chleb) – adj. Lesław Podolski i adj. Przemysław Jeziorowski – dobrali bardzo urozmaicony repertuar. Nic dziwnego, że widownia opuszczająca salę koncertową Częstochowskiego Muzeum oczarowana spotkaniem.



Przed koncertem: adj. P. Jeziorowski udziela ostatnich porad w sprawie gestów dyrygenckich



...adj. L. Podolski z uśmiechem (jakby w myślach „chuchał na szczęście”) pomaga instytutowej Koleżance p. M. Sławskiej przygotować do pracy kamerę



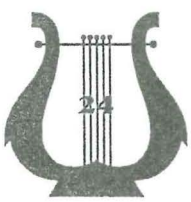
My cieszymy się, że aż dwie kamery rejestrowały koncert, w tym jedna należąca do telewizji POLSAT. Będzie można przeżyć „powtórkę z rozrywki”!



* * *

W XXIV Popradzkiej Muzycznej Wiośnie, która zaznaczyła się w kulturalnym kalendarium Popradu (miasta na Słowacji, u podnóża Tatr Wysokich) w dniach 24.03–6.06.2000 r. odnotował się nasz artysta-muzyk, Zastępca Dyrektora Instytutu Muzyki adj. Maciej Zagórski.

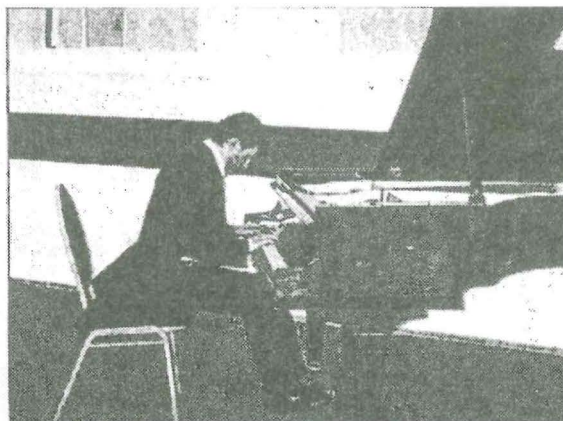
**XXIV. ročník
POPRADEKJ
HUDOBNEJ
JARI**



**24. marec -
6. jún 2000
POPRADEK**

27. apríl 2000 - štvrtok - 18.00 hod. - Reduta
MACIEJ ZAGÓRSKI - klavír (Poľsko)

PROGRAM
J. S. Bach - F. Busoni Chorálové prelúdiá:
Nun komm der Heiden
Heiland (BWV 659)
Wachet auf, ruft uns die
Stimme (BWV 645)
Herr Gott, nun schloß den
Himmel auf (BWV 552)
Prelúdium a fúga Es-Dur
(BWV 552)
F. Chopin Mazurka As dur, a mol op. 17
č. 3, 4
F. Chopin-F. Liszt Balada g mol op. 23
„Moja pieszczołka”
- *Vstupné: 50.- 30.- Sk*



Na štvrtom koncerte PHJ vystúpil poľský klavirista Maciej Zagórski.
FOTO MÁRIA LEJNAROVÁ

16. máj 2000 - utorok - 18.00 hod. - Reduta
VLADISLAV BLÁHA - gitara (Česko)

PROGRAM
S. L. Weiss Passacaglia
D. Cimarosa Tri sonáty
N. Kozkin Lagro - Allegro - Larghetto
Usher Waltz (podľa E.A. Poea,
venované V. Bláhoi)
Š. Rak Chimérická predohra a toccata
Hora
E. Zámečník Introdukcia a dve toccaty
Aria - Waltz - fastrott - Jumble
J. W. Duarte Sua cosa (tého vec)
Variácie na katalánsku ľudovú
pieseň, op. 25
Vstupné: 50.- 30.- Sk

POPRADEKJ HUDOBNA JAR MÁ POLOVICU KONCERTOV ZA SEBOU

Maciej Zagórski v Redute

Na štvrtom koncerte XXIV. ročníka Popradzkej hudobnej jari, ktorý sa konal 27. apríla v Redute, vystúpil poľský klavirista Maciej Zagórski. Vyše dve desiatky návštevníkov si z koncertu odnieslo bohatý umelecký zážitok. Poľský klavirista pochádzajúci z Čenstochovej zahral chorálové prelúdiá J. S. Bacha v úpra-

* * *

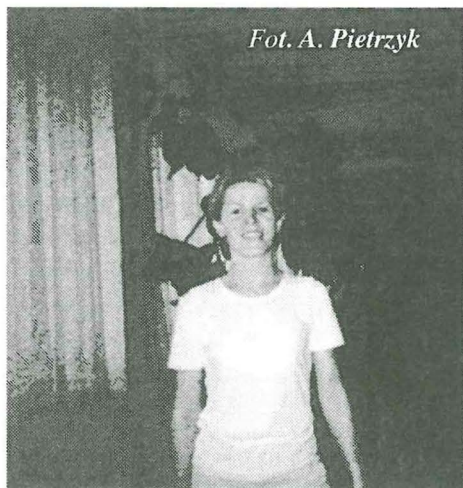
O Orkiestre Dětej KWK „Sošnica” mieliśmy sposobność pisać kilkakrotnie, bo staramy się odnotowywać sukcesy naszych pracowników, a tą orkiestrą – przypominamy – kieruje adiunkt Instytutu Muzyki naszej Uczelni Lesław Podolski. Chcieliśmy się Nim pochwalić w ramach dni Festiwalu Nauki – Śląsk 2000, ale w scenariuszu spotkań w Gliwicach bądź Katowicach zabrakło miejsca. No cóż, pochwalmy się udziałem orkiestry w imprezach z udziałem Premiera Jerzego Buzka (Warszawa 14 maja 2000 r.) i Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego (Katowice 15 czerwca 2000 r.).

Drugi od lewej adj. Lesław Podolski,
po środku Premier Jerzy Buzek



WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z Agatą Ślęzyk, studentką IV roku kierunku Historia



Fot. A. Pietrzyk

A.Ś.: Korzystając z okazji chciałabym jeszcze raz podziękować Panu Dziekanowi prof. dr. hab. Tadeuszowi Srogoszowi za życzliwość i zrozumienie dla działań artystycznych.

Wracając do Pani pytania, miałam okazję zaśpiewać kilka piosenek podczas balu historia organizowanego przez moich kolegów z roku. To był jedyny przypadek, kiedy śpiewałam dla środowiska uczelnianego. Może gdybym studiowała na kierunku artystycznym, takich okazji do prezentacji byłoby więcej.

A.P.: Nie ma Pani wykształcenia muzycznego, a mimo to odnosi Pani sukcesy w imprezach, w których sam talent nie wystarcza, liczy się jeszcze warsztat. Tadeusz Piersiak, relacjonując recital pn. „Póki mamy marzenia” w Ośrodku Promocji Kultury w Częstochowie napisał: „...Piosenki rzeczywiście wypadły jak napisane spe-



Tomasz Kmiecik (pierwszy od lewej), Agata Ślęzyk i Łukasz Klucznik. Fot. ROBERT SOWIECZAK

Zbudź się i posłuchaj Agaty Ślęzyk

Powiedzenie „Cudze chwalić, swego nie znać” jak ułaj pasuje do Agaty Ślęzyk, która będąc osobą prawie nieznaną w Częstochowie, odnosi sukcesy w imprezach krajowych. Jest bowiem wielokrotną laureatką Ogólnopolskich Spotkań Poezji Śpiewanej, m. in. w Szydłowcu, Radomiu, Bilgoraju i Tychach.

Jutro o godz. 19 Agata Ślęzyk wystąpi w sali Ośrodka Promocji Kultury „Gaude Mater” przy ul. Dąbrowskiego 1. Recital zatytułowany jest „Zbudź się i słuchaj”. Agacie towarzyszyć będą Tomasz Kmiecik na fortepianie (również autor opracowania muzycznego) oraz Łukasz Klucznik na saksofonie. Bilety w cenie 4 zł do nabycia w OPK „Gaude Mater”. wt.

A.P.: Tytuł jednej notki na Pani temat z lokalnej gazety „Swego nie znacie” – brzmiący jako wymówka pod adresem mieszkańców Częstochowy, że mało kto wie o wschodzącej gwiazdce piosenki poetyckiej – mieszkance Częstochowy, jeszcze bardziej powinien peszyć nas, społeczność WSP-owską. Boję się, że o Pani talencie i sukcesach wie mało kto w Uczelni. No, może poza Dziekanem Wydziału Filologiczno-Historycznego, który z pewnością wiedział o „wieńcu laurów”, skoro zechciał wyasygnować środki wydziałowe na sfinansowanie udziału zespołu towarzyszącego Pani na tegorocznym festiwalu piosenki studenckiej w Krakowie. Czy miała Pani okazję zaprezentować się w macierzystej Uczelni?

Swego nie znacie

RECITAL. Gorący i emocjonalny

Kto w plątek uznał, że proponowany przez Ośrodek Promocji Kultury „Gaude Mater” program „Póki mamy marzenia” nie kuszą dość znanymi nazwiskami – niech żałuje. Włeczór przygotowany przez Agnieszkę Ślęzyk, Czesławę Monczkę i Tomasz Kmiecika okazał się bardzo atrakcyjny.

Piosenki dzisiejszego spotkania napisał do tekstów różnych poetów przed 20 laty – powiedział słuchaczom kompozytor Tomasz Kmiecik, związany do niedawna z Teatrem im. A. Mickiewicza, którego możliwości doceniła m.in. Agnieszka Osiecka. Są to więc rzeczy stworzone przez prawie nastolatka, bardzo emocjonalne. Długo nie mogłem znaleźć dla nich dostatecznie „gorącego” wykonawcy. Wreszcie w 1993 roku usłyszałem Agatę – śpiewającą z wielkim zaangażowaniem, bardzo emocjonalnie. Zrozumiałem, że czekałem na nią.

Piosenki rzeczywiście wypadły jak napisane specjalnie dla młodej wokalistki. Wykorzystywały jej interesujący głos o dużej skali. Liczne wokalizy pozwalały Agacie Ślęzyk przekakiwać oktawy, wychodzić z melodyjnego zaśpiewu do charakterystycznych dla niej matowych

stawały efektem bezdusznej elektroniki. Kompozytor ma jednak świadomość tego, niedostatku. Pólaybaćki zostały przygotowane na wypadek możliwych nagrań dla mediów. Zapowiadane kolejne występy duetu Ślęzyk-Kmiecik mają już odbywać się z żywą orkiestrą.

Agata Ślęzyk nie jest jeszcze pewna dokonywanych wyborów. Być może nowy image nie jest ostateczny, może równoległe będzie śpiewać – jak dawniej – z gitarą i swoim zespołem. O studiach wokalnych nie myśli – konkurencja w akademiach muzycznych wydaje jej się zbyt silna dla osoby nie posiadającej – jak ona – średniego wykształcenia muzycznego. Planuje studia historyczne, może historię sztuki. Na pewno będzie nadal śpiewać i czekać na swoją szansę, może jako piosenkarka studencka. Tymczasem szlifuje swój talent z pomocą muzyczną Tomka Kmiecika i wokalną Małgorzaty Starczewskiej-Owczarek.

Klimat wieczoru „Póki mamy marzenia” dopełnił się za sprawą Czesławy Monczki, prezentującej teksty poetyckie. Wśród autorów: Gałczyńskiego, Tuwima, Staffa, Poświatowskiej, znalazł się też twórca współczesny: Janusz „Yanina” Iwański. TADEUSZ PIERSIAK

cialnie dla młodej wokalistki. Wykorzystywały jej interesujący głos o dużej skali. Liczne wokalizy pozwalały Agacie Ślęzyk przekakiwać oktawy, wychodzić z melodyjnego zaśpiewu do charakterystycznych dla niej matowych, chrypliwych przełamań”. Czy ktoś pomaga Pani zdobywać szlify muzyczne, wokalne, aktorskie?

A.Ś.: Na co dzień w sprawach muzycznych i wokalnych pomaga mi znakomity kompozytor i człowiek o nietuzinkowej wiedzy w dziedzinie piosenki Tomasz Kmiecik. Wspólnie też czuwamy nad wyrazem artystycznym moich wykonaw.

Osobą, dzięki której uwierzyłam w swój głos jest p. Halina Skubis, od lat prowadząca zajęcia ze śpiewu na Wydziale Wokalno-Aktorskim w Akademii Muzycznej w Katowicach. Niestety, ostatnio ze względów organizacyjnych spotykamy się bardzo rzadko.

Kilka razy w roku uczestniczę w tzw. warsztatach dla wykonawców odbywających się podczas ogólnopolskich festiwali piosenki tj.: Ogólnopolskie Spotkania Młodych Autorów i Kompozytorów w Myśliborzu, Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy poezję” w Olsztynie, Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej w Świnoujściu, czy odbywający się w Częstochowie Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze”.

A.P.: Wiem, że jest Pani laureatką wielu festiwali. Otrzymała Pani m.in. dwukrotnie III nagrodę Studenckich Festiwali Piosenki w Krakowie w 1997 i 2000 roku (w roku bieżącym jury nie przyznało pierwszej), III nagrodę Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych w Olsztynie w 1997 r., III nagrodę Ogólnopolskiego Turnieju Śpiewających Poezję „Łaźnia '97” w Radomiu, I nagrodę Biłgorajskich Spotkań z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską w 1997 r., I nagrodę Przeglądu Piosenki Francuskiej im. Georges'a Brassensa w Warszawie w 1997 r., wyróżnienie podczas FAMY '97 w Świnoujściu, II nagrodę i Nagrodę dziennikarzy

LUDZIE ● POEZJA BARDZO KOBIECA

Interesują mnie ludzie

Z Agatą Ślazyk, piosenkarką, zwyciężczynią VI Festiwalu Poezji Śpiewanej i Piosenki Nowej w Oleśnie, rozmawia Andrzej Szklanny

- Pół godziny temu odebrałaś z rąk Tymona Tymańskiego I nagrodę tego festiwalu. Jak się z nią czujesz?

- Świetnie. Powiem ci w sekrecie, że ta nagroda bardzo mi się przyda. A tak w ogóle, to nie po trofea tu przyjechałam. Cieszy mnie każdy występ przed publicznością, która chce słuchać poezji śpiewanej. Na tego typu imprezach można poza tym spotkać znajomych, pogadać, wspominać. Wykonawcy tego gatunku piosenki często się spotykają przy okazji festiwali. Znają się i czasami lubią. Jestem zadowolona, że poznałam Tymona. To bardzo miły człowiek, a przy tym twórczy, wciągłym naturą.

- Masz świetne warunki głosowe; umiesz „być” na scenie, wiesz o co ci chodzi, dlaczego wybrałaś akurat poezję śpiewaną?

- Parę lat temu byłam na festiwalu tego typu i poczułam, że taka ekspresja najbardziej do mnie przylega. Ludzie śpiewali na scenie, a ja odnosiłam wrażenie, że do każdej z piosenek mogłabym coś dodać od siebie. Postanowiłam spróbować sama. Właściwie tak to się zaczęło. Wcześniej jednak śpiewałam rocka. Czułam jednak, że w tej konwencji jakos mi ciasno. Zrezygnowałam z rocka i do dzisiaj. Ale tylko podśpiewuję. **- Czyje teksty śpiewasz? Kto pisze do nich muzykę?**

- Przed wszystkim śpiewam swoje teksty, bo najlepiej się w nich czuję. Nie wyszłam na scenę z utworem który do mnie nie przylega. Śpiewając mówię o tym, co już przeżyłam. Wiem, że jest to prawdziwe i autentyczne. Wkładam w to wiele pracy i całej serce. Jest to poezja bardzo kobieca.

Dotyka relacji pomiędzy kobietą a mężczyzną, a więc takiego nieśmiertelnego tematu. Na scenie raz jestem niewianna i delikatna, to znowu zachłanna i zaborcza. Te utwory nie istniałyby, gdyby nie kompozytor, mój przyjaciel Tadeusz Kmiecik. To on nadaje moim wierszom muzyczny kształt. Wiele mu zawdzięczam.

- Obecnie wiele miast organizuje festiwale poezji śpiewanej. Dlaczego przyjechałaś do Oleśna?

- Wyobraź sobie, że umówiłam się ze znajomymi na spotkanie podczas tego festiwalu w Oleśnie. Umówiliśmy się w Kwidzynie podczas podobnej imprezy. Widział, śpiewanie poezji, sama poezja, daje mi możliwość nie tylko intensywnego przeżywania ludzkich uczuć i przedstawiania tego na scenie, ale również bezpośredniego, fizycznego spotkania się z nimi. To jest dla mnie bardzo fajne.

- A gdzie do tej pory występowałaś?

- Oj, chyba wszędzie. W Olsztynie, Krakowie, Siedlcach, Kwidzynie. Za parę dni pojedę do Biłgoraja. Ale pozwolił, że uprzedzę twoje pytanie. Nie zawsze przywożłam nagrody. Jak powiedziałam wcześniej, i nie jest to kokieteria, nie jeżdżę po nagrody. Interesują mnie ludzie. Przez nich i dla nich robię to, co robię.

- A na co dzień czym się zajmujesz?

- Mieszkam w Częstochowie i w tym mieście studiuję historię w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Jestem na trzecim roku.

- Dziękuję za rozmowę i w imieniu organizatorów zapraszam za rok do Oleśna.



For: Muzyczne Dźwięki

Ogólnopolskich Spotkań Śpiewających Poezję „Recital '98” w Siedlcach, I nagrodę Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Nowej w Oleśnie w 1999 r., nagrodę w postaci stypendium Stowarzyszenia Autorów ZAiKS podczas Ogólnopolskich Spotkań Młodych Autorów i Kompozytorów „SMAK '99” w Myśliborzu i wiele innych. Który występ był największym przeżyciem, który najmilej Pani wspomina?

A.Ś.: Każdy występ konkursowy jest dla mnie dużym przeżyciem, nie zawsze jednak pozytywnym, dlatego znacznie milej wspominam koncerty pozakonkursowe. Trudno jest mi zdecydować się na opowiedzenie tylko o jednym z nich. Może więc powiem ogólnie, że najbardziej lubię koncerty kameralne, podczas których dobrze widoczne są reakcje publiczności na każde słowo padające ze sceny. Lubię też, kiedy po koncercie rozmowę zaczęta przeze mnie na scenie można kontynuować przy kawiar-nianym stoliku.

A.P.: Przeglądając notki o Pani z ostatnich lat zawsze spotykam nazwisko Tomasza Kmiecika – akompaniatora, kompozytora i aranżera. Od jak dawna współpracujecie i co jest powodem wzajemnej fascynacji, wieńczzonej sukcesami na prestiżowych festiwalach?

A.Ś.: Nasz współpraca trwa od października 1995 roku. Myślę, że w naszym przypadku mniej chodzi o wzajemną fascynację, a więcej o wspólną fascynację człowiekiem, w szczególności człowiekiem na scenie. Obydwoje

Sukces w zasięgu ręki

MUZYKA: Rozmowa z Agatą Ślęzyk i Tomaszem Kmiecikiem

Agata Ślęzyk, uznana w Częstochowie wykonawczyni poezji śpiewanej; wystąpi w lutym na prestiżowym konkursie ogólnopolskim w Siedlcach.

Wokalistka przedstawi repertuar opracowany przez Tomasza Kmiecika, muzyka związanego do niedawna z Teatrem im. A. Mickiewicza.

TADÉUSZ PIERSIAK: Zaczynałaś od ruchu recytatorskiego i współpracy z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury?

AGATA ŚLÉZYK: "Wszystko zaczęło się od Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, w którym wzięłam udział w drugiej klasie liceum, a więc przed pięciu laty. Wtedy dostałam wyróżnienie, ale już w kolejnych edycjach zajmowałam pierwsze miejsce w województwie. W konsekwencji zaczęłam jeździć na ogólnopolskie konkursy i festiwale. Wtedy pracowałam samą, intuicyjnie. Poważne śpiewanie zaczęłam współpracując z Tomkiem:

Jesteś Tomku profesjonalnym muzykiem, autorem wielu udanych opracowań muzycznych spektakli teatralnych. Skąd nagłe zainteresowanie śpiewającą amatorką?

TOMASZ KMECİK: – Jak to często bywa, ten układ rozdził się z przypadku. Słyszałem Agatę wielokrotnie i czułem, że jest w niej wielki potencjał. Myśla-



Spotkanie się dwojga uzdolnionych osób zaowocowało sukcesami

czy niż to, co mnie interesowało. Bałem się, że nie zaakceptuję proponowanego przeze mnie repertuaru. Wreszcie przed

TK: – Agata ma konsultacje wokalne w Akademii Muzycznej w Katowicach. Przygotowania estradowego występu

FAMA PO CZĘSTOCHOWSKU

Dużo nas, nagroda jedna

Na zakończeniu w minioną niedzielę 27 Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej FAMA 97 widoczna była liczna grupa młodych Częstochowian. W ubiegłym roku Teatr WIFIFI i Kabaret NIEMY zdobyli prestiżową nagrodę im. Maksa Szöca, w tym roku – wykonawczy poczęj śpiewaczej – Agata Ślęzyk otrzymała wyróżnienie.

Sylwester Upiak

Agata Ślęzyk przyjechała do Świnoujścia, aby wziąć udział w warsztatach piosenkarstwa prowadzonych przez Stefana Brzozowskiego z zespołu Czerwony Tulipan. Na tegorocznej FAMIE wystąpiła kilkunastoosobna grupa odreciwała w klubie festiwalowym MEWA, gdzie wystąpiła z Tomaszem Kmiecikiem (oczywiście Częstochowianinem). Następnie zaśniła w amfiteatrze z dwoma utworami w koncercie „Szansonci i Szantymeni” – „Przyjaciół Przyjaciół” i „Klatka” (pomyśł Wojciecha Kowalewskiego i Andrzeja Śmigalskiego) nie obył się bez częstochowskich zespołów wspomnianych przez Festiwal CHATELET z Krakowa i „Świetną Piatką” dziewczyn z Warszawy. Kabaret NIEMY udanie zafundował też u boku CIACHÓW, JURKÓW, IRKA KROSNEGO, KABARETU MORALNEGO NIEPOKOJU podczas Kabaretu. Marcin Król, Jarek Ilczewicz i Michał Góral sprawowali się (i sprawdził) w roli konferansjerów koncertu.

tu „Szansonci i Szantymeni”. W koncercie tym wystąpili między innymi laureaci przeglądów regionalnych, wśród nich Częstochowianie – zespół BLUM (z IV LO) oraz Mariusz Lipartowski, który zaśpiewał piosenkę dla byłej i obecnej swojej dziewczyny.

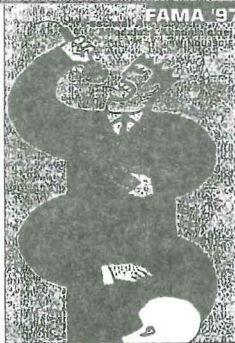
Jarek Filipiak prowadził klub festiwalowy MEWA. Występowali w nim, oprócz wspomnianej Agaty Ślęzyk, Tomasz Tanszkwicz z zespołem, Magda Orłowska, Agata Rynarz. To uczestnicy warsztatów wokalnych. Zgodził się dać koncert, przebywający na wypoczynku w Świnoujściu, Janusz Stróbel. Dwa-krotnie zaprezentowała się FURMA-CJA CHATELET – późniejszy zdobywca nagrody im. MAKSA SZÖCA.

Na specjalne zaproszenie prowadzącego klub MEWA przyjechały Teatry KREATURY z Gorzowa Wielkopolskiego, Teatr von GROVITZ z Wągrowca i REALISTYCZNY ze Skamienia. KREATURY, jak

przystało na grupę, która wygrywa, gdzie się pojawi, została przyjęta z aplauzem, a młoda grupa von GROVITZ – z zrozumieniem. Natomiast Teatr REALISTYCZNY – który sam siebie nazywa – Punkowym Teatrem Przyrody – nie został w pierwszym podejściu, a był to spektakl „Rozprek”, zrozumiany. Na swoje szczęście przyjechał z dwoma prezentacjami, więc spektakl „Malakogamia, czyli niezwykła rzadkość” znalazł już swoich wyznawców.

Na zakończenie działania Klubu MEWA wystąpili uczestnicy warsztatów jazzowych wraz z Lukaszem Kmiecikiem, Marcinem Lamchom i, co najważniejsze, z profesorami

w osobach Witolda Pawlika i gości ze Stanów Zjednoczonych. Tyle wieści z FAMY w wielkim skrócie. Reszta nie jest do pracy, albo nie da się jej opowiedzieć. Na szczęście pozostaną wspomniani.



Na recital Agaty Ślęzyk czekano z dużym zainteresowaniem. Ostatecznie, jak powiedziała, jej pierwszy występ był raczej otwartą próbą, niż profesjonalnym koncertem. Mimo to, wypadła dobrze.

Na program Agaty składają się piosenki napisane do wierszy różnych autorów. Kompozytorem jest Tomasz Kmiecik, który jednocześnie akompaniuje Agacie. W zespole gościnnie zagrał na saksofonie Lukasz Klucniak.

INSPIRUJĄCA AGATA

Droga Agaty na scenę rozpoczęła się w 1992 roku podczas eliminacji do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Częstochowie, skąd pochodzi, podobnie jak towarzyszący jej muzyk. W 1997 roku zajęła III miejsce na przeglądzie piosenki studenckiej w Krakowie i również III miejsce na przeglądzie „Śpiewajmy poezję” w Olsztynie.

Agata śpiewa teksty, która w jakiejś sposób dotyczą jej osobowości. „Za każdym razem to jestem ja” – mówi o sobie. Sama również pisze. W trakcie koncertu zaprezentowała utwór „Może nie jestem”, w którym buntuje się przeciw traktowaniu jej jako „słodkiego paczusia”. Jak mówi, wszystkie utwory pisane są dla niej co się doskonale sprawdza na scenie. Drugim jej wierszem wykonanym podczas koncertu był utwór pt. „Każde słowo”. Na prawdziwy przebój zapowiada się piosenka „Komediantka” (słowa Bonifacego Dymarskiego).

Studuje historię, jednak poważniej myśli o estradzie. Agata planuje również rozpoczęcie studiów muzycznych.

Tomek zapytany o inspiracje do muzyki, którą pisze – odpowiedział „inspiracją jest Agata”.

PAWEŁ BŁASZKIEWICZ

cenimy u wykonawców autentyczność i bezpretensjonalność i to właśnie wyznacza kierunek naszej pracy.

A.P.: Jaką piosenką wyśpiewała sobie Pani III nagrodę (pierwszej jury nie przyznało) na tegorocznym Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie?

A.Ś.: Były to dwie piosenki skomponowane przez Tomasza Kmiecika do wierszy młodej poetki z Krakowa Katarzyny Grzesiak: *No to pożegnajmy się ... i Odkąd jesteś...*

I KRAJOWY KONKURS PROMOCJI ARTYSTYCZNYCH ŁÓDŹ - 2000

BIURO ORGANIZACYJNE:
KORPORACJA ARTYSTYCZNA ARCO 50-498 ŁÓDŹ, UL. PRÓCHNIKA 1.
TEL. (042) 632-5143, (0-42) 634-5512, TEL/FAX (042) 633-5003

L.dz. 140/00 Łódź, dn. 13.03.2000r.

*Szanowna Pani
Agata Ślęzyk
Częstochowa*

Uprzejmie zawiadamiamy, że ostateczny termin I Krajowego Konkursu Promocji Artystycznych i Targów Impresaryjnych ARTES ŁÓDŹ - 2000 został ustalony i realizacja całego przedsięwzięcia odbędzie się w dniach **18 - 21 czerwca 2000r.** w Pałacu Poznańskich i Teatrze Wielkim w Łodzi.

Zgłoszenie Państwa na Konkurs i Targi zostało przyjęte Komisją Ekspertów do dnia 30 kwietnia br. podejmie decyzję o nominacji do finałów Konkursu o czym po tym terminie niezwłocznie Państwa powiadomimy.

Ustalona formuła imprezy, na jubileuszowy rok 2000, w sposób szczególny preferuje uczestników Konkursu, ograniczając całą działalność Targów Impresaryjnych, wyłącznie do promocji nadesłanych zgłoszeń. Daje to zainteresowanym artystom realną szansę uzyskania wymiernych korzyści zawodowych.

W załączeniu: materiały programowo-organizacyjne

DYREKTOR Biura Organizacyjnego *Andrzej Wotnicki* PREZES ZARZĄDU *Janusz Grzesiak*

I KRAJOWY KONKURS PROMOCJI ARTYSTYCZNYCH ŁÓDŹ - 2000

BIURO ORGANIZACYJNE:
KORPORACJA ARTYSTYCZNA ARCO 50-498 ŁÓDŹ, UL. PRÓCHNIKA 1.
TEL. (042) 632-5143, (0-42) 634-5512, TEL/FAX (042) 633-5003

L.dz. 245/00 Łódź, dn. 28.04.2000r.

Szanowna Pani
Agata Ślęzyk
ul. Bohaterów Katyńia 27/53
42-200 Częstochowa

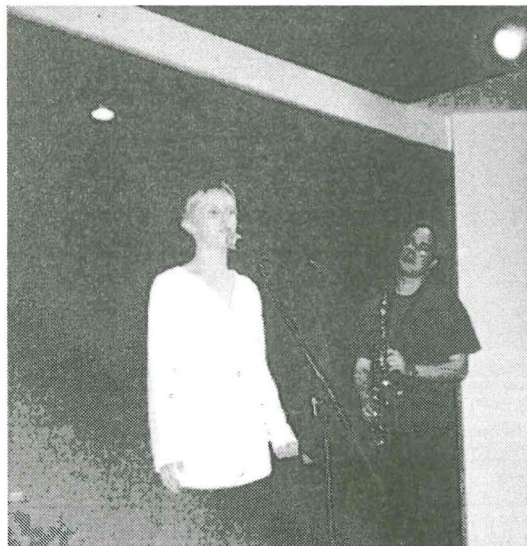
Uprzejmie zawiadamiamy, że Komisja Ekspertów na posiedzeniu w dniu 27.04.2000r. **ZAKWALIFIKOWAŁA** Wasze zgłoszenie do finału I KRAJOWEGO KONKURSU PROMOCJI ARTYSTYCZNYCH ARTES - 2000, który odbędzie się w dniach 18 - 21 czerwca 2000r. w Łodzi. Jednocześnie oferta Wasza została już przyjęta przez Biuro Targowe w celu przygotowania promocji i nawiązania kontaktów z potencjalnymi kontrahentami. W związku z powyższym czynimy przygotowania na Wasz przyjazd do Łodzi w w/w terminie. W sprawach muzycznych, technicznych i kwaterunkowych prosimy o kontakt telefoniczny: (0-42) 634-8512 lub (0-42) 633-5003. W załączeniu przesyłamy aktualny harmonogram Konkursu i Targów.

Z poważaniem

PREZES ZARZĄDU *Janusz Grzesiak*

A.P.: Proszę zdradzić, czy atmosfera festiwalu pozwala mieć nadzieję, że przed laureatami drzwi do kariery piosenkarskiej stoją otworem?

A.Ś.: Z własnego doświadczenia wiem, że żadne nagrody festiwalowe nie wiążą się z dalszą promocją laureatów. Nagrody same w sobie dają niewiele, dopiero umiejętne ich wykorzystanie, w późniejszym czasie może pomóc (ale nie musi) w pozyskiwaniu funduszy na przykład na nagranie studyjne czy udział w kolejnym festiwalu.



Fot. A. Pietrzyk

AGATA ŚLĘZYK

Studentka częstochowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Śpiewa od kilku lat. Muzykę pisze dla niej zazwyczaj Tomek Kmiecik, teksty Katarzyna Grzesiak. Agata wzięła udział w ponad 20 rozmaitych festiwalach i konkursach. W 1997 r. została laureatką trzeciego miejsca na krakowskim festiwalu.

A.P.: Wiem, że na początku kariery śpiewała Pani do tekstów własnych. Czy dalej Pani pisze, czy szuka ciekawych dla siebie materiałów w tomikach poezji, a może ktoś pisze je wyłącznie dla Pani? Czy wymieniałaby Pani bez kłopotu nazwisko poety, którego teksty najbardziej „przylegają” do Pani?

A.Ś.: Nie bardzo ufam poetom, którzy piszą na „zadany temat”, dlatego moja współpraca z Kaśką Grzesiak wygląda tak, że wybieram teksty do piosenek spośród bardzo wielu gotowych już wierszy, które są zapisem autentycznych przeżyć autorki, a nie powstały pod wpływem moich sugestii. Z dotychczas poznanego przeze mnie dorobku różnych poetów zdecydowanie najbliższa jest mi poezja, wspomnianej już, Katarzyny Grzesiak, i to zarówno pod



Śpiewająco

Agata Ślęzyk, młoda częstochowska wykonawczyni poezji śpiewanej, zdobyła drugą nagrodę na ogólnopolskim festiwalu wokalnym. Odbył się on w ubiegłym tygodniu w Szydłowcu pod hasłem „Plama '96”.

Agata zaśpiewała „Póki mamy marzenia” i „Groteskę o grajku...” z muzyką Tomasza Kmiecika i z jego akompaniamentem.

Przywieziony z Szydłowca laur jest już kolejnym w dorobku wokalistki w ostatnim czasie. W październiku na ogólnopolskiej „Salacie muzycznej” w Tychach zdobyła II nagrodę, promującą ją do podobnego festiwalu, jaki latem przyszłego roku odbędzie się w Gdańsku. TP

względem tematyki jak i prostego języka, jakim posługuje się w swoich wierszach.

A.P.: W materiale, który Tadeusz Piersiak, przygotował o Pani prawdopodobnie pięć lat temu (pisał bowiem o Pani planach wyboru kierunków studiów, a dziś kończy Pani czwarty rok) przeczytałam: „Planuje studia historyczne, może historię sztuki. Na pewno będzie nadal śpiewać i czekać na swoją szansę, może jako piosenkarka studencka”. Chyba można śmiało powiedzieć, że doczekała się jej Pani. I co dalej?

A.Ś.: Termin „piosenkarka studencka” nie wydaje mi się właściwy. Myślę, że ta nazwa po prostu do mnie

SUKCES AGATY ŚLĘZYK

Udany prysznic wokalistki

Częstochowlanka Agata Ślęzyk przywiozła z prestiżowego Turnieju Śpiewających Poezję „Łaźnia 97” w Radomiu Brązowy Prysznic za piosenki do muzyki Tomasza Kmiecika.

SL

Nagródą Brązowego Prysznica to w tłumaczeniu na język sportowy trzecie miejsce. W występie w Radomiu towarzyszył Agacie Ślęzyk kompozytor Tomasz Kmiecik (pianino) i Łukasz Klucznik (saksofon altowy). Teksty dostarczyła współczesna poetka spod Warszawy Anna Czachorowska („Póki

mam marzenia”) i Światopełk Karpiński („Groteska o grajku i wiołonczeli”).

Złoty Prysznic, czyli pierwsze miejsce, otrzymała znana z Zamkowych Spotkań z Poezją Śpiewaną w Olsztynie Magdalena Orłowska z Suwałk. W jury zasiadali Elżbieta Wojnowska, Andrzej Głowacki, Janusz Grzywacz, Jan Poprawa, Bogusław Sobczuk i Leszek Wójtowicz.

Agata Ślęzyk w ubiegłym roku była nagradzana na przeglądach poezji śpiewanej w Biłgoraju, Tychach i Szydłowcu. Występ w Radomiu to do tej pory największy sukces młodej pieśniarki.

Talent Agaty jest doceniany przez lokalne instytucje. Wojewódzki Ośrodek Kultury w Częstochowie promował ją na przegląd w Radomiu, Centrum Amatorskiego Ruchu Artystycznego przy OPK przyznało fundusze na nagranie materiału demo.

W turnieju „Łaźnia 97” w Radomiu brała także udział druga częstochowlanka — Marzena Lamch, ostatnio występująca w duecie z Januszem Yaniną Iwańskim. Marzena Lamch zdobyła wyróżnienie.

Francuski laur

Agata Ślęzyk, częstochowska wokalistka, zdobyła I nagrodę na zakończonym w niedzielę Festiwalu Piosenki Francuskiej w Warszawie. Wykonawczyni towarzyszył współpracujący z nią akompaniator, kompozytor i aranżer Tomasz Kmiecik.

– Agata wykonywała między innymi utwór Jacquesa Brela, który został bardzo dobrze przyjęty przez publiczność i jury – powiedział nam muzyk.

Przed miesiącem częstochowska wykonawczyni uzyskała III lokatę na prestiżowym Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie. TP

Wyśpiewane wyróżnienie

Agata Ślęzyk otrzymała wyróżnienie na Biłgorajskich Spotkaniach z Poezją Śpiewaną i Piosenką Autorską. Częstochowlanka była typowana do udziału w tej imprezie przez Wojewódzki Ośrodek Kultury.

Młoda piosenkarka wykonała dwa utwory z własnymi tekstami. Muzykę do nich skomponowali Michał Budzikur i Dominik Kopera – uczniowie częstochowskiego Liceum Społecznego, którego ubiegłoroczną absolwentką jest też Agata. Obydwaj towarzyszyli wokalistce w czasie występu. TP

nie pasuje. Nie czuję się piosenkarką i bardzo rzadko śpiewam dla środowiska studenckiego, gdyż prawie wcale nie otrzymuję propozycji takich występów. Odpowiadając na Pani pytanie o to, co dalej, muszę powiedzieć, że w dziedzinie, którą się zajmuję raczej ciężko jest cokolwiek planować. W miarę pewne jest to, że w połowie czerwca wezmę udział w kolejnym festiwalu, tym razem w Łodzi. Ponoć wyjątkowo ten konkurs ma się łączyć z promocją młodych twórców. Będę miała okazję to sprawdzić.

Obecne czasy są łaskawe głównie dla artystów, którzy posiadają talent organizacyjny, dlatego większość twórców, podobnie jak ja, latami szuka środków na własną promocję. Ostatnio pomaga mi w tym moje miasto. W czerwcu tego roku otrzymałam stypendium artystyczne na rok 2000.

A.P.: Życzę spełnienia planów i mam nadzieję, że zanim odbierze Pani w przyszłym roku dyplom magisterski, będziemy mieli szansę usłyszeć Panią śpiewającą dla naszej WSP-owskiej publiczności.

X X X

no to pożegnajmy się
niczego już nie wysiedzimy
przy tym stoliku

wszystkie pieszczoty zostały zużyte
wedle twojej recepty
żadnemu słowu nie przeczyłam
wedle własnej

dla większej pewności
nie podamy sobie rąk
bez mrugnięcia okiem
starannie ukrywamy emocje
zwłaszcza
jeżeli przemilczymy powód
nie wspomnimy o rozczarowaniach
udamy że niczego nie wzięliśmy zbyt dużo

jesteśmy pewni
że nie chcemy bywać w tych samych miejscach
ani chwili
więc nawet czas już ruszył dla nas osobno
mój zegarek spieszy w swoją stronę
twój spóźnia w swoją

tylko głupie ciało
wciąż jeszcze niewiele z tego rozumie

ślepo wybiega na rozstanie
twoich ust

słowa: Katarzyna Grzesiak
muzyka: Tomasz Kmiecik



Jury ją doceniło

W niedzielę zakończył się doroczny XXXIII Studencki Festiwal Piosenki w Krakowie. Częstochochównianka Agata Ślęzyk zajęła na nim III miejsce. Tradycyjnie występowała w towarzystwie Łukasza Kluczniaka i Tomasza Kmiecika, kompozytora nagrodzonych utworów.

Osiągnięcie jest tym większe, że poziom tegorocznej edycji festiwalu był bardzo wysoki, co podkreślało jury w swoim werdykcie. TP

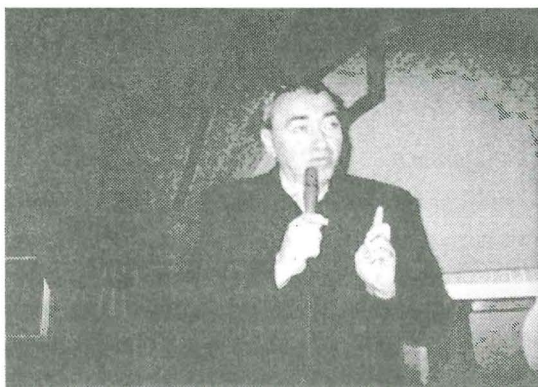
Nagroda dla Agaty

Z przyjemnością donosimy, że studentka WSP w Częstochowie — Agata Ślęzyk, której karierę śledzimy na łamach „Życia Częstochochówny” — zajęła III miejsce na XXXIII Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Tak zaczynało wielu. W przypadku Agaty sukces ten jest potwierdzeniem formy i dotychczasowych nagród na konkursach piosenkarskich.

Akompaniowali jej: Tomasz Kmiecik — kompozytor-pianista i Łukasz Kluczniak — saksofonista.

Teraz przed Agatą występy na FAMIE i Przeglądzie Piosenki w Olsztynie. Jak tak dalej pójdzie to i będzie szło.

Z Agatą Ślęzyk rozmawiała Anna Pietrzyk



Najniebezpieczniejszą dla człowieka chorobą jest niewydolność sumienia

Ks. dr Stanisław Jasionek

W numerze 6/97 zapoczątkowaliśmy cytowanie zbioru zasad i wytycznych, wydanych przez Komitet Etyki w Nauce przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk w 1994 r. pn. „Dobre obyczaje w nauce”. Sukcesywnie przedruki za-

jęłyśmy kilka kolejnych numerów, bowiem nie dokonywaliśmy wyboru materiału – problem był wszak ważki dla środowiska akademickiego – a cytowaliśmy wiernie pełny tekst. Coś niedobrego dzieje się w świecie nauki, skoro Redakcja otrzymała od Dyrektora Departamentu Informacji i Promocji KBN wśród innych informacji taki oto komunikat (z dnia 6 czerwca):

**Deklaracja Komitetu Badań Naukowych w sprawie etyki w nauce
uchwalona na wniosek opiniodawczo-doradczego Zespołu do spraw Etyki w Nauce**

Komitet Badań Naukowych rozpoczynając swoją IV kadencję postanawia nadać szczególnie priorytet sprawom etyki w nauce.

Postawy etyczne ludzi nauki stanowiły od bardzo dawna wzorzec postępowania dla społeczeństwa. Różne badania socjologiczne wskazują, że również obecnie w rankingach prestiżu społecznego uczeni zajmują niezmiennie pierwsze miejsce. Tym większe znaczenie mają zatem dążenia do usunięcia wszelkich czynników mogących tę wysoką ocenę podważyć. W ostatnim okresie pojawiło się niemało spraw, które wskazują, że zagrożenie takie jest realne, a jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest postępująca pauperyzacja środowiska naukowego. Zdaniem Komitetu Badań Naukowych konieczne jest pilne podjęcie wszechstronnych działań mających na celu utrzymanie wysokiego prestiżu społecznego uczonych i stworzenie atmosfery potępienia, a nawet powszechnego ostracyzmu wobec osób wykraczających przeciw zasadom etyki naukowej.

1. Komitet uważa za niezbędne podjęcie przez kierownictwo Komitetu Badań Naukowych ścisłej współpracy z kierownictwami ministerstw nadzorujących szkoły wyższe i instytuty badawcze, a także z Polską Akademią Nauk, Polską Akademią Umiejętności, Radą Główną Szkolnictwa Wyższego, Centralną Komisją do spraw Tytułu i Stopniu Naukowych, Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich – w celu uzgodnienia procedur postępowania w przypadkach nadużyć w nauce oraz przygotowania odpowiednich aktów prawnych uniemożliwiających m.in. szybkie przedawnianie się takich nadużyć oraz egzekwujących wymóg spełniania uznanych w środowisku nauki zasad etycznych przy ubieganiu się o tytuł naukowy lub stanowisko uzyskiwane w drodze konkursu.
2. Komitet uważa za wyjątkowo istotne odtworzenie dobrych tradycji w stosunkach „Mistrz – Uczeń” i promowanie właściwych postaw młodych uczonych popierając m.in. włączenie zagadnień etyki w nauce do programów studiów doktoranckich.
3. Komitet będzie zmierzał do powiązania zasad finansowania instytucji naukowych i indywidualnych uczonych z oceną etyczną prowadzonych przez te instytucje i osoby badań naukowych; zdarzające się obecnie próby przechodzenia do porządku nad nadużyciami w uczelniach i placówkach badawczych, a także próby tuszowania wykroczeń przeciw etyce pracy naukowej będą brane pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków o finansowanie działalności statutowej i projektów badawczych oraz rozliczaniu wykorzystania przyznanych środków.

4. Komitet zobowiązuje opinio-doradczy Zespół do spraw Etyki w Nauce do roboczej współpracy z odpowiednimi instytucjami i organizacjami zagranicznymi, które posiadają już własne, oryginalne rozwiązania. Współpraca powinna dotyczyć przede wszystkim stworzenia definicji występów przeciwko etyce w nauce (scientific misconduct), sposobów ich wykrywania, odpowiedzialności instytucjonalnej za wykroczenia, stworzenia uczciwych i sprawnych procedur rozpatrywania spraw oraz doboru odpowiednich do wykroczenia sankcji, z zapewnieniem ochrony osób sygnalizujących takie występkę – ale także osób niesłusznie o nie oskarżanych.
5. Komitet Badań Naukowych będzie inicjował i wspierał działania na rzecz etyki w nauce zarówno w swoich procedurach wewnętrznych (ocena wniosków o finansowanie), jak i w całym środowisku naukowym.

* * *

Pierwszy numer z bieżącego roku pisma „Nauka” poświęcony jest etyce w nauce. Być może po przebiegu wakacyjnej będziemy przytaczać wystąpienia, dziś je jedynie zasygnalizujemy, zachęcając do lektury: Joseph Rotblat (emerytowany profesor fizyki Uniwersytetu w Londynie, laureat pokojowej nagrody Nobla): *Przysięga Hipokratesa dla uczonych*;

Mariusz M. Żydowo (Przewodniczący Komitetu Etyki w Nauce PAN): *Etyczne problemy historiografii* (pod tym tytułem odbyła się konferencja Komitetu Etyki w Nauce 19 października 1999 r. w Warszawie);

Janusz Tazbir (członek rzeczywisty PAN): *Etyczna odpowiedzialność recenzenta*;

Henryk Samsonowicz (członek korespondent PAN): *Manipulacje w badaniach nad polskim Millennium*;

Wojciech Roszkowski: *Etyka w badaniach nad historią najnowsza*;

Stanisław Mossakowski: *Uprawianie historii sztuki – problemy etyczne*.

* * *

I jeszcze do jednego artykułu w kwestii etyki chcemy się odwołać. Autorem jest prof. dr hab. Stefan Folaron z Instytutu Filologii Obcych, a artykuł pt. „Polskie dylematy moralne” ukazał się w *Res Humana* 2/2000. Zacytowane niżej wprowadzenie da obraz poruszanych w nim problemów:

Każda etyka obejmuje również normy moralne. Każda norma moralna jest efektem przyjęcia określonej wartości, z którą coś jest zgodne albo nie. Na gruncie etyki zgodność oznacza „moralny” – niezgodność „niemoralny”. Najwyższą wartością, mającą charakter uniwersalny, jest i może być tylko człowiek. Człowiek stanowi kryterium moralnej kwalifikacji wszelkich działań, odnoszących się do człowieka i jego kontekstu. Konsekwentnie też to, co jest zgodne z dobrem człowieka – jest moralne, co jest niezgodne – jest niemoralne.

Naszym celem jest na tym miejscu zwrócenie uwagi na pewne zagrożenia, które może nie zawsze są dostrzegane i których znaczenie jest niezauważalne lub bagatelizowane, a które należy rozpatrywać w aspekcie moralnym, ponieważ dotyczą człowieka. Należą do nich m.in. unicestwianie samoświadomości, tożsamości człowieka, negatywne przewartościowania ludzkiej wrażliwości, alienacja idei, cywilizacja pozorów, językowe nadużycia semantyczne czyli znaczeniowe, nieuczciwość wobec własnej przeszłości oraz alienacja pracy. [...]

Czyżby...?

Wprawdzie zasług na koncie ma mało
Lecz pokażne konto w PKO.

Zastanawiające

Czemu codziennie odkładasz orzeszki?
– To nie lata liczę, ale swoje grzeszki.

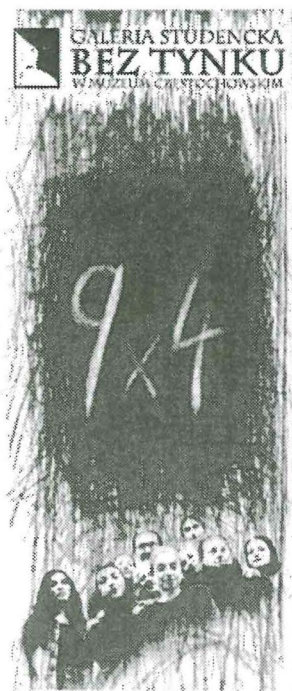
Zbigniew Grzędziński

RUCH W GALERIACH

Od razu wyjaśniamy, co kryje się za tym tytułem, a więc, czego należy spodziewać się na dalszych stronach naszego pisma. Po pierwsze, znowu otrzymaliśmy wiele sygnałów o dokonaniach naszych plastyków, które najczęściej – ale nie tylko – prezentowane są w różnych galeriach, po drugie, pewne galerie zniknęły z planu miasta, inne – pojawiły się.

Jeśli wierzyć informacjom, jakie otrzymaliśmy, wernisaż w dniu 10 maja w Galerii Studenckiej „Bez tynku” w piwnicach Muzeum Częstochowskiego był ostatnim spotkaniem naszej młodzieży w tych wnętrzach, bowiem miasto chce podziemia przeistoczyć w kawiarnię. Jeśli to się potwierdzi, to zadamy pytania: gdzie są mecenas kultury?; czy „szef od kultury” we władzach miejskich nie zna sentymentu do Uczelni, której dyplom posiadał?; aż wreszcie, jeśli trzeba doinwestować miasto profitami ze spotkań przy kawie, to czyż nie można połączyć obu interesów? – widywaliśmy już prace artystów w niejednym lokalu. Ale nie uprzedzajmy faktów.

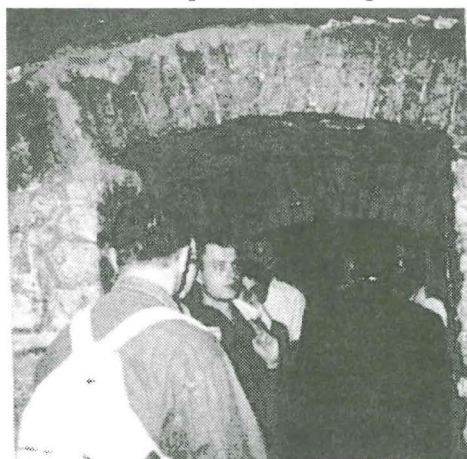
A oto bohaterowie ostatniego wernisażu w Galerii „Bez tynku”.



Dziesiątka wspaniałych i wzruszonych



Adj. Magda Snarska przedstawiała swoich „podopiecznych” z równie wielkim zaangażowaniem jak o Nich napisała w Katalogu



Ostatnie nostalgiczne spojrzenie na podziemia przyjazne młodym artystom. „Do odwrotu głos trąbki wzywa...”

9x4 - łatwy szyfr

Dziewięćcioro wspaniałych młodych ludzi, cztery lata wspólnego zmagania się z rysunkiem.

Nie kryję wielkiego do Nich przywiązania i sentymentu.

Dlaczego ?

Przez cztery lata stawialiśmy sobie pytanie o tworzenie DZIEŁA na kartce papieru. Wspólnie przez kolejne godziny pracy wznosiłmy się na wyżyny sztuki wypowiedzi, zostawiając za drzwiami pracowni przeciętną rzeczywistość.

Ani ja ani Oni nie okazywaliśmy zmęczenia chociaż czasem dopadała nas szarżyna codzienności.

Początki były zwyczajne - pierwsze kroki - dyscyplina obserwacji , okiełznanie ręki ścieranie się z narzędziem. Zdarzał się bunt, były załamania, nie pamiętam nudy.

Zaczynało być ciekawie, moi studenci do pracowni przynosili na twarzach swoje prywatne przeżycia, nic o nich nie mówiąc. Przyszedł moment że zostawili je na papierze - to był komplement, dla mnie jako nauczyciela.

Owoce ciężkiej pracy zebraliśmy razem.

Mam nadzieję, że w ciągu czterech lat jakie spędziłam z Anią, Ewą, Iwoną, Justyną, Kamilą, Olą, Marcinem, Konradem i Piotrem ; wspólnym rysowaniu, przekazałam im dociekliwość i wolę walki w docieraniu do sedna spraw niedostępnych zwykłym śmiertelnikom.

Magda Snarska

Na szczęście nie musieliśmy długo czekać na zaproszenie do nowej galerii. Wnętrze zupełnie odmienne w charakterze, ale równie oryginalne, co widać na zdjęciach. Nie wiadomo, czy to „szkiełka na szczęście”, talizmany, kadziła, czy sympatia do artystki sprawiły, że wernisażowy wieczór 9 czerwca w Galerii Sztuki Ezoterycznej SON&ART (ul. Kościuszki 25) upłynął w niezwykłym klimacie.

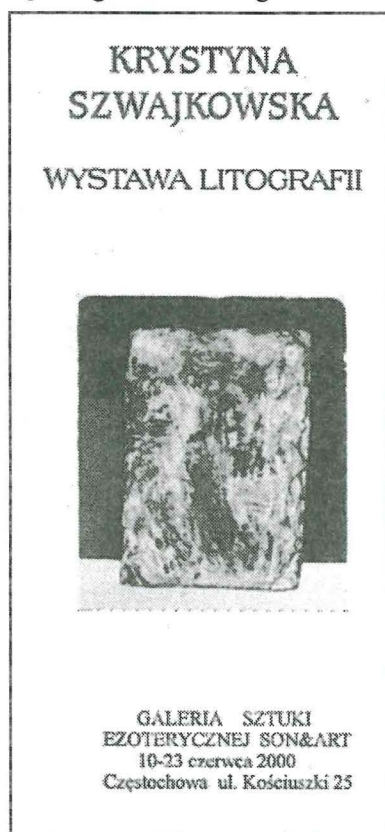


P. Artur Haładus, właściciel galerii, dzwoneczkiem oznajmia otwarcie wystawy



Pani Krystyna wznosząc toast uśmiecha się do Czytelników naszego pisma

Kto jeszcze nie wie, kim jest bohaterka ezoterycznego spotkania, Krystyna Sz wajkowska, niech pozna ją z fragmentu katalogu:



„Krystyna Sz wajkowska jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, kierunku: wychowanie plastyczne (dyplom z grafiki artystycznej w 1982 roku).

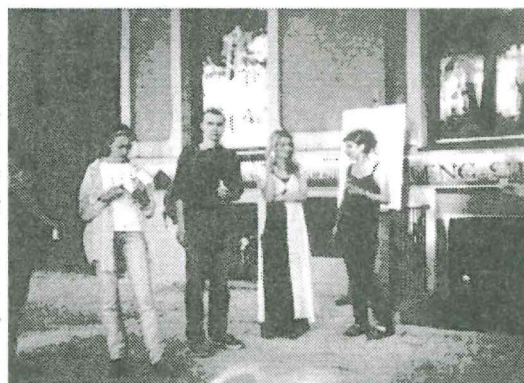
W 1996 otrzymała stypendium naukowe Rządu Belgii i odbyła półroczne studia w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Antwerpii.

W 1997 zrealizowała przewód kwalifikacyjny w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Obecnie pracuje jako adiunkt w Zakładzie Grafiki Warsztatowej w Instytucie Plastyki WSP oraz pełni funkcje prodziekana d/s studenckich Wydziału Wychowania Artystycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.

Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków i Stowarzyszenia Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie.

Zajmuje się litografią i rysunkiem”.

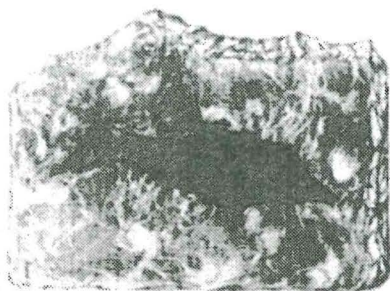
W małej galerii było tłoczno. Co śmielsi przynieśli się dyskutować przy tradycyjnej wernisażowej lampce wina na ulicę Kościuszki. Straż Miejska, na szczęście, nie dyżurowała w tym rewirze. I tak zarejestrowaliśmy obrazek isticie w klimacie paryskim.



Galeria jest mała. Udało nam się uchwycić obiektywem Panią Krystynę jeszcze przed przybyciem licznych gości, co umożliwiło nam zaprezentowanie Czytelnikom wnętrza nowej galerii, w której za ledwie pomieściło się dziesięć prac. Ale jakich! Wszystkie artystka wykonała techniką litografii, a każdej przypisała tytuł: D&C, Era kamienia, Kamień B 27 M., Historia naturalna III Fosylia, Historia naturalna IV, Krawędź, Niebieska próba, Kamienie D.V., Secesja, Kamień 17 abel. Zaprezentowane prace powstały w latach 1995–1999. Czekamy na następne! Nowy wiek przed nami.



Adj. Krystyna Sz wajkowska jeszcze sama ze swymi pracami. Za chwilę będzie tu głośno i tłoczno.



Historia naturalna IV, litografia, 37,5x52,0 cm, 1999

* * *

Z dawnego sklepu mięsnego w lokalu przy Alei NMP 57 pozostał tylko chłód, szczególnie miły, gdy odwiedza się tę placówkę w upalne południe. Odwiedziliśmy ją właśnie w taki dzień na zaproszenie adj. Leszka Wieluńskiego, pracownika naszej Uczelni, a od 25 października 1999 roku wiceprezesa Zarządu Okręgu ZPAP w Częstochowie (Prezesem jest p. Czesław Tarczyński, Dyrektor Galerii Miejskiej, który wielokrotnie udostępniał salony wystawiennicze kierowanej przez siebie placówki na prezentacje artystyczne naszych plastyków). I cóż zobaczyliśmy? W otwartej – z udziałem Prezesa Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków prof. Rafała Sterna – w dniu 19 maja galerii – mnogość prac kuszących do zakupu. W eleganckim salonie sprzedaży dzieł sztuki, który w zamyśle ma się przeobrazić w Światowe Centrum Sztuki Sakralnej, odkryliśmy wiele nazwisk związanych z naszą Uczelnią.

Po salonie oprowadziła nas i w kulisy rozstania ZPAP z galerią BON ART, a także drogi pozyskania nowego lokalu (do czego przyczyniły się w życzliwości i rozumieniu znaczenia kultury w życiu społeczności lokalnej Władze Miasta), w którym nie tylko jest salon sprzedaży, ale także siedziba organizacji zrzeszających około stu częstochowskich plastyków, p. Irena Mann. Kim jest sympatyczna Pani Irena? – zapytaliśmy kol. Leszka Wieluńskiego, na zaproszenie którego znaleźliśmy się w nowej galerii. – Irena jest tu wszystkim – odpowiedział ciepło, z wyrazem głębokiego uznania. Można więc spodziewać się, że przy zapale nowego Zarządu Okręgu ZPAP i czujnym okiem oraz znawstwem przedmiotu Pani Ireny, ściany galerii zdobić będą nieustannie równie interesujące prace, jakie zastaliśmy przy pierwszym spotkaniu. Oby nie te same, bowiem przyszłość galerii zależy od jeszcze jednej sztuki – sztuki skłonienia odwiedzających do nabycia na własność dzieła. Stylowe krzesła aż kuszą, by przysiąc do negocjacji „kupno–sprzedaż”. Tylko, czy aby będzie nas stać na nie po tak skromnych podwyżkach? Wejście do galerii nie zobowiązuje jednak do kupna, dlatego więc zachęcamy do odwiedzania salonu, choćby po to, by wzrok ucieszyć prawdziwie pięknymi pracami Koleżanek i Kolegów z WSP.



P. Irena Mann – dobry duch nowej galerii ZPAP Okręgu w Częstochowie – w rozmowie z wiceprezesem adj. Leszkiem Wieluńskim

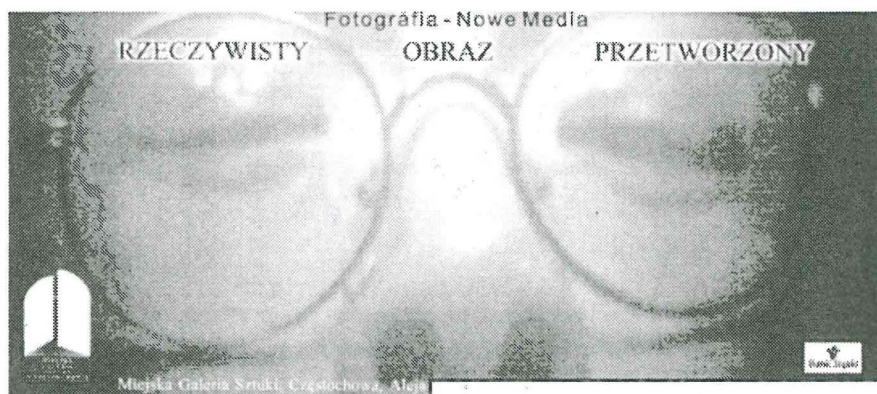


Oryginalne krzesła – dzieła sztuki współczesnej – czekają na gości i kientów Salonu

(fot. A. Pietrzyk)

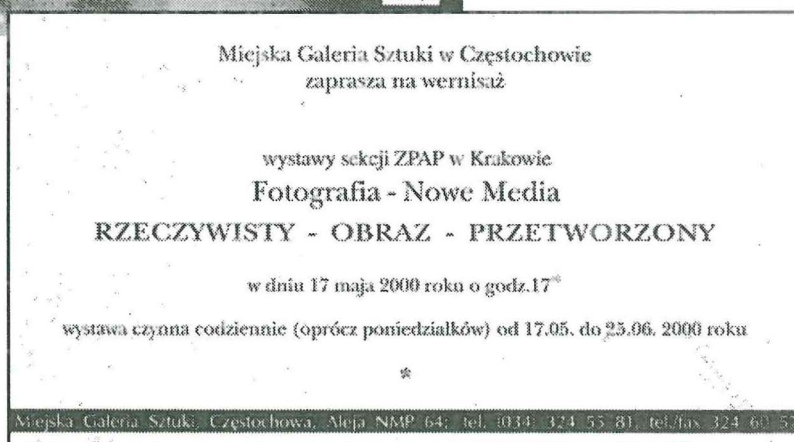
* * *

Trzy notki ze świata podpatrzonego obiektywem.



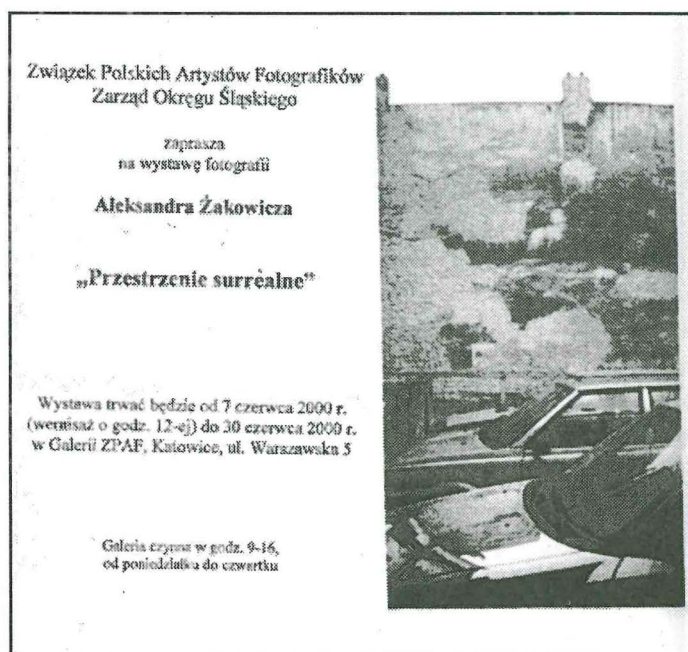
Dlaczego odnotowaliśmy tę oto wystawę sekcji ZPAP w Krakowie na łamach naszego Biuletynu? Nie dlatego, że krakowscy artyści zagościli w Miejskiej Galerii Sztuki w Częstochowie, ale dlatego, że wśród autorów prac znalazł się – w grupie krakowskiej – prof. Grzegorz Banaszkie-

wicz. Urodzony w Częstochowie, od lat związany z naszą Uczelnią (w poprzedniej kadencji pełniący funkcję Prodziekana ds. Nauki Wydziału Wychowania Artystycznego), mieszka od pewnego czasu w Krakowie. Działa w środowisku krakowskim równie aktywnie, jak w częstochowskim. Widać Jura Krakowsko-Częstochowska stworzyła więzy i na artystycznym polu.



Instytutowy kolega prof. Grzegorza Banaszkiewicza, prof. Aleksander Żakowicz, kierownik Zakładu Projektowania Fotografii i Sztuk Wizualnych, dla odmiany zaprezentował swój ostatni dorobek artystyczny mieszkańcom Katowic.

Wernisaż odbył się w Galerii Zarządu Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików (Katowice, ul. Warszawska 5) w dniu 7 czerwca, a wystawę indywidualną pt. „Przestrzenie surrealne” udostępnił zwiedzającym do końca czerwca 2000 roku.



Prof. Aleksander Żakowicz dwa dni później miał wystąpienie pt. „Wymiary i czas fotografii” podczas otwarcia wystawy „Komplex symplexu” w Kłodzkim Ośrodku Kultury.

* * *

Korzystając z zaproszeń Mistrzów mogliśmy podziwiać Ich dokonania artystyczne, na które złożyło się wieloletnie doświadczenie warsztatowe i dojrzałość spojrzenia na świat poprzez obiektyw. Na publicznej obronie prac dyplomowych 2000 (28 czerwca w Instytucie Plastyki) zaprezentowały się cztery Panie: trzy absolwentki – Anna Warchoł, Beata Waga, Anna Zaleska i – poprzez Ich dokonania – promotorka adj. Barbara Chowańska-Najwer.

* * *

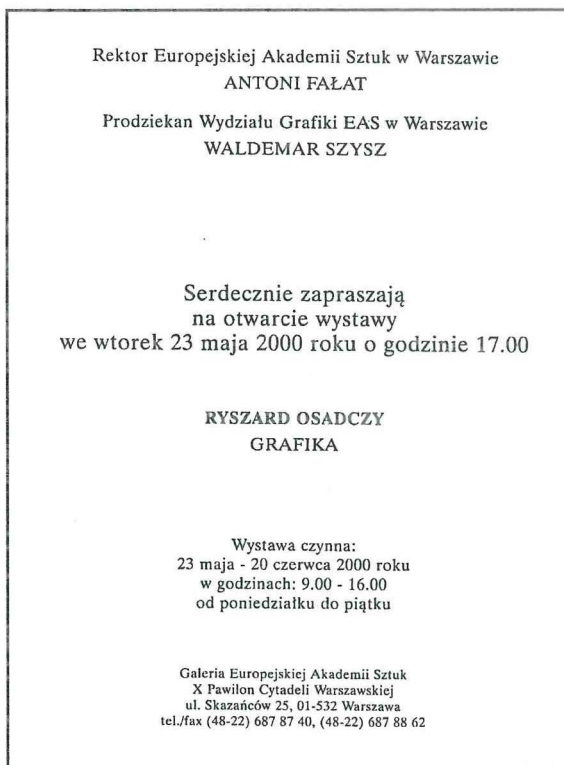
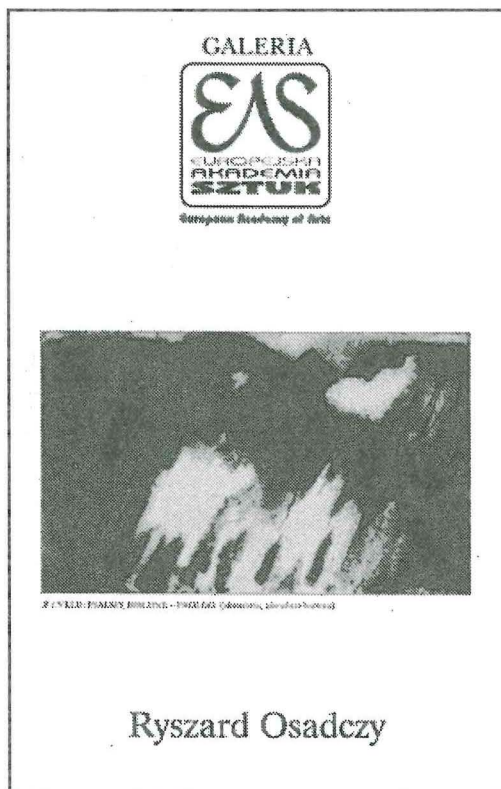
Tym razem duet: Mistrz i uczniowie został niezwykle efektownie utrwalony przez adj. Andrzeja Desperaka, od 1986 roku pracownika Instytutu Plastyki WSP, w katalogu prezentującym program dydaktyczny przedmiotu: „Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych”.



W pięknym barwnym katalogu przedstawiono zestaw prac studenckich zgrupowanych tematycznie w ramach problematyki przedmiotu „Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych”. Tematów jest dziesięć, a autor katalogu, prowadzący przedmiot „Wiedza o działaniach i strukturach wizualnych”, adj. Andrzej Desperak, opatrzył przedstawione prace komentarzem, dzięki czemu techniki i problematyka z zakresu wiedzy o działaniach i strukturach wizualnych staje się czytelna również dla plastycznych laików.

* * *

23 maja w Galerii Europejskiej Akademii Sztuk Pięknych (X Pawilon Cytadeli Warszawskiej) otwarta została wystawa grafiki Ryszarda Osadczego, profesora w naszym Instytucie, równocześnie Dziekana Wydziału Grafiki EAS w Warszawie.



O tej wystawie już następnego dnia można było znaleźć informacje w internecie i prasie.

Prof. Ryszard Osadczycy ma bardzo bogaty dorobek artystyczny, i to nie tylko z zakresu grafiki. Ma na swoim koncie ponad 60 indywidualnych wystaw, ponad trzysta udziałów w wystawach zbiorowych. Jest laureatem ponad 50 wystaw i konkursów, a prace Jego znajdują się w zbiorach muzealnych i galeriach krajowych i zagranicznych.

Z lewej Rektor EAS prof. A. Fałat, z prawej Prodziekan Wydziału Grafiki EAS prof. W. Szysz, w środku – bohater wystawy prof. R. Osadczycy (fot. D. Tomaszewska)



* * *

Dobry mistrz potrafi z młodych utalentowanych ludzi zrobić nieprzeciętnych uczniów. Pod kierunkiem prof. Ryszarda Osadczego w pracowni Specjalizacji grafiki Instytutu Plastyki zrealizowany został unikalny kalendarz na rok 2000 jako praca dyplomowa w zakresie grafiki artystycznej Rafała Michalskiego, absolwenta roku 1999 naszej Uczelni.

W kalendarzu pomieszczone zostały oryginały grafik przedstawiające zamki Jury Krakowsko-Częstochowskiej, wykonane w technice akwaforty i akwafinty. Autor wykonał 10 egzemplarzy unikatowego kalendarza.

Prezentujemy jedną stronę, która niechaj będzie zachętą do wakacyjnych wycieczek po malowniczej jurze, a równocześnie zwiastunem, że spotkamy się 4 października na XXX uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego.

Ojców



październik

2	9	16	23	30
3	10	17	24	31
4	11	18	25	
5	12	19	26	
6	13	20	27	
7	14	21	28	
1	8	15	22	29

Zaklamany

Dziękując Bogu za dary przyrody
Ściekami truje krystaliczne wody.

Stagnacja

Nawet nie pojaśniało w dzielnicy
Od chwili zmiany nazwy ulicy.

Zbigniew Grzędziński

JESZCZE JEDNA PASJA

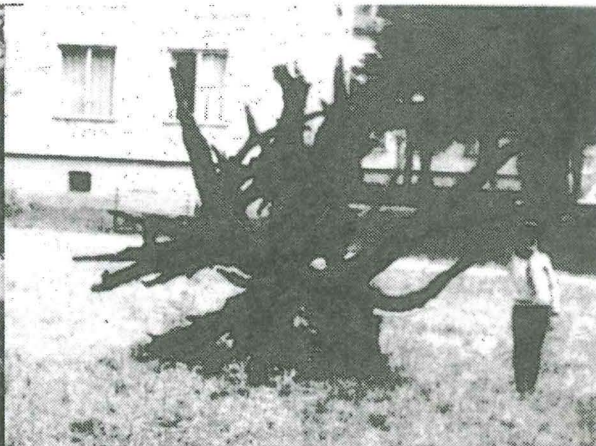
W numerze 4/2000 na stronie piątej pisaliśmy o pracy z serii *Rozprawy i studia*, poświęconej jubileuszowi 45-lecia pracy naukowo-dydaktycznej dra Zbigniewa Grządzielskiego. Jako pierwszy otrzymał tom zadedykowany Mu przez Redakcję Biuletynu Instytutu Filozoficzno-Historycznego. Zacytowaliśmy też notkę biograficzną z okładki pracy, nie wnikając w rzetelność przedstawionych tam danych (Autorzy biorą wszak odpowiedzialność za swe słowa). Jednakże dziś, mając sposobność do kolejnej prezentacji wachlarza zainteresowań i dokonań dra Zb. Grządzielskiego, czujemy się w obowiązku sprostować błąd w tej notce wydawniczej. Pan Doktor nie pracuje w Wyższej Szkole Pedagogicznej od 1975 roku. Z naszą Uczelnią związany jest dłużej, od października 1973 roku. Poświadczył to Dział Spraw Pracowniczych, a i dyplom studencki pierwszego rocznika studentów WSN, do którego Redakcja ma wgląd, dowodzi, że już w roku akademickim 1973/74 Pan Zbigniew Grządzielski, jeszcze wówczas magister, miał zajęcia z historii wychowania.

Dla szerszego gremium naszej społeczności Ten wieloletni pracownik Instytutu Filozoficzno-Historycznego objawił się jako fraszkopisarz. Od wielu, wielu lat obserwował życie, wydarzenia, reakcje ludzkie i składał to głównie w dwuwersetowe, celne w postrzeganiu, „kaśliwe” refleksje. Od pewnego czasu ujawnił przed nami swój talent i regularnie współpracuje z Redakcją, za co ta wyraża ogromną wdzięczność.

Okazało się, że pasji i talentów dra Grządzielskiego nie koniec. Od dawna nie tylko podpatruje relacje międzyludzkie, ale i przyrodę. Mieliśmy okazję podziwiać miniaturowe pejzaże, które niekiedy utrwał na



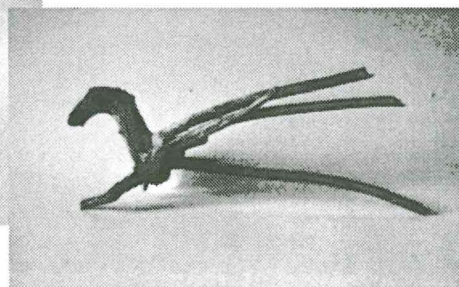
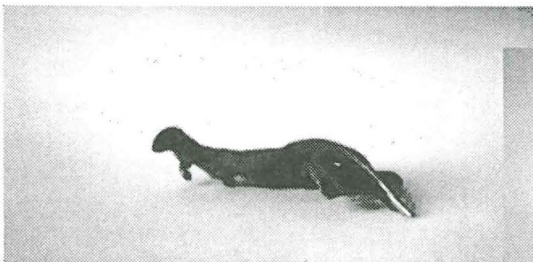
Teraz podpatruje przyrodę z synem Jarosławem i wnuczką Krzysiem. Fotografia z 1998 roku w rodzinnym albumie utrwała pobyt trzech pokoleń na wycieczce we Mstowie, na tle ruin „zamku króla żab” – bo i bajki dla wnuka bohater naszego reportażu tworzył od lat



Tę rzeźbę „wykonał” dr Z. Grządzielski w 1971 roku. Dłgie lata zdobyła skwer przed blokiem w Gdańsku, gdzie wówczas prowadził kolonie letnie. Tylko parę cięć piłą, lekkie opalenie konarów i ... smalec stworzyło kompozycję zdobiącą wiele lat betonowe osiedle. Autorzy: „Matka Natura” i Z. Grządzielski

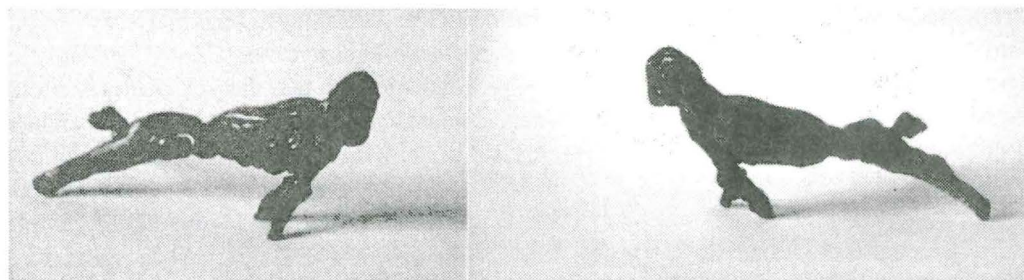
Fot. z archiwum Z. Grządzielskiego

fragmentach zwykłej płyty pilśniowej, zachowując do dziś podziwiane onegdaj krajobrazy. Z grzybobrania nie zawsze wracał z grzybami (niekiedy, dla „wykazania się” przed rodziną obdarowywany był przez innych grzybiarzy częścią ich zbiorów – wyznał

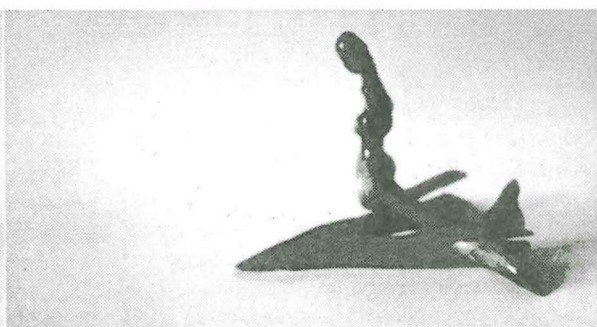
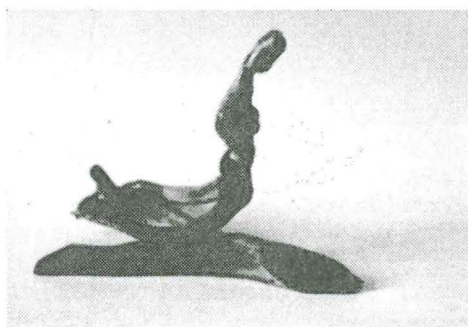
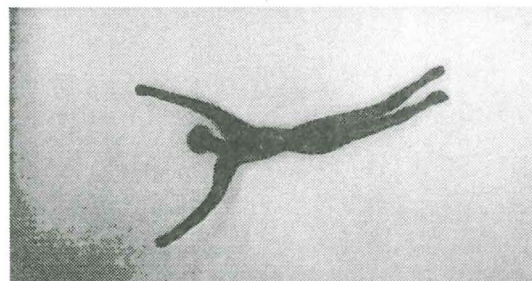
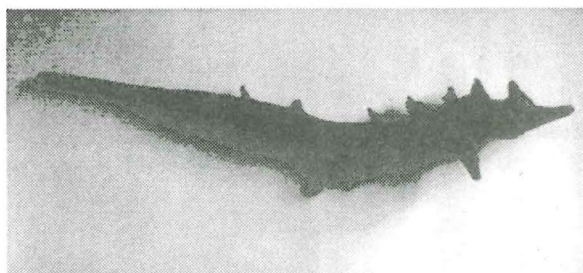


Redakcji), ale skupiał się na wypatrywaniu w otaczającej Go naturze ciekawych form. Elementy krzewów, konary i korzenie drzew, które znosił do swego piwnicznego

warsztatu, pozwalały Mu dopatrzeć się uformowanych przez naturę dzieł sztuki. Zgromadził tych prac, przez latach wędrówek po lasach, niemało. Zebrało się na okazałą wystawę, z której jednakże zaledwie cząstka wróciła do Autora. Niestety, zbyt spodobały się zwiedzającym i organizatorom wystawy. Z zacho-



wanych zbiorów prezentujemy kilka prac. Za właścicielem kolekcji zaznaczamy, że Jego rola ograniczała się li tylko do dopatrzania się w skrawku drzewa motywu, odrzuceniu „całej reszty”, ewentualnemu stawieniu na podstawce i zabezpieczeniu lakierem.



Żadnej z tych prac, z których kilka zachowanych prezentujemy, nie dotknął dłutem. Wyrzeźbiła je natura! Może ta mini-kolekcja będzie natchnieniem w czasie wakacyjnych wędrówek po lasach dla naszych Czytelników?

Fot. L. Pietrzyk

Orator

Konia z rzędem temu kto powie
Co mówca chciał wyrazić w słowie.

Reakcja

Żeby ilość przeszła w jakość
Trzeba mieć olej w głowie, psiakość!

Zbigniew Grzędzielski

FILIACJE KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIE A JUBILEUSZ 600-LECIA ODNOWIENIA AKADEMII KRAKOWSKIEJ

Akademii Krakowską powołał do istnienia 12 maja 1364 roku Kazimierz Wielki; wielkim uczynili go rodacy i wdzięczni Żydzi, których – jako wyrzucanych z krajów Zachodu, głównie z Hiszpanii, Portugalii i Niemiec – przyjął i pozwolił im – w obecnej dzielnicy Krakowa, Kazimierzu – gospodarować oraz dawać upust ich talentom i przedsiębiorczości.

Królowa Jadwiga 36 lat później dokonała odnowienia Akademii i te 600-letnią rocznicę spadkobierca Akademii – Uniwersytet Jagielloński – właśnie święcił 11–12 maja 2000. Nazwę obecną nadał mu w roku 1818 ówczesny rektor Hugo Kołłątaj, dokonując gruntownej reformy Uczelni.

Właśnie 11–12 maja Uczelnia zwołała tę część swych wychowanków, którzy pracują w mediach, wydawnictwach i innych miejscach związanych z komunikowaniem się, by – pobyt w jej piękniejących obiektach i zetknąwszy się z obecną świetnością Uczelni, w rankingach ogólnopolskich sytuowanej na pierwszym miejscu, jako dobrzy synowie o Matce, matce mądrości, tj. Almae Matris – wzmiankowali w swoich kręgach, w Kraju i poza nim, o Uczelni w obecnym jej stanie.

Piszący te słowa czuje się najgłówniej wychowankiem Polonistyki WSP w Krakowie – obecnie Akademii Pedagogicznej, najstarszej i – obiektywnie – najlepszej uczelni pedagogicznej w Polsce, co podkreślił na tym Zjeździe przed Prof. B. Faronem, filologiem, byłym rektorem tej Uczelni i byłym ministrem oświaty, Który jednak habilitację nt. Stefana Kołaczkowskiego – badacza i teoretyka literatury – obronił pod egidą wielkiego Kazimierza Wyki na UJ (jedną z laudacji podczas nadawania godności honoris causa czytała córka K. Wyki, Prof. Marta Wyczanka), jednakże dopełniające studia kulturoznawcze w UJ i dyplom podpisany przez językoznawcę, ówczesnego Rektora, Prof. Mieczysława Karasia, ceni sobie wysoko, studia te bowiem stworzyły sposobność, by popatrzeć na językoznawstwo polonistyczne i filologię, wszystkie w ogóle, jako na cząstkę tylko wiedzy o kulturze, i ta perspektywa do dziś przydaje się ogromnie.

Podczas tego dwudniowego zjazdu organizatorzy – gospodarze zapewnił przybyłym wychowankom goździwy pobyt i różnorodny program, stwarzając możliwość dokładnego zwiedzenia Collegium Maius – na tę okazję otworzono wszelkie zakamarki i udostępniono rzadko pokazywane cymelia (otrzymaliśmy imienninowo od imiennika Prof. Stanisława Waltosia – dyr. Muzeum Collegium Naius – piękną dedykację w albumie jego autorstwa o całości zbiorów muzeum), nadto możliwość dokładnego zwiedzenia Biblioteki Jagiellońskiej, nieznacznie tylko „obkradzonej” przez inteligentnych, cynicznych, przemysłowych rabusiów. Te dwie możliwości należy uznać za najpożyteczniejsze, natomiast w obrębie święta Uniwersytetu, drugiego dnia, istotne było nadanie siedmiu wybitnym twórcom zaszczytnego tytułu doktora honoris causa: Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu, Sławomirowi Mrożkowi, Jerzemu Nowosielskiemu – jako chorego zastąpił go podczas ceremonii (do ceremonii zaś Kraków ma dar szczególny, o czym pisał boski Boy) Rektor ASP w Krakowie prof. Stanisław Rodziński, Karłowi Dedeciusowi, Jerzemu Jarockiemu, Henrykowi Mikołajowi Góreckiemu i włoskiemu słaWiście-poloniście Pietro Marchesaniemu.

Piękny wieczór w sali Fontany w Krzysztoforach – oknami wychodzącymi na rozświetlony przyćmionymi światłami krakowski Rynek – śpiewy przy gitarze i smakowite ja-dła, m.in. znakomicie przyrządzone bażanty oraz dobrej jakości wina, pozwoliły silniej zadzierzgnąć nadwątlone – 25-letnim niewidzeniem się ze współwychowankami – więzy, wśród i nie najmłodszych już kolegów, przecież jednak czujących się nadal żwawo i mających ochocze go ducha, choć ciała już nie te. Co żyw przypominano, że przecież to maj, więc „choć szron na głowie i nie to zdrowie, w sercu ciągle maj”.



*W Collegium Novum UJ: S. Mrozek, S. Mrozek,
S. Podobiński (ze zbiorów S. Podobińskiego)*

Teksty laudacji czytane były przez współrecenzentów honorowanych twórców – pięknie zaprezentowana laudacja przez Prof. Tadeusza Ulewicza, przepięknie też prezentowała laudacje dziekan Wydziału Filologicznego, językoznawczyni, Prof. Halina Kurek, znana nam Koleżanka z zespołu „Słowianki”. Laudację odnośnie do wszystkich doktorów honoris causa – piękną i głęboką, zawierającą w skomprimowany sposób ocenę ich dorobku – przedstawił filozof Prof. Władysław Stróżewski, sytuując ten dorobek w obrębie systemu wartości. Ta superlaudacja winna być rozpowszechniona już nazajutrz we wszystkich opiniotwórczych mediach, szkoda że dotąd tego nie zrobiono; szkoda też że odpowiedzi na laudacje – w imieniu wszystkich doktorów honorowych – dokonanej przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, drapieżnej i wysoko moralistycznej, przytykającej także pisarzom relatywizm etyczny i „podwójne zaangażowanie”, nie pomieściły dotąd żadne miarodajne media.

Godność doktora h.c. przysługuje twórcom i uczonym o niezwykłych dokonaniach, nie będących pracownikami, których doktoraty zostały osiągnięte na Wydziale, który nadaje tę godność, chyba że z wnioskiem takim wystąpi Rada innego Wydziału. Uczelnia–Jubilatka przyznała w swych ponadsześćsetletnich dziejach godność h.c. trzystu dwudziestu osobom, co nie wydaje się dużo. Wśród uczonych i twórców, polskich i zagranicznych, godność tę otrzymali między innymi Wincenty Pol; Józef Ignacy Kraszewski; Jan Matejko (1887) Henryk Sienkiewicz, Jan Paweł II, Ignacy Paderewski; Karol Szymanowski; Adolf Czerny (1947) – czeski poeta, tłumacz i popularyzator kultury polskiej; Julije Benesić (1948) chorwacki poeta, krytyk i tłumacz; Ivo Andrić (1964), laureat Literackiej Nagrody Nobla; Maksym Rylski (w tymżeż roku), ukraiński poeta i tłumacz literatury polskiej; Claude Backvis (1973), znakomity belgijski sławista i polonista, badacz literatury dawnopolskiej, zaś w roku 1986 Włoch Sante Graciotti, też niezrównany badacz literatury słowiańskich, głównie polskiej. W niedawnych czasach doktorami h.c. zostali między innymi Czesław Miłosz, Andrzej Wajda i kard. Franciszek Macharski.

Niniejszy rok – wbrew pozorom – nie jest aż tak obfity w doktoraty honorowe, acz przewidziano ich jeszcze w Jubileuszowym Roku 2000 kilka we wrześniu, zwłaszcza jeśli się zważy, że w roku 1887 – z okazji otwarcia – od wówczas do dziś – Głównego Gmachu UJ, tj. Collegium Novum, przyznano doktoratów tego rodzaju 120. Jeśli by też „sięgnąć w nasze dzieje stare...”, to w 500 rocznicę odnowienia Akademii Krakowskiej, w roku 1900, przyznano ich 72.

Współczesność Uniwersytetu wydaje się imponująca – zwiedzanie nowych obiektów Uniwersytetu uprzytomniło wszystkim, że stara Uczelnia – jedna z najstarszych w Europie, obok wszechnic w Bolonii, Padwie, Getyndze, Heilderbergu, Pradze – rozważnie prowadzona, potrafi iść z duchem czasów, zjednując sobie uznanie wysokimi wymaganiami naukowymi i etycznymi.

Uczelnia ta i obecnie zawiera elementy częstochowskie, głównie w odniesieniu do tzw. zasobów ludzkich – tu przecież filozofię studiowała Halina Poświatowska, tu pracują urodzeni w Częstochowie wybitni humaniści, m.in. Prof. Prof.: Andrzej Chwalba (Prorektor), Stanisław Jaworski, Jan Prokop – w UJ i w krakowskiej AP, Wiesław Paweł Szymański, Waclaw Walecki i wielu innych. W Częstochowie jest mnóstwo wychowanków UJ, także współcześnie, wiele, wiele studiującej tam młodzieży, że zaś – za Długosza i później – Częstochowa należała do Małopolski, leżąc w powiecie lelowskim, w Archidiecezji Krakowskiej, warto pamiętać o jakżeż silnych związkach tych dwóch pięknych miast: Krakowa i Częstochowy, otwierających i zamykających Jurę Krakowsko-Częstochowska, której naukowymi perłami są m.in. dwie uczelnie humanistyczne, z których nasza, młodsza, ma słuszne ambicje uniwersyteckie i znaczące podstawy, by nią się stać.

Mądrzy rajcy (radźcy) tj. ojcowie miasta Krakowa, wzorem innych dawnych szefów miast, okazali się na tyle mądrzy, że zrozumieli, iż największą sławę i profity daje miastu najzdolniejsza i – często – najbogatsza młodzież, przybywająca dla nauki z odległych nawet stron; młodzież studencka, która z czasem staje się świadomą, wyedukowaną, rozważną częścią społeczności miasta i jego okolic. Stąd związki Krakowa z Uniwersytetem były zawsze bliskie, zaś uczelnia ta była dla władz miasta oczkiem w głowie – niechbyż ta mądrość innych stała się nienieistotna dla częstochowskiej Rady Miasta, bo nikt i nic, tak jak dobra Uczelnia, nie rozśławi i nie wzbogaci miasta.

Stanisław Podobiński

Od Redakcji: Te uwagi na temat znaczenia dla miasta posiadania uniwersytetu stały się tytułem do zamieszczenia relacji z pobytu Redaktora Wydawnictwa WSP na okolicznościowym spotkaniu w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zgadamy się z konkluzją, zgadzamy się też ze stwierdzeniem, że przekształcenie WSP Częstochowa jest ambicją wielu osób.

Niedawno Gazeta Wyborcza (Dodatek Gazeta w Częstochowie) dała dowód, że idea utworzenia uniwersytetu nie zamiera w zamysłach wielu po opuszczeniu okolicznościowych spotkań. 10 maja umieściła notkę pt. „Znak Uniwersytetu”, prezentując cztery projekty, wybrane spośród wielu nadesłanych prac.

Ośmioosobowe jury próbowało rozstrzygnąć konkurs na herb i znak graficzny uniwersytetu częstochowskiego. Starania o jego utworzenie trwają kilka lat, niestety Wyższą Szkołą Pedagogiczną, której najbardziej zależy na jego powstaniu, nie spełnia kryteriów określonych przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego. Senat Politechniki nigdy nie wypowiedział się jednak za wejściem w struktury uniwersytetu. Pomimo to Szymon Giżyński, nasz ostatni wojewoda – prezes zarządu Fundacji na rzecz Uniwersytetu, rozpiął konkurs na jego herb i znak graficzny. Nadeszło 150 projektów. W poniedziałek w restauracji Polonia oceniało je jury, w składzie którego byli m.in. Anna Maciejewska, dyr. „Plastyka”, prof. Ryszard Osadczy z WSP, Roman Lonty, współwłaściciel galerii Lonty-Petry i heraldyk Marcei Antoniewicz [również z WSP – przyp. Redakcji]. Nie wybrano herbu uniwersytetu – propozycje nie były zgodne z kanonem heraldyki. Przedmiotem dyskusji stały się więc znaki graficzne. Ostatecznie wybrano cztery projekty: uczennic „Plastyka” Agaty Kulczyk, Agnieszki Góreckiej, Dagmary Berskiej oraz studenta WSP – Piotra Wacheckiego. Która z tych prac zwycięży, dowiemy się za kilka tygodni.

W dniu 19 czerwca w siedzibie Zakładu Energetycznego na konferencji pod hasłem „Uniwersytet Częstochowski – TERAZ!” spotkali się rektorzy wyższych uczelni z terenu miasta, samorządowcy, parlamentarzyści, członkowie Fundacji na Rzecz Utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego, młodzież akademicka i przedstawiciele samorządów uczniowskich częstochowskich liceów. Udział tych ostatnich w debacie na temat utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego media uznały za precedensowe wydarzenie, bowiem po raz pierwszy częstochowska młodzież określiła swoje stanowisko w tej kwestii. Nie będziemy w tym miejscu powielać prasy cytując argumenty rektorskie, przedstawimy natomiast apel młodzieży, która jest świadoma, że we współczesnym świecie wykształcenie jest podstawowym warunkiem awansu społecznego, a postępująca pauperyzacja wielu rodzin nie pozwala na kształcenie częstochowskiej młodzieży w ośrodkach akademickich poza miejscem zamieszkania. Nasze młode pokolenie ma prawo oczekiwać konsolidacji wszystkich sił, by Częstochowa stała się znaczącym ośrodkiem naukowym, kulturalnym i gospodarczym. Niechaj entuzjazm młodych wesprze dotychczasowe wysiłki na rzecz utworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego.

My, przedstawiciele częstochowskich studentów i uczniów szkół średnich:

- zwracamy się do środowisk akademickich naszego miasta o jak najszybsze zakończenie prac nad kształtem Uniwersytetu Częstochowskiego – uczelni państwowej
- apelujemy do parlamentarzystów ; władz samorządowych i rządowych – Częstochowy i województwa – o pełne determinacji działania na forum Parlamentu i Rządu nad przyśpieszeniem czynności i decyzji stanowiących Uniwersytet Częstochowski – uczelnię państwową
- prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, a zwłaszcza uczestników elit kulturalnych, gospodarczych i politycznych Ziemi Częstochowskiej o czynne i stosowne do możliwości wsparcie dla powstającego w Częstochowie , państwowego uniwersytetu.

Utworzony w Częstochowie państwowy uniwersytet da większości z nas szansę zdobycia atrakcyjnego wykształcenia i ulży wysiłkowi materialnemu naszych rodziców. By tak się stało, państwowy Uniwersytet Częstochowski musi powstać, najpóźniej w 2001 roku.

O to zwracamy się do Was:

rektorzy i profesorowie wyższych uczelni , parlamentarzyści i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

We wspólnym dziele tworzenia Uniwersytetu Częstochowskiego – uczelni państwowej możecie Szanowni Państwo liczyć na nasz entuzjazm i wszelką pomoc.

Krzysztof Kozłowski

Agata dyskusja
Szymon Giżyński

Jerzy Konecny

Dorota Kiełkowska

Krzysztof Kozłowski

Aleksandra Górecka

Paulina Drapata

Damian Wydymus

Agnieszka Górecka

RADOSNE CHWILE MŁODZIEŃCZEGO ODPREŻENIA

BAL HISTORYKA

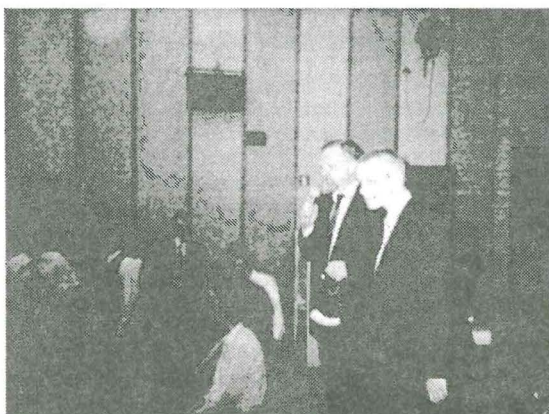
Brać studencka Wydziału Filologiczno-Historycznego bawiła się na corocznym balu historyka. Bal ów organizowany jest od chwili powołania w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie kierunku Historii. Inicjatywa zorganizowania takiej formy biesiady wyszła od samych studentów.

Systematycznie z roku na rok liczba biesiadników balu wzrasta. Łączy się to z rosnącą wciąż liczbą przyjęć na kierunek historii. Na pierwszym balu bawiło się jedynie ok. 50 osób. W tegorocznym uczestniczyło ponad 300 studentów, zaproszeni zostali również studenci zaoczeni historii.

Jak wspomina Prodziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego dr J. Mizgalski: – Kiedyś bal miał charakter biesiady, studenci grali na gitarach, śpiewali biesiadne, studenckie pieśni. Dziś jest to już bal z prawdziwego zdarzenia, z wieczornymi kreacjami, w eleganckich salach, z oprawą muzyczną i obsługą gastronomiczną. W tym roku bawiono się w auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Każdego roku bal historyka organizuje drugi rok historii – tak nakazuje tradycja. To do studentów z drugiego roku należy cała organizacja, a więc ustalenie terminu, miejsca biesiady, jak również dostarczenie

zaproszeń dla kadry naukowej oraz dla studentów poszczególnych lat. Jak co roku na balu odbyło się pasowanie na historyka Żaków z pierwszego roku. Starosta z drugiego roku zakupuje na okoliczność pasowania szablę. Zostaje ona później powieszona na pamiątkę w Dyrekcji Instytutu Historycznego. Pasowania na historyka dokonał Dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego prof. dr hab. T. Srogosz. Każdy żak pierwszego roku chylił przed Nim czoło, aby móc wejść w krąg społeczności historyków.



Z archiwum
Samorządu Studenckiego



Na balu nie zabrakło również części artystycznej, jak również słynnego Gaudeamus.

– *Idea jest jedna* – mówi dr J. Mizgalski – *Chcemy, aby studenci kierunku historii zintegrowali się ze sobą. Pragniemy, aby te bale nadały pewien charakter życia uczelni. Osobiście uważam, że powinien on mieć bardziej charakter studenckiej biesiady ze śpiewami, niż charakter bankietowy, czy też dyskotekowy.*

Dr J. Mizgalski kładzie duży naciska kulturę, w tym również kulturę życia towarzyskiego. Jak wiemy, w roku akademickim jest czas nauki i czas zabawy.

– *Zdobywanie obycia, kultury życia towarzyskiego – to też bardzo ważny próg w kształceniu. Taka ogłada jest bardzo ważna dla przyszłego inteligenta, nie wystarczy sama wiedza fachowa, merytoryczna* – uważa dr J. Mizgalski.

mgr Katarzyna Bucholc

XXXVI WIOSNA STUDENTÓW – JUWENALIA '2000

W roku jubileuszowym obchody Studenckiego Święta Juwenaliów '2000 rozpoczęły się już od 15 maja. Każdy dzień tygodnia emanował atmosferą zabawy oraz ciekawych imprez kulturalnych. Wraz ze studentami bawiło się całe miasto. Magiczna data zintegrowała środowisko akademickie, wiele imprez i atrakcji przygotował Samorząd Studencki Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Stowarzyszenie dla Samorządu Studenckiego, Politechniki Częstochowskiej, ZSP, Samorząd Studentów Wyższej Szkoły Zarządzania oraz Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii.



Powstał wspólny program bardzo ciekawych imprez kulturalnych. Samorząd Studencki WSP i Politechnika Częstochowska wraz z ZSP w ramach bliskiej współpracy zorganizował wspólny koncert rockowy zespołu Blenders na Placu Gupih Zabaf przed akademikami. Współpraca i świetna atmosfera pomiędzy



uczelniami cieszy i bardzo obiecująco rokuje na przyszłość.

Samorząd Studencki Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Stowarzyszenie dla Samorządu Studenckiego jak zwykle przygotował wiele ciekawych imprez kulturalnych. Rozpoczęliśmy już w środę 17 maja, w kinie „Relax”

odbył się niezwykle Maraton Filmowy, wspinała komedie tj. „Miasteczko South Park”, „Człowiek z Księżycą” – Miloša Formana oraz „American Pie” wraz z upalną pogodą rozgrzały publiczność do czerwoności.

W czwartek 18 maja o godz. 11.00 przed Gigantem rozpoczęła się WOJNA; na szczęście była to tylko wojna na farbę tzw. Paintball.

Na specjalne zaproszenie Samorządu i Stowarzyszenia dla Samorządu do Częstochowy przyjechali znani artyści kabaretowi, Grzegorz Halama-Oklasky i kabaret HI-FI, kabaret „Jurki” oraz wspinały mim Ireneusz Krosny. Uczestnicy Kabaretu,

SAMORZĄD STUDENCKI WSP W CZĘSTOCHOWIE
I STOWARZYSZENIE DLA SAMORZĄDU STUDENCKIEGO
UL. WASHINGTONA 4/8 POK. 36
TEL/FAX 034/368 07 13 WEX. 204

JUWENALIA '2000

CZĘSTOCHOWA 17-20 MAJ

ŚRODA 17 MAJ

MARATON FILMOWY godz. 17.00 kino „Relax”
Miasteczko South Park- kom. amer.
Człowiek z Księżycą- kom. z Jmem Carreyem
reż. Miloš Forman

AMERICAN PIE- przebój amerykańskiego kina,,
który podbił Europę-czyli dowcipna sprawa

CZWARTEK 18 MAJ

TURNIEJ PAINTBALLOWY- godz. 11.00 plac przed
D.S. „SKRZAT” (zgłoszenia 0601 447 091)

KABARETON- g. 16.00 Aula WSP ul. Waszyngtona 4/8
wystąpią kabarety: HI-FI(G.Halama „Oklasky”), Jurki oraz
Ireneusz Krosny.

BAL SPORTOWCA- g. 20.30 ul. A. Krajowej 13/15

PIĄTEK 19 MAJ

KOROWÓD ŻAKOWSKI g. 15.00 wymarsz spod Klubu
Politechnik (atrakcyjne nagrody za najlepsze przebranie)

SOBOTA 20 MAJ

PLAC GŁUPIH ZABAF- koncerty, konkursy, dobra
zabawa

INFORMACJE UL. WASHINGTONA 4/8 POK. 36
TEL. 3680773 W. 204, D.S. „SKRZAT” POK. 819



k który odbył się w Auli WSP przy ul. Waszyngtona 4/8 nadal są pod wrażeniem występów i atmosfery Kabaretonu.



Próba przed Kabaretonem

W „zakulisowym” gabinecie fryzjerskim zespół z Zielonej Góry skupił się na wykreowaniu iście diabelskiej fryzury Kolegi

(fot. A. Pietrzyk)

Dzień Sportu zakończył się tradycyjnym Bałem Sportowca w Auli WSP przy ul. Armii Krajowej 13/15, dobra zabawa oczywiście w sportowej atmosferze była doskonałym kondycyjnym przygotowaniem do świętowania kolejnych Juwenaliowych dni.



Brać studencka podczas obchodów najwesełszego święta w roku – Święta Młodości przypomniła wszystkim mieszkańcom Częstochowy, że wszyscy możemy być zawsze młodzi i uśmiechnięci.

Wspaniałą okazją do tego był przemarsz wesołego Korowodu Żakowskiego oraz przekazanie studentom przez Prezydenta Częstochowy kluczy od bram miasta. Żakowski Król (Wojtek Igras – I rok Metalurgii) i Królowa (Małgorzata Kancerek – IV rok Pedagogiki op.-res.) z wdziękiem i fantazją panowali nad miastem.

Na Korowodzie Żakowskim Jego Magnificencja Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej nagroził najlepiej przebranych studentów – nagroda główna Wieża RTV powędrowała do „metra” (studentów Politechniki Częstochowskiej), drugą nagro-



dę (Walkmen) otrzymał Matrix w polskim wydaniu. Na wyróżnienie zasłużył również Błazen Królewski (Sebastian Melczyński), który w tym wcie-

leniu już po raz czwarty towarzyszył parze królewskiej. Symbolem Żakowskiego dobrobytu był „Grubas” (Sylwester Tarnowski III rok Informatyki).

Studenci przejęli władzę i bawili się na Placu Gupih Zabaf przed akademikami. Już od piątku pogoda uparcie dozowała zimny deszczowy prysznic, ale nawet on nie przerwał fantastycznej zabawy.

Podczas Juwenaliów'2000 środowisko akademickie jak i społeczność lokalna rozkwitły zabawą, radością i entuzjazmem.



Akumulatory naładowane – czas do pracy – witaj SESJO!

(fot. A. Pietrzyk)

Agnieszka Kozłowska

MOCNY FINISZ

Bardzo bogaty w wydarzenia sportowe był w tym roku maj. Większość z nich odbyła się w ramach corocznego Akademickiego święta Sportu i Kultury. Najistotniejszym jednak był udział naszej reprezentacji w piłce siatkowej mężczyzn na Mistrzostwach Wyższych Szkół Pedagogicznych i Fili Uniwersytetów w Rzeszowie. Zdobycie srebrnego medalu przypieczętowało wysoką trzecią pozycję naszej Uczelni w klasyfikacji generalnej współzawodnictwa sportowego wśród Wyższych Szkół Pedagogicznych i Fili Uniwersytetów w edycji 1999/2000. Drużyna prowadzona przez mgr Jarosława Grzybowskiego wystąpiła w składzie: Michał Jaszewski, Leszek Kurowski, Oktawian Krzyżanowski, Jakub Kuziorowicz, Mariusz Krawczyk, Arkadiusz Leśniewski, Daniel Jagusiak, Grzegorz Kaczmarzyk, Bartosz Rokita, Paweł Kapica.

Z imprez o charakterze lokalnym i środowiskowym, zorganizowanych przez SWFiS przy współudziale AZS-u, należy wymienić Akademickie Mistrzostwa Częstochowy w tenisie stołowym, szachach, pływaniu, biegach przełajowych, street baskecie oraz piłce siatkowej pracowników uczelni.

Kilkuset studentów reprezentujących całe środowisko akademickie naszego miasta miało okazję po raz pierwszy uczestniczyć w przygotowanym przez pracowników SWFiS WSP pikniku sportowo-rekreacyjnym. Wśród kilkunastu konkurencji każdy mógł wybrać sobie takie, w których mógł sprawdzić swoje umiejętności nie tylko sportowe i w których mógł liczyć na zwycięstwo.

Dożo emocji i zainteresowania wzbudził zorganizowany, jak co roku w przeddzień Juwenalii, Turniej Rektorów. W sympatycznej i zaciętej rywalizacji Rektor naszej Uczelni uległ tylko Rektorowi Politechniki Częstochowskiej.

Kończąc swój udział w ostatniej edycji Mistrzostw Szkół Wyższych reprezentacje koszykarek i koszykarzy naszej Uczelni w street baskecie pod wodzą mgr Renaty Owusu i Marka Własaka wywalczyły we Wrocławiu odpowiednio trzecie i czwarte miejsce w kategorii Wyższych Szkół Pedagogicznych i Fili Uniwersytetów.

Ostatnim, ale równie bardzo emocjonującym i zaciętym akcentem rywalizacji sportowej w roku akademickim 1999/2000 był zakończony 24 turniej Ligi Pracowników w piłce siatkowej, w którym zwyciężył Wydział Matematyczno-Przyrodniczy przed Wydziałem Filologiczno-Historycznym i Pedagogicznym.

Dostrzegając duże wysiłki i dobre wyniki w działalności sportowej i organizacyjnej pracowników SWFiS oraz KU AZS przydzielono naszej Uczelni Centralną Inaugurację Sportowego Roku Akademickiego w październiku 2000 roku.

mgr Jerzy Maruszczuk

NOWOŚCI WYDAWNICZE

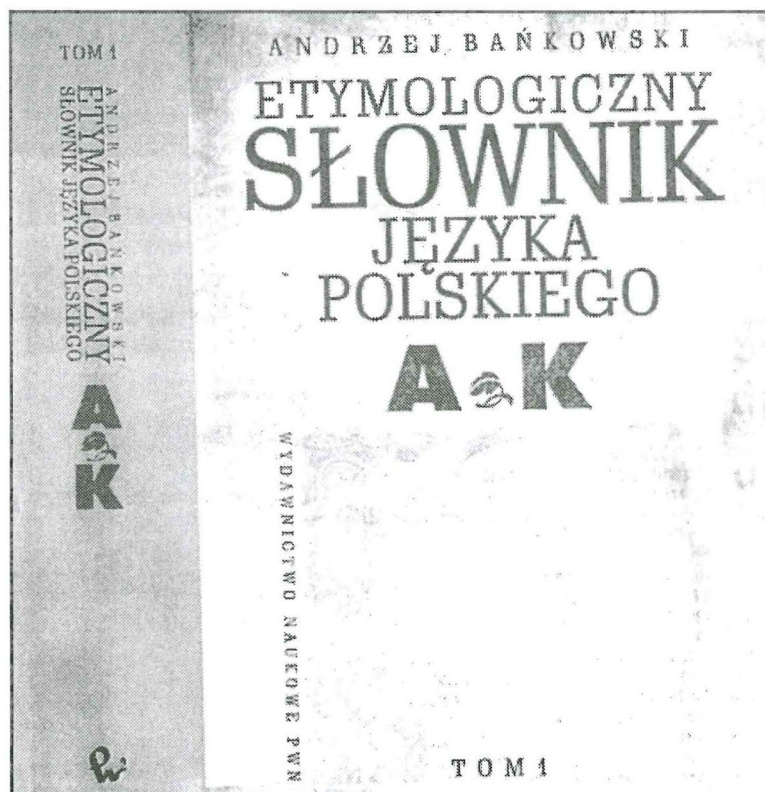
Tę kolumnę w poprzednim numerze otworzyliśmy zapowiedzią Wydawnictwa PWN, które to wydawnictwo wydaje *Etymologiczny Słownik Języka Polskiego* autorstwa prof. dra hab. Andrzeja Bańkowskiego z Instytutu Filologii Polskiej. Pierwszy tom Słownika jest już do nabycia w księgarniach, dzięki czemu mogliśmy się zapoznać z tą pracą. Naszą uwagę zwróciła wypowiedź Profesora na „skrzydełkach” obwoluty książki. Dość osobliwie prezentuje się posiadaczom tej wartościowej pracy.

Autor o sobie:

Urodzony pod znakiem Koziorożca (5.01.31), z natury swojej zawsze bywa satyrykiem, nigdy politykiem. Publiczności nie lubi, prywatności nie zna. Sens główny życia rozumnego widzi w wytrwałym poznawaniu Boga – nie tylko jako sprawcy ułudnego świata fenomenów, mniej lub bardziej efemerycznych i satanicznych, ale także i przede wszystkim w samej jego istocie – jako wieczne JEST, co ani było, ani będzie, ani być może, niepodległe wolnym wyborom, niedostępne od najlepszości, nieludzko konieczne.

Pierwszy duchownik w rodzie samych wojaków (syn i praprawnuk oficerów WP), najlepiej wspomina swoje sześć lat (1949–55) w Towarzystwie Jezusowym, gdzie jako student uniwersytetu papieskiego mógł najdokładniej przestudiować greckie księgi metafizyczne Filozofa i łacińskie księgi o naturze aniołów Tomasa z Akwinu. Lubi ludzi – przyjaznych z daleka, nieprzyjaznych z bliska. Cieszą go tylko pogrzeby – nieuczciwych lekarzy, obłudnych dobroczyńców, tępych akademików, nieomylnych wodzów narodów lub całej ludzkości. Umie przyspieszać koniec szkodników, nikomu nie przypisując wolnej woli, winy i kary. Z charakteru filozof-pragmatyk. Z przekonania fatalista, niezdolny do działania z własnej chęci, nieubłagany w działaniach koniecznych, wywołanych trafem. Z zamiłowania wieczny wędrowiec, botanik, ekolog, leśnik. Z wykształcenia kolejno teolog, religioznawca, filolog klasyczny, sławista-polonista i ekspert w semantyce prawa. Z zawodu (od kolebki swojej) nauczyciel; z nauczycielstwa astropsycholog, inaczej uczący urodzonych pod każdym znakiem Zodiaku. Z konieczności samouk między nieukami. Z nieszczęśliwego przypadku autor niemalego słowniczka etymologicznego, ciekawszego od innych podobnych.

Nie skomentujemy tego autobiogramu, ale warto sięgnąć po dzieło – wszak „ciekawsze od innych podobnych” – nie tyle ze względu na reklamę Autora, ile wypowiedź Jego imiennika Andrzeja Ibis-Wróblewskiego (specjalnie dla Biblioteki PWN): „Musi sięgnąć po ten słownik etymologiczny, kto chce wiedzieć, skąd się wzięło słowo. Słownik Brücknera (1927) już nam nie wystarcza. Nadzieje budzi nowy Etymologiczny słownik języka polskiego PWN. Jest zwięzły, żywy, w miarę autorytatywny. Polecam!”



T. 1

ISBN 83-01-13016-4



9 788301 130169

T. 1-3

ISBN 83-01-13019-9



9 788301 130190

Księgarnia internetowa PWN:
www.pwn.com.pl

* * *

Skoro dziś oddaliśmy pierwszeństwo innym wydawnictwom, nie sposób nie uhonorować wyróżnienia, jakie spotkało naszego pracownika, także Instytutu Filologii Polskiej, dr Annę Wypych-Gawrońską. Sekretarz Generalny Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego p. Małgorzata Semil skierowała do Niej – w imieniu Zarządu – list, którego fragment cytujemy:

„Z prawdziwą przyjemnością zawiadamiamy, że powołane przez Sekcję Krytyków Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI) jury pod przewodnictwem kol. Edwarda Krasińskiego przyznało Pani Nagrodę „Teatralna Książka Roku 1999” za pracę „Lwowski teatr operowy i operetkowy w latach 1872–1918”.

Serdecznie Pani gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

W sprawie wręczenia Pani Dyplomu Honorowego tej Nagrody pozwolimy sobie skontaktować się z Panią w niedługim czasie [...]”

I my dołączamy się do gratulacji dla wyróżnionej Autorki.

Książka na wewnętrznej stronie okładki ma adnotacje:

Książka dotowana przez Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Anna Wypych-Gawrońska and Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 1999, wyd. I

ISBN 83-7052-769-8

TAIWPN UNIERSITAS

Projekt okładki i stron tytułowych

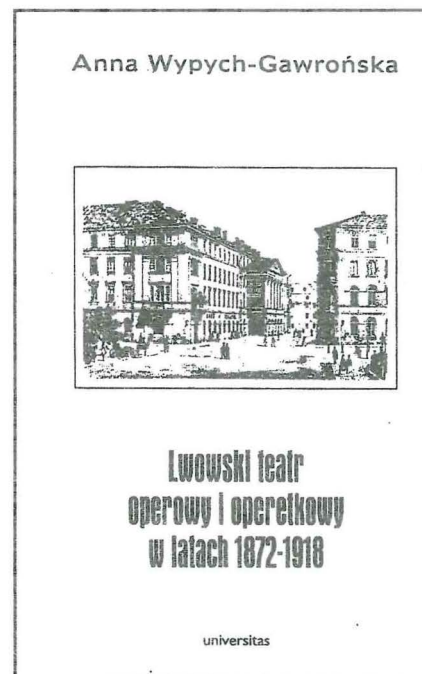
Ewa Gray

Na okładce

Budynki teatru lwowskiego w latach 1872–1918

(teatr ufundowany w 1842 roku przez S. Skarbka

i Teatr Wielki otwarty w 1900 roku)



* * *

Do kolekcji prezentowanych prac wydanych jubileuszowo możemy dołączyć kolejną – wydaną z okazji 70-lecia prof. dra hab. Władysława Szlufika.

„Jubileusz to święto, radość, to ślad, że dokonaliśmy czegoś ważnego, to znak, że czas dany nam przez Opatrzność dobrze spożytkowaliśmy, to także informacja, że posiadany czasem gospodarowaliśmy rozważnie, nie byliśmy rozrzutni, a przy tym doceniliśmy jego tajemniczą wartość i do końca nie wyjaśnioną moc sprawczą” – przypomina prof. dr hab. Stanisław Gawlik w pomieszczonym w pracy liście do Jubilata, po czym odnosi tę refleksję bezpośrednio do Adresata: *„Ty, Dostojny Jubilate, trafnie i w porę zrozumiałeś twórczą wartość czasu, z dobrym skutkiem przeznaczając go na pozytywne kreowanie samego siebie, długoletnią służbę na rzecz nauki i pracowite uprawianie dydaktyki w uczelniach wyższych.[...]”*



O tym czasie służył prof. dra hab. Władysława Szlufika dla nauki napisał obecny Prorektor ds. Nauki Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. dr hab. Janusz Berdowski.

Studiując kolejne wypowiedzi (*Notę o Jubilacie* autorstwa Urszuli Ordon i Stanisława Podobińskiego i *Głosy o Jubilacie* i do Jubilata pióra, poza cytowanym już prof. dr hab. Januszem Berdowskim, prof. prof. Waldemara Dutkiewicza, Stanisława Gawlika, ks. Stanisława Pamuły, Jana Przewłockiego, *Wprowadzenie* do blisko pięćset stron liczącej pracy zbiorowej autorstwa Urszuli Ordon i Stanisława Podobińskiego) można dobrze poznać nie tylko życiorys, zainteresowania naukowe, osobowość Profesora, ale ocenić życzliwość i szacunek, jakim Autorzy wypowiedzi darzą Jubilata. Do tej charakterystyki, niekiedy nie wprost, ale zawartej w licznych wersach zamieszczonych w księdze jubileuszowej, czujemy się zobowiązani dodać jedną jeszcze cechę Profesora Szlufika. Jest bardzo krytyczny i wymagający. I pewnie dlatego wycofał z Wydawnictwa amatorskie zdjęcie wykonane przez piszącą te słowa, zastępując je – już w fazie druku pracy – fotografią profesjonalną. Nazwisko autorki zdjęcia, pierwotnie przewidzianego do zaprezentowania, niestety, pozostało, za co faktycznego autora zdjęcia z pewnością Redaktor Naczelny Wydawnictwa przeprosi.



Państwu Profesorowi doktorowi habilitowanemu Władysławowi Szlufikowi niniejszy Tom ofiarowują Jubileuszowo Jego przyjacieli, koledzy i wychowankowie, życząc Mu z serca kolejnych dokonań naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych oraz pozostawania — nadal — w zdrowiu, życzliwości ludziom i w pogodnym, wimującym humorze.

Laudacja jubileuszowa dla Prof. dr. hab. Władysława Szlufika

Prof. dr hab. Władysław Szlufik jest wybitnym humanistą i pedagogiem. Zainteresowania naukowe Jubilata można ująć w trzech grupach:

- rozwój oświaty na Ziemiach Zachodnich i Północnych przy równoczesnym uwzględnieniu zagadnień kształcenia kadr nauczycielskich,
- czynniki determinujące niepowodzenia uczniów w nauce,
- organizacja szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich i jego specyfika.

Praca naukowo-badawcza, której poświęcił się, przyniosła Mu znaczące osiągnięcia, a jej uwieńczeniem są monografie oraz pozycje książkowe. W pracach tych wykazał się głębokim, analitycznym umysłem pozwalającym na doskonale wykorzystanie i opracowanie zebranych materiałów źródłowych. Stąd publikacje, które wyszły spod pióra Jubilata, wyróżniają się dojrzałą wiedzą merytoryczną oraz piękną i literacką polszczyzną. Aktywnie brał udział w wielu sesjach naukowych organizowanych w Polsce i poza krajem, gdzie dzielił się swą rozległą wiedzą z uczestnikami seminariów.

Imponujący jest również dorobek dydaktyczny Jubilata, który wypromował kilkoro doktorów i ponad dwa tysiące magistrów. Sylwetka prof. dr. hab. Władysława Szlufika stanowi nieodścisły wzór do naśladowania dla młodego pokolenia Jego wychowanków.

W ośrodkach akademickich, w których pracuje, tj. w: Uniwersytecie Wrocławskim, kieleckiej Wszechnicy Świętokrzyskiej, Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Częstochowie i w Kielcach, cieszy się ogromnym szacunkiem, poważaniem studentów i współpracowników. Wszyscy znają Jego życzliwą i skromną postać nie oczekującą zaszczytów oraz uznania.

Od 17-tu lat jest filarem Wydziału Pedagogicznego, będąc jego współtwórcą. Wkład organizacyjny Jubilata w rozwój Uczelni jest niepodważalny. Od wielu lat pełni funkcję kierownika Zakładu Wczesnej Edukacji Szkolnej, dbając o rozwój kadry naukowej.

Większość swego czasu spędza w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie, oddając się z całą energią pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej kosztem innych licznych obowiązków, w tym także rodzinnych.

Prof. dr hab. Janusz Berdowski

Prorektor ds. Nauki

Biuletynowe zapisy nie mają takiej rangi jak jubileuszowe wydawnictwo, możemy więc pozwolić sobie na zamieszczenie na naszych łamach własnego zdjęcia., które jest autentyczną dopowiedzią do wszelkich oficjalnych charakterystyk Jubilata. Widać, że jest lubiany za szczerość, pogodę ducha i przyjacielski stosunek do ludzi, których ceni i szanuje.



Jubilat (w środku) prof. dr hab. Władysław Szlufik w gronie przyjaciół (po prawej: prof. dr hab. Józef Żuraw, po lewej red. Stanisław Podobiński) (fot. A. Pietrzyk)

Redakcja dołącza się do serdecznych życzeń dla Jubilata. Niech starczy Mu sił, pasji dydaktycznych i humoru na dalsze długie lata.

* * *

Te tytuły, na temat których notki z prasy lokalnej chcemy zaprezentować, znane są już naszym uważnym Czytelnikom, śledzącym kolumnę „Nowości wydawnicze”. *Gazeta Wyborcza* (Dodatek *Gazeta w Częstochowie*) z 7 czerwca odnosi się do pracy „Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939), autorstwa prof. dra hab. Ryszarda Szweda. Rektorem WSP jest Profesor drugą kadencję, ale historykiem jest n-krotnie dłużej. Redaktor TP przypomina w notce istotne daty z życiorysu naukowego obecnego Kierownika Zakładu Historii Najnowszej i zainteresowania naukowe. Zwięźle omawia też samą pracę:

„*Monumentalna praca Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918–1939 liczy ponad 800 stron. Znalazły się w niej materiały źródłowe dotyczące funkcjonowania samorządu w międzywojniu. Książka została podzielona na sześć rozdziałów. Pierwszy obejmuje ustawy, dekryty i rozporządzenia organizujące działalność samorządową, drugi – dotyczące ich komentarze klubów parlamentarnych tamtego czasu, trzeci – fragmenty programów partyjnych mówiące o samorządzie terytorialnym.*

Kolejne części publikacji to: «Statuty związków samorządowych», «Regulaminy» i «Wybory samorządowe», których wyniki rozpisane są w tabelach i wykresach. Dane i komentarze do nich mają nie tylko sens historyczny, ale przez stosowanie analogii mogą być materiałem do analiz i refleksji nad dzisiejszym ruchem samorządowym”.

*Gazeta Częstochowska bez mała pół strony w magazynie „Historia” poświęciła na omówienie pracy zbiorowej wydanej przez Wydawnictwo WSP w Częstochowie *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX w.* (Redakcja naukowa Ryszard Szwed, Waldemar Palus). Swoją recenzję redaktor /jk/ zaczął od wypowiedzi:*

„*To już tradycja. Rok w rok nasi historycy ofiarują nam zbiór opracowań o Częstochowie ostatniego stulecia. I rok w rok muszę stać pod ich adresem wyrazi najwyższego za to uznania. Nie z kurtuazji bynajmniej. Każdy tom prezentuje niezmiennie wysoki poziom. Każdy tom otwiera nowy rozdział niezbadanej tradycji lokalnej.*

Tym razem mamy rzecz o życiu codziennym. Choć bardziej widzę w tym studium nad obywatelskością częstochowian. Bo cóż to jest obywatelskość. Trywializując – obywatelskość sprawia, że rozwojowi ekonomicznemu harmonijnie towarzyszy rozwój społeczny i kulturalny. Że ład społeczny budowany jest w oparciu o naturalny fundament uczciwości, przyzwoitości, szacunku dla wolności i godności każdej jednostki.

Trywializuję i upraszczam. Ale w ten sposób chciałbym najbardziej zrozumiale oddać zagubione dziś cechy społeczności miejskiej. Cechy sprawiające, iż przynależność do elity była równoznaczna z obowiązkiem pracy na rzecz wspólnoty...”

[*Od Redakcji: Zaznaczamy, że wyróżnienie myśli, która z powodzeniem przeniesiona może być na naszą społeczność lokalną, dokonane zostało przez Redaktora /jk/ „Gazety Częstochowskiej”. Choć nie ukrywamy, że nie przypadkowo cytujemy uwagi na temat obywatelskości i ładu społecznego – chciałoby się wnieść je do świadomości obywateli naszej akademickiej społeczności.*

* * *

Biblioteka Główna WSP w Częstochowie zorganizowała w dniu 16 maja 2000 r. spotkanie z Januszem Karwackim, autorem książki „Życie wśród śmierci”. Spotkanie prowadził redaktor Piotr Piesik z Redakcji *Życia Częstochowy*, a wybrane fragmenty czytała mgr Wiesława Żuk-Machura. W zaproszeniu na spotkanie z Autorem odnotowano: „*Książka, napisana przed 18 laty, nie mogła być wówczas wydana z wielu przyczyn, które stają się zrozumiałe po jej przeczytaniu. Jest ona czymś w rodzaju reportażu. Opartym na własnych przeżyciach z okresu okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej”.*

A co pisze o książce sam Autor, który jako 17-letni chłopiec trafił do obozu Auschwitz-Birkenau z plakiem „wrogi Niemcom” tylko dlatego, że był Polakiem:

„*Treść książki jest autentyczna. Spisałem w niej fakty, widziane moimi własnymi oczyma, bez domysłów i snutyh refleksji. Niektóre opisane tu zdarzenia nie były dotychczas opisywane [...] Sporo z opisywanych zdarzeń stanowiło latami tabu dla publikacji”.*



Od prawej: mgr W. Żuk-Machura czyta fragmenty książki, Autor Janusz Karwacki (od lewej), wstuchuje się w nie w zamyśleniu, w środku red. Piotr Piesik, prowadzący spotkanie (fot. I. Gracka)

* * *

12 maja JM Rektor otrzymał list ze Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych, podpisany przez Prezesa ks. Edwarda Pudełko następującej treści:

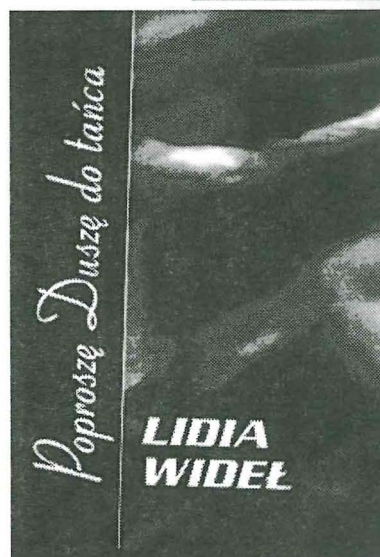
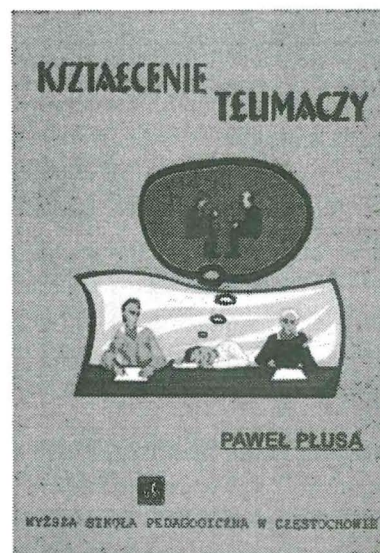
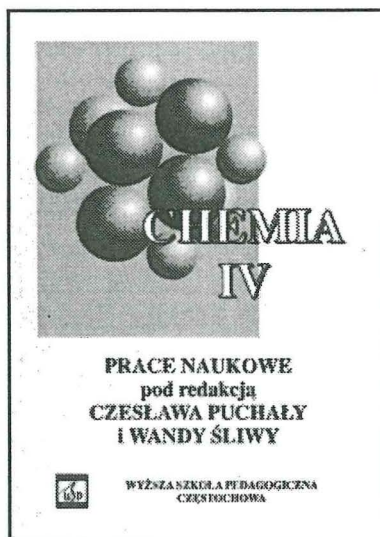
W dniu 27 kwietnia br., w siedzibie Instytutu Polskiego w Rzymie, została uroczystie otwarta wystawa „Polska Książka Naukowa”. W imieniu jej organizatorów pragniemy serdecznie podziękować Panu Rektorowi za podjęcie życzliwej decyzji uczestniczenia w wystawie Wydawnictwa Naukowego z kierowanej przez Pana Uczelni”.

My zaś dziękujemy miłym Kolegom z Redakcji „Forum Akademickiego”, że udostępnili w ostatnim wydaniu „Forum Książki” całą stronę na promocję nowości naszego wydawnictwa. Dziś pokazujemy okładki kolejnych prac, które w ostatnim okresie powiększyły zasoby magazynowe Wydawnictwa WSP.

 Wydawnictwo WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ w Częstochowie ul. Waszyngtona 4/8, tel. (0-34) 361-48-54, 324-70-64 w. 216, fax (0-34) 368-07-73 obchodz'ce w 25-ecie - w obrębie 30-lecia Uczelni - poleca swoje prace, szczególnie:			
 <p>R. Szwed <i>Samorządowa Rzeczpospolita</i> ss. 246, Cena 22 zł</p>	 <p>B. Szyndler <i>Silva rerum polonorum. Anegdoty, sensacje i osobliwości...</i> ss. 320, Cena 30 zł</p>	 <p>R. Szwed (opr.) <i>Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1918-1939. Wybór materiałów źródł.</i> ss. 832, Cena 29 zł</p>	 <p>A. Królikowski <i>Epepeja Celtów</i> ss. 204 Cena 20 zł</p>
 <p>A. Kwiatkowska <i>I Pracownia Fizyczna</i> ss. 124, Cena 13 zł</p>	 <p>D. Suska <i>Z problemów stylizacji językowej w opowiadaniach Marka Hłaski</i> ss. 194, Cena 15 zł</p>	 <p>K. Tubielewicz, J. Wilsz (red.) <i>Wychowanie Techniczne 3</i> ss. 298, Cena 14 zł</p>	 <p>D. Marzec <i>Opieka nad dzieckiem w dobie przemian społ.</i> ss. 193, Cena 20 zł</p>
 <p>J. Suchmiel <i>Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939</i> ss. 369, Cena 21 zł</p>	 <p>U. Ordon <i>Start zawodowy nauczycieli przedszkoli</i> ss. 124, Cena 15 zł</p>	 <p>J. Badora <i>Klub Bibliofilów</i> ss. 99, Cena 12 zł</p>	 <p>M. Lesz-Duk, S. Podobiński <i>Dziedzictwo kulturowe utrwalone w języku</i> ss. 372, Cena 15 zł</p>

redaktor naczelny Wydawnictwa Uczelni Stanisław Podobiński

FORUM KSIĄŻKI 25



STUDENCKA WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

W dniach 11–16 czerwca 2000 r. grupa studentów specjalności poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy: Alicja Flonc, Bożena Kaczor, Monika Piętos, Dorota Jędrasiak i Michał Grzywacz wzięła udział w seminarium magisterskim, które odbyło się w Niemczech, w Mannheim pod kierunkiem prof. dr B.J. Ertelta. Podczas pobytu miały miejsce liczne spotkania m.in. z Rektorem Wyższej Szkoły Administracji Publicznej, Wydziału Administracji Pracy (Fachhochschule des Bundes für öffentliche Verwaltung – Fachbereich Arbeitverwaltung Mannheim), pracownikami Urzędu Pracy i Centrum Informacji Zawodowej, podczas których udzielono nam licznych informacji i otrzymaliśmy wiele materiałów o funkcjonowaniu tych instytucji. Odwiedziliśmy również przedszkole UNICUM, w celu przeprowadzenia badań nad wyobrażeniami dzieci o świecie zawodów. Jednym z punktów programu był udział w wykładach prowadzonych przez prof. dr B.J. Ertelta na Uniwersytecie w Mannheim. Tematem wykładów była m.in. teoria J. Hollanda i planowanie procesu dydaktycznego. W czwartek, w związku z przygotowywaną pracą magisterską koleżanki Bożeny Kaczor odbyliśmy wizytę w Ludwig-Frank Gymnasium gdzie mogliśmy porównać polski i niemiecki system szkolnictwa. Pomimo licznych zajęć mieliśmy również chwilę czasu na zwiedzenie uroczego miasta Heidelberg. Wraz z kadrą pedagogiczną z przedszkola UNICUM zwiedziliśmy

starą część miasta, zamek. Widzieliśmy również najstarszą szkołę wyższą w Niemczech (Heidelberger Universität).

Ustalono również wstępny plan badań i harmonogram spotkań w ramach seminarium w Polsce i w Niemczech.

Monika Piętos, Michał Grzywacz

* * *

W ramach wymiany studenckiej w dniach 11–16 czerwca 2000 r. przebywały w Częstochowie cztery studentki i dwóch opiekunów z uczelni Fontys z Tilburga. Studentki uczestniczyły w grze decyzyjnej (GRAKOR 97) oraz zapoznały się z obrazkowym testem wyboru zawodów BBT Achtmicha, zajęcia te były prowadzone przez mgr Ewę Zielińską. Następnie wizytowały dział personalny Hipermarketu Tesco, gdzie studentka studiów zaocznych Pani Maria Rossakowska przygotowała dla nich zajęcia w języku holenderskim. Wolny czas po zajęciach spędzały z studentkami naszej specjalności, które przygotowały następujące atrakcje: zwiedzanie Częstochowy, Złotego Potoku, Olsztyna, dyskoteka, ognisko. Wieczorem wspólnie kibicowano drużynie Holandii, podczas meczu w ramach EURO 2000. Za tydzień do Holandii wyjedzie grupa studentek z naszego wydziału Marta Michalska, Iwona Nowicka, Magda Kuderska i Ewa Smolińska, oraz mgr Piotr Bauć jako opiekun. Program pobytu obejmuje zajęcia dydaktyczne na temat użytkowania internetowego programu THESEUS, oraz odwiedzenie instytucji związanych z poradnictwem zawodowym.



Prof. B.J. Ertelt z grupą polskich studentów

Program pobytu obejmuje zajęcia dydaktyczne na temat użytkowania internetowego programu THESEUS, oraz odwiedzenie instytucji związanych z poradnictwem zawodowym.

Marta Michalska, Iwona Nowicka

* * *

Firma PROVENT BROKER sp. z o.o. z Wrocławia nadesłała na ręce JM Rektora podziękowania za umożliwienie studentom uczestnictwa w seminarium poświęconemu „Nowoczesnym formom pozyskiwania środków finansowych przez samorządy studenckie”.

Oto fragment pisma:

[...] Miejsce Uczelni w rankingu najlepszych zależy nie tylko od dorobku naukowego, ale w dużym stopniu także od atmosfery panującej wśród studentów. Uczelnia, która działa aktywnie na polu kulturalno-oświatowym, jest postrzegana pozytywnie przez lokalną społeczność. Wiąże się to z napływem większej ilości studentów, z większymi możliwościami sponsorowania przez lokalny biznes imprez organizowanych przez Uczelnię oraz samej Uczelni. Zaangażowanie studentów w tego typu działania jest ogromne i jako Uczelnia posiadacie Państwo olbrzymi potencjał ludzki. Niezwykle wartościowe było spotkanie z samorządem Waszej Uczelni oraz dyskusja na temat możliwości zdobycia przez samorządy większych środków finansowych.[...]

Wraz z tym pismem na ręce JM Rektora wpłynęły dyplomy dla studentów kierunku Język angielski – język biznesu, kończących właśnie i rok studiów dziennych: Anety Rury i Marcina Łączka, uczestniczących w ww. seminarium.

Student-anatom

„Studiował” pilnie wieczory i ranki
Nie opuszczając pokoju wybranki.

Sukces

Najbardziej udana jego batalia,
udział w ostatnich juwenaliach.

Zbigniew Grządzielski

DOKUMENTY

**Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie nr RA-0212/2/2000 z dnia 18.04.2000 r.
w sprawie ustalenia opłaty za miejsce w Hotelu Asystenckim WSP**

Działając w oparciu o aneks nr 1 z dnia 21.11.1994 r. do zarządzenia wewnętrznego Dyrektora Administracyjnego WSP nr RA-210/2/91 z dnia 31.05.1991 r. w sprawie zasad przydziału i opłat za korzystanie z Hotelu Asystenckiego oraz w związku z ustaleniem przez JM Rektora od 01.04.2000 r. opłaty za 1 miejsce w DS 6 „Skrzat” w wysokości 120,00 zł miesięcznie, ustalam począwszy od 01.05.2000 r. miesięczną opłatę za 1 miejsce (pokój) w Hotelu Asystenckim w wysokości 144,00 zł.

**Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej
w Częstochowie nr RA-0212/3/2000 z dnia 19.04.2000 r.
w sprawie refundacji kosztów zakupu okularów korygujących wzrok
przeznaczonych do obsługi monitorów ekranowych**

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 01.12.1998 r. (Dz.U. nr 148 poz. 973) pracownikom użytkującym w czasie pracy monitory ekranowe przez co najmniej połowę dobowego wymiaru czasu pracy, lub nie mniej niż 4 godziny na dobę przysługują okulary korygujące wzrok przeznaczone wyłącznie do obsługi monitora.

Maksymalną kwotę refundacji kosztów zakupu okularów korygujących wzrok ustala się na poziomie 120,00 zł. W celu uzyskania zwrotu kosztów zakupu okularów przyjmuje się następującą procedurę:

1. Pracownik, który używa monitor ekranowy przez co najmniej połowę dobowego wymiaru czasu pracy, lub nie mniej niż 4 godziny na dobę powinien fakt ten mieć odnotowany na skierowaniu na badania profilaktyczne – badania profilaktyczne pracowników Uczelni przeprowadza wyłącznie Obwód Lecznictwa Kolejowego w Częstochowie Al. Wolności 46.
2. Lekarz okulista badający pracownika stwierdza w wystawionym zaświadczeniu brak lub konieczność używania w czasie pracy przy monitorze ekranowym okularów korygujących wzrok o określonych parametrach optycznych. Jednocześnie lekarz-okulista wystawia zainteresowanemu receptę na szkła korekcyjne.
3. Lekarz-profilaktyk potwierdza na stosownym zaświadczeniu konieczności używania okularów korygujących.
4. Pracownik przedstawia w Dziale Spraw Pracowniczych:
 - ww. zaświadczenie o konieczności używania w czasie pracy przy monitorze ekranowym okularów korygujących wzrok,
 - oświadczenie o zakupie okularów wraz z wystawionym na nazwisko pracownika dokumentem potwierdzającym fakt zakupu (faktura VAT, rachunek).

Uczelnia zobowiązana jest do pokrycia kosztów zakupu okularów korygujących wzrok – do wysokości określonej wyżej – przeznaczonych do obsługi monitora ekranowego. Jeżeli do obsługi monitora wystarczają okulary, które pracownik używa codziennie do innych celów, Uczelnia nie ma obowiązku ponoszenia kosztów zakupu okularów korekcyjnych.

Kwota wynikająca z rachunku (faktury) zakupu okularów – nie wyższa niż 120,00 zł – jest przelewana na wskazany przez pracownika rachunek bankowy lub na jego życzenie wypłacana do rąk własnych. W przypadku wydatku w kwocie niższej niż 120,00 zł pracownikowi przysługuje zwrot kosztów zakupu w faktycznie poniesionej wysokości.

Przyznanie lub wymiana okularów korekcyjnych następuje w terminach przewidzianych dla badań profilaktycznych chyba, że stan wzroku uzasadnia wystąpienie pracownika z wnioskiem o skierowanie na badania lekarskie kontrolne przewidziane poza terminami wynikającymi z częstości badań profilaktycznych.

Całość spraw w powyższym zakresie prowadzi Dział Spraw Pracowniczych.

DYREKTOR
ADMINISTRACYJNY
mgr Aleksander Gogulski

Już na własny koszt warto zaopatrzyć się w porzekadłowe różowe okulary. Tylko przez nie będzie można optymistycznie patrzeć w przyszłość. W napięciu, przez kilka miesięcy, czekaliśmy na zapowiadaną podwyżkę płac. Środki przeznaczone na nią pozwoliły jedynie, by wyniosła ona 4,45% dotychczasowych poborów. Inflacja osiągnęła już 10%.

*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora
Zespół Redakcyjny: **Anna Pietrzyk**, Janina Jędrzejewska
Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska
Korekta: Katarzyna Pietrzyk

Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: B. Dudzik
Druk: Zakład Poligraficzno-Intrologatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 350 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji:
ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa
tel. (0-34) 3680-955
e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

